

Genealogia Polacy szukają swoich korzeni, a rozwój nauki temu sprzyja

Łódź Ludzie znad tunelu wiedzą jedno: do swoich domów już nie wrócą

Wywiad z płk. Zenonem Mrochem, nowym dowódcą 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

magazyn

Piątek,
20.02.2026
Wydanie A B C D
Nr 42 (27 210)
www.dzienniklodzki.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)



Dziennik
ŁÓDZKI

Łódzkie „Bąble” z Rodziny Leśniewskich

Seriale kochają
Łódź. Zaczynamy
cykl o serialach,
które były w Łodzi
kręcone lub grali
w nich łódzcy
aktorzy,
także ci najmłodszy

| CZYTAJ STR. 17

BT/DGP

REKLAMA

0011472128

DO GŁOSÓW GOTOWI START!

Kup dowolny produkt LOTTO, weź udział w loterii **Gdy grasz, wszystko gra!**
i zagłosuj na obiekty sportowe lub kulturalne w Twojej okolicy.

18+



GŁOSUJ NA WWW.GDYGRASZ.PL



VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Robertem
Lewandowskim



VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Marcinem
Gortatem



102 ×
e-karta
podarunkowa
Decathlon 400 zł



34 ×
czytnik e-booków inkBOOK
Solaris + voucher Legimi



34 ×
smartwatch
Garmin Instinct® 3 Solar



Szczegóły i regulamin na www.gdygrasz.pl. Okres sprzedaży produktów promocyjnych uprawniających do udziału w loterii trwa od 26 stycznia do 26 lutego 2026 r.
Udział w loterii poprzez głosowanie na wybrany obiekt sportowy lub kulturalny możliwy jest od 26 stycznia do 28 lutego 2026 r.
Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl



TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM ŁÓDZKIM

PONIEDZIAŁEK

● Najważniejsze informacje sportowe z weekendu

WTOREK

● Strefa biznesu – informacje i analizy gospodarcze

ŚRODA

● Porady zdrowotne – medycyna, psychologia

CZWARTEK

● Coś dla miłośników historii kryminalnych

PIĄTEK

● Cotygodniowe wydanie magazynu Puls

SOBOTA

● Przy sobocie – wywiady z gwiazdami, zdrowie, kuchnia

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 42 715 80 68, prenumerata@dzienniklodzki.pl, bok.prenumerata@polskapress.pl



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Za taki widok z okna New Iron przy ul. Andrzeja Struga 22 trzeba naprawdę słono zapłacić

Łódzkie oazy luksusu. Najdroższy apartament w Łodzi kosztował 4,6 mln zł

Magdalena Jach
Łódź

Najdroższy apartament w Łodzi w ostatnich dwóch latach został sprzedany za 4.608.472 zł - znajduje się on w „Żelazku” przy ul. Andrzeja Struga 22.

Najdroższy sprzedany apartament w Łodzi to lokal w prestiżowej inwestycji New Iron, czyli popularnym „Żelazku”. Ma on powierzchnię 209,6 mkw. Transakcja opiewała dokładnie na 4.608.472 zł, co czyni ją najwyższą ujawnioną sprzedażą na rynku pierwotnym w naszym mieście w przeanalizowanym okresie - czyli w ciągu ostatnich dwóch lat.

Ten apartament osiągnął również najwyższą cenę za metr kwadratowy - 21.987 zł. To poziom cenowy, który jeszcze kilka lat temu był raczej zarezerwowany dla ekskluzywnych realizacji w Warszawie czy

Trójmieście.

Oto TOP 10 spośród ujawnionych najdroższych sprzedanych apartamentów w Łodzi w ciągu ostatnich 2 lat: ● New Iron, ul. Andrzeja Struga 22 - 209,6 mkw. - 4.608.472 zł, ● New Iron, ul. Andrzeja Struga 22 - 141,2 mkw. - 2.490.000 zł, ● New Iron, ul. Andrzeja Struga 22 - 131,7 mkw. - 2.384.850 zł, ● New Iron, ul. Andrzeja Struga 22 - 124,9 mkw. - 2.188.400 zł, ● Tobacco Park II, ul. Kopernika 76 - 177,1 mkw. - 2.101.036 zł, ● Stokrotki Concept, ul. Stokrotki 20 - 140,8 mkw. - 1.910.000 zł, ● Fuzja, ul. Milionowa 6a - 138,5 mkw. - 1.904.622 zł, ● Sokołowska V, ul. Nad Sokołowską 11 - 130,9 mkw. - 1.702.220 zł, ● New Iron, ul. Andrzeja Struga 22 - 93,5 mkw. - 1.547.865 zł, ● Primo III, ul. Tramwajowa 7 - 116,6 mkw. - 1.460.361 zł.

©

Joanna Bielicka
Kutno

Uwaga przyszli kierowcy! Okazuje się, że egzamin praktyczny na prawo jazdy najtrudniej zdać w oddziale WORD w Łodzi. Najwyższa zdawalność w regionie jest w kutnowskim WORD.

W 2025 roku we wszystkich oddziałach Wojewódzkiego Oddziału Ruchu Drogowego w Łódzkiem (Łódź, Skierniewice, Piotrków Trybunalski, Sieradz i Kutno) przeprowadzono łącznie 90.722 egzaminów praktycznych na kategorię B prawa jazdy, z czego wynikiem pozytywnym zakończyło się 24.949, a wynikiem negatywnym 65.773.

Na placu manewrowym 29.805 egzaminów zakończyło się wynikiem negatywnym, natomiast 35.968 zakończyło się na mieście.

Okazuje się, że najtrudniej egzamin praktyczny zdać w oddziale WORD w Łodzi. W 2025 roku przeprowadzono tam 27.970 egzaminów praktycznych kategorii B, z czego pozytywnych było 6.194, czyli 22,69 proc.

Bardzo słabo było także w Piotrkowie Trybunalskim. Tam zdawalność egzaminów praktycznych wyniosła 22,84 proc. Lepiej było w ośrodkach WORD w Sieradzu - 32,28 proc. i Skierniewicach - 32,49 proc. W kutnowskim WORD zdawal-



FOT. JOANNA BIELICKA

W 2025 roku w Kutnie zdawalność egzaminu praktycznego była najwyższa w całym regionie

ność była najwyższa w regionie. Wyniosła bowiem 34,75 proc.

Z czego może wynikać ta rozbieżność? O to zapytaliśmy dyrektora WORD w Łodzi.

- Na pewno wpływ na zdawalność ma szereg czynników, m.in. położenie ośrodka ruchu drogowego, infrastruktura, godziny szczytu, stres i natężenia ruchu. W Łodzi mamy komunikację tramwajową. (...) Pamiętajmy o tym, że podczas egzaminu trzeba zrealizować pewien program (m.in. zawra-

canie, rondo, parkowanie, skrzyżowanie równorzędne), więc w takim Kutnie egzamin zrealizujemy w zupełnie innym czasie niż w Łodzi. W Łodzi mamy też większy dobór tras egzaminacyjnych - mówi Michał Gogolewski, dyrektor WORD w Łodzi.

Odwiedziliśmy też oddział WORD w Kutnie.

- Czekam na egzamin. Mieszkam w Łodzi, ale w sumie do Kutna nie jest tak daleko. Tu jakoś mniej się stresuję - powiedział nam przyszła posia-

daczka prawa jazdy, Zofia Kamińska z Łodzi.

- Instruktor jest od 26 lat. Kutno to przyjemne miasto. Kursanci twierdzą, że wybierają to miasto, bo jest mniejsze i nie ma tramwajów. Podobno aż tak się nie stresują, bo jest mniejsze natężenie ruchu. W Łodzi też jest masa remontów. W Kutnie jest sporo rond, ale są dość przyjazne. Często też jeździmy do Sieradza - mówi Włodzisław Jachowicz, instruktor z Auto Szkoły DRIVER. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień
-2°C
Noc
-8°C

Barometr
1028 hPa
Wiatr
14 km/godz.
Biomet
niekorzystny

Jutro

Dzień
2°C
Noc
-5°C

Niedziela

Dzień
4°C
Noc
1°C

Poniedziałek

Dzień
7°C
Noc
4°C

Jest szansa, że mrozy pożegnają się z nami na dobre. W weekend - plucha.

20 LUTEGO 2026

Dzisiaj 51. dzień roku.
Do sylwestra zostało 314 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 6.39, zachód słońca o godz. 16.59. Dzień jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 2 godziny i 36 minut oraz krótszy od najdłuższego dnia w roku o 6 godzin i 26 minut.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Hiacynta, Leon, Ludmiła, Zenobiusz.

Przysłowie na dziś:
Jeśli mrozi w Zenobiusza, wiosna wkrótce w pola rusza.

KALENDARIUM

1388

Pojawiła się pierwsza pisana wzmianka o Poddębicach - w Księgach Sądowych Łęczyckich.

1735

Polscy konfederaci rozgromili Sasów w bitwie pod Widawą koło Sieradza.



FOT. ARCHIWUM

1919

Zmarł Florian Piekarski, malarz, który sportretował mieszkańców podsieradzkich wsi.

1868

Urodził się Maurycy Poznański, syn łódzkiego „króla bawełny”, uczestnik konferencji pokojowej w Paryżu.

1975

W Łodzi otwarto Kaskadę (na zdjęciu). Budynek połączono z siedzibą łódzkiej telewizji łącznikiem, w którym była kawiarnia.

Kulturalny ORLEN - rusza 2. edycja.

100 tysięcy na inicjatywy dla dzieci i młodzieży

Trwa nabór do drugiej edycji programu Kulturalny ORLEN, który skierowany jest do lokalnych instytucji kultury w całej Polsce, prowadzących zajęcia dla dzieci i młodzieży. Można uzyskać aż 100 tys. złotych dofinansowania na projekt. Budżet całego programu wyniesie 12 mln złotych.

Pierwsza edycja przerosła oczekiwania. Skąd taki gład sztuki?

Kiedy ogłaszano pierwszą edycję programu Kulturalny ORLEN, nikt nie przypuszczał, że odzew z całego kraju będzie aż tak duży. Do organizatorów wpłynęło blisko 2800 wniosków i było to jasnym sygnałem, jak wielką potrzebą tworzenia lokalnych inicjatyw kulturalnych, drzemie w polskim społeczeństwie. Wysoki poziom merytoryczny zgłaszanych projektów sprawił, że zamiast planowanych 100, do udziału w programie zakwalifikowano finalnie 185 podmiotów. Wiele z nagrodzonych projektów realizowanych jest w miejscowościach, w których kultura dotąd była dostępna w bardzo ograniczonym zakresie. Dzięki temu wsparciu, dzieci i młodzież mogły pierwszy raz wziąć udział w profesjonalnych warsztatach artystycznych, obejrzeć spektakle teatralne czy uczestniczyć w zajęciach filmowych. Instytucje, które wcześniej borykały się z brakiem funduszy na rozwój swojej oferty, mogły wreszcie zaprosić do współpracy doświadczonych twórców, instruktorów oraz edukatorów.

Nabór do drugiej edycji programu

Kulturalny ORLEN skupia się na inicjatywach artystycznych, edukacyjnych oraz organizacji koncertów, wystaw czy festiwali, które budują kontakt z kulturą od najmłodszych lat. Poprzez upowszechnianie dostępu do edukacji kulturalnej, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, Kulturalny ORLEN dąży do wyrównywania szans i eliminowania barier społecznych. To inwestycja w rozwój młodych ludzi, która daje im przestrzeń do budowania pewności siebie oraz trwałych relacji społecznych. W naborze do drugiej edycji programu mogą uczestniczyć lokalne instytucje kultury, a także fundacje czy stowarzyszenia – w tym także te najmniejsze, działające lokalnie. Lista uprawnionych do składa-



nia wniosków obejmuje ponadto stowarzyszenia zwykłe, koła gospodyń wiejskich, spółdzielnie socjalne, pałace młodzieży, młodzieżowe domy kultury, ogniska pracy pozaszkolnej, ogrody jordanowskie oraz ogniska artystyczne. Ważnym warunkiem jest to, aby organizacja pracowała z dziećmi i młodzieżą w wieku szkolnym. Ostateczny termin przyjmowania wniosków do drugiej edycji programu to 6 marca 2026 roku. Po zakończeniu naboru rozpocznie się proces weryfikacji zgłoszeń, a lista podmiotów, które otrzymają granty, zostanie ogłoszona do 30 czerwca 2026 roku. Same projekty będą mogły wystartować od 1 września 2026 roku. Wszelkie szczegóły, w tym formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie internetowej www.kulturalnyorlen.pl.

Szeroki wachlarz sposobów wydatkowania grantu

Środki otrzymane w programie można przeznaczyć na organizację różnego rodzaju warsztatów, takich jak zajęcia plastyczne, teatralne, fotograficzne, ceramiczne, literackie czy filmowe. Grant pozwala także sfinansować wynagrodzenia instruktorów, animatorów oraz szkoleniowców, a także na opłacenie kosztów szkoleniowych dla kadry biorącej udział w projekcie. Możliwe jest również sfinansowanie wy-

namu nieruchomości potrzebnych do realizacji działań, opłacenie obsługi technicznej czy produkcji samych wydarzeń. Bardzo istotnym aspektem programu jest nacisk na dostępność i włączanie wszystkich grup społecznych. Środki z grantu mogą zostać wykorzystane na zakup materiałów i usług, które zwiększą dostępność projektu dla osób z niepełnosprawnościami. Mowa tutaj o przygotowaniu audiodeskrypcji, tłumaczeniach na język migowy czy zakupie specjalistycznych pomocy sensorycznych.

Dodatkowo finansowanie może objąć koszty związane z transportem uczestników, który bywa barierą w mniejszych miejscowościach, a także działania promocyjne i komunikacyjne, dzięki którym informacja o projekcie dotrze do szerokiego grona odbiorców. Każdy projekt może uzyskać wsparcie do 100 tysięcy złotych. Taka kwota daje realną szansę na zakup niezbędnego wyposażenia, narzędzi czy aparatury potrzebnej do pracy z młodzieżą.

Realizowane projekty, które inspirują

Przykłady z trwającej jeszcze pierwszej edycji programu najlepiej pokazują, jak realnie zmienia on lokalną rzeczywistość. W Bezmiechowej Dolnej, małej bieszczadzkiej wsi, Biblioteka Publiczna w Lesku mogła zaoferować dzieciom uczestnictwo w warsztatach teatralnych i spotkanie się z aktorem Arturem Barcisiem. Wcześniej takie inicjatywy były poza finansowym zasięgiem placówki. - Dzięki programowi „Kulturalny ORLEN” mogliśmy za-

proponować coś nowego: warsztaty plastyczne i teatralne skierowane do dzieci z terenów wiejskich - wyjaśniła dyrektorka placówki Maria Petka-Fundanicz. Podobny efekt osiągnięto w Wejherowie, gdzie Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej zorganizowało warsztaty teatralne dla najmłodszych. Instytucja otworzyła się na nowych odbiorców i odeszła od wizerunku miejsca skierowanego wyłącznie do specjalistów. - Zależało nam na wielopokoleniowym otwarciu się na mieszkańców i zaproszeniu do współpracy dzieci, które wnoszą ogrom pozytywnej energii - opisuje Izabela Bukowska, kustosz muzeum i koordynatorka projektu. Z kolei w Kluczborku projekt CERAMOMIASTO pozwolił najmłodszym stworzyć ceramiczne elementy, które ozdobiły miejską przestrzeń, budując w nich poczucie, że ich działania mają realne znaczenie. - To miejsce, które nie tylko rozwija zdolności manualne i wyobraźnię, ale przede wszystkim buduje poczucie, że ich działania mają realne znaczenie - podkreślił Jarosław Paluch, dyrektor Centrum Kultury w Kluczborku, gdzie odbywają się warsztaty. Program został objęty honorowymi patronatami Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministra Edukacji. Organizatorami są ORLEN oraz Fundacja ORLEN im. Ignacego Łukasiewicza, a wszelkie szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie internetowej www.kulturalnyorlen.pl.



Dzisiaj odbędzie się wielka Gala Wojewódzka Plebiscytu „Mistrzowie Agro 2025”

Tomasz Jabłoński
Łódzkie

Dziś w Hali EXPO w Łodzi odbędzie się Gala Wojewódzka Plebiscytu „Mistrzowie Agro 2025”.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 14 i będzie finałem etapów powiatowych oraz wojewódzkiego jednego z najbardziej rozpoznawalnych plebiscytów poświęconych rolnictwu i życiu wsi w Polsce.

Podczas gali uhonorowani zostaną laureaci i wyróżnieni uczestnicy z województwa łódzkiego. Nagrody zostaną wręczone



w kategoriach: Rolnik Roku, Sołtys Roku, Lider Społeczności, Koło Gospodyń Wiejskich, Agroturystyka Roku, Sołectwo Roku oraz Nadleśniczy Roku. To symboliczne docenienie osób i inicjatyw, które swoją codzienną pracą kształtują oblicze regionu.

Wydarzenie odbędzie się równoległe z Targami FERMA, co podkreśla jego branżowy i edukacyjny charakter. Targi te od lat stanowią jedno z najważniejszych spotkań profesjonalistów zajmujących się chowem i hodowlą bydła, trzody chlewnej oraz drobiu. W tegorocznej edycji udział za-

powiedziało blisko 200 wystawców z kraju i zagranicy.

Istotnym elementem Targów FERMA będzie także konferencja naukowo-techniczna. Na piątek zaplanowano Forum Hodowli Drobiu, Forum Hodowli Bydła Mięsnego oraz Forum Odnawialnych Źródeł Energii – Biogaz/Biometan. Z kolei w sobotę odbędzie się Forum Hodowli Trzody Chlewnej i Bydła Mlecznego.

Plebiscyt „Mistrzowie Agro”, organizowany przez Polska Press – redakcję „Dziennika Łódzkiego”, od lat promuje osoby zaangażowane w życie wsi i nowoczesne rolnictwo.

ORGANIZATOR



PATRONI HONOROWI



PARTNERZY PLEBISCYTU



PARTNER GALI



REKLAMA

0011474682



Czas na zdrowie



Zakwaterowanie



3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego



Konsultacja lekarska



4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)



90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)



Voucher do Integracja Cafe



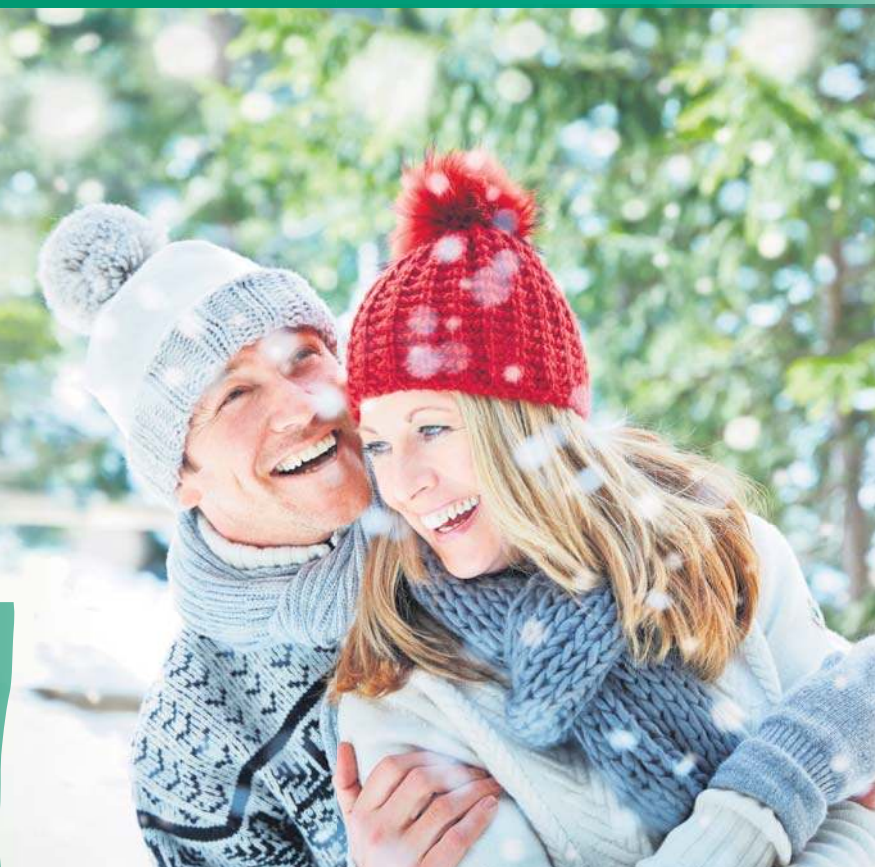
52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320



medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl



www.solanki.pl





Dbaj o słuch – Twój mózg będzie Ci za to wdzięczny!

Choć dźwięki odbieramy uszami, to właśnie mózg je przetwarza i nadaje im znaczenie. Zdrowy słuch to zdrowe funkcjonowanie mózgu. Kiedy jednak pojawia się ubytek słuchu, mózg traci dostęp do wielu ważnych bodźców. To może prowadzić do poważnych konsekwencji nie tylko dla mózgu, ale i ogólnego stanu naszego zdrowia.

Co nasz mózg robi z dźwiękami?

Mózg przetwarza informacje o dźwiękach przez całą dobę, 7 dni w tygodniu. Każdy dźwięk z uszu trafia do ośrodka słuchu w mózgu, gdzie znajdują się dwa ważne obszary – orientacji i koncentracji. Ściśle współpracują ze sobą, żeby wspierać proces rozumienia otaczają-

cych nas dźwięków. Następnie dźwięk jest przetwarzany przez pozostałe ośrodki mózgu, w tym ośrodek pamięci i części mózgu odpowiedzialne za emocje – dopiero wtedy rozumiemy, co naprawdę słyszymy. Aby funkcjonować prawidłowo, mózg powinien odbie-

rać dźwięki w pełnym zakresie. Ubytek słuchu powoduje, że do mózgu dociera jednak tylko część informacji, a to po prostu za mało. Dla naszego mózgu powoduje to bardzo duże obciążenie. Tracą na tym inne jego funkcje, np. zdolność zapamiętywania.

Kiedy mózgowi brakuje bodźców...

...odbija się to na całym zdrowiu. U osób niedosłyszących znacząco zwiększa się ryzyko wystąpienia:

- 1. Izolacji społecznej i depresji.** Osoby z ubytkiem słuchu mogą zacząć unikać spotkań towarzyskich, ponieważ mają problem z porozumiewaniem się i z aktywnym uczestnictwem w rozmowach. Wycofanie z kontaktów społecznych może natomiast powodować uczucie samotności, prowadzić do izolacji społecznej i depresji.
- 2. Demencji.** Raport opublikowany przez Lancet Commission w 2020 roku pokazał, że ubytek słuchu to ważny czynnik podnoszący ryzyko wystąpienia demencji. Umiarkowany niedosłuch może nawet 3-krotnie zwiększać prawdopodobieństwo jej wystąpienia, a znaczny ubytek słuchu – podnosi je nawet pięciokrotnie*.
- 3. Zaburzeń równowagi.** Nieleczony ubytek słuchu może wpływać na zmysł równowagi, trzykrotnie zwiększając ryzyko urazów wynikających z upadków**.

Kwadrans dla słuchu

Jednym z najważniejszych działań w trosce o mózg jest regularne przeprowadzanie badania słuchu. Może je wykonać specjalista protetyk słuchu lub lekarz laryngolog. Wizyta u protetyka jest bezpłatna, a gabinety są łatwo dostępne. Centra Słuchu Audika znajdują się w całej Polsce – w dużych miastach, ale i w mniejszych miejscowościach. Podstawowe badanie słuchu trwa zaledwie 15 minut. Nie jest potrzebne skierowanie, wystarczy umówić się na wizytę telefonicznie lub osobiście w wybranym gabinecie.



* G. Livingston, J. Huntley, et al., Dementia prevention, intervention, and care: 2020 report of the Lancet Commission, „The Lancet” 2020, nr 396, str. 413-446

** A.V. Lubetzky et al., Auditory Input and Postural Control in Adults: A Narrative Review, JAMA Otolaryngol Head Neck Surg. 2020;146(5): 480-487.

Otaczamy Ciebie i Twój słuch *wyjątkową opieką*



BEZ
skierowania

Umów się telefonicznie na **bezpłatne** badanie słuchu w najbliższym Centrum Słuchu Audika.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 814 714 004
www.audika.pl

 **Audika**

Pasażerowie będą chodzili pieszo z tramwaju do tramwaju przez plac budowy tunelu KDP

Jacek Zemła
Łódź

Szykują się kolejne utrudnienia na trasie budowy tunelu KDP w Łodzi. Zamknięte zostaną ulice Żeligowskiego i Gdańska. Tą drogą nie przejadą także tramwaje.

Budowa tunelu dla Kolei Dużych Prędkości rozpocznie się pod koniec bieżącego roku. Ale wcześniej trzeba będzie zbudować tzw. komory szlakowe, czyli miejsca, gdzie znajdą się szyby łączące tunel z powierzchnią ziemi. Na trasie tunelu będzie ich pięć plus komora startowa i odbiorcza.

Powstanie pięć komór na szlaku tunelu Kolei Dużych Prędkości

Komory szlakowe zostaną wykorzystane jako wyjścia ewakuacyjne oraz czerpnie powietrza. Powstaną mniej więcej co 800 metrów na całej trasie tunelu, który ma prowadzić z Retkini do dworca Łódź Fabryczna. Zaplanowano komory na Karolewie - przy ulicy



Ulica Żeligowskiego zostanie zamknięta na odcinku od Struga do 6 Sierpnia. Jeden z bloków znalazł się bardzo blisko trasy tunelu

Nad Karolewką, przy Bandurskiego obok Atlas Areny, u zbiegu Alei Włókniarzy i Andrzeja Struga, w rejonie skrzyżowania ulic Żeligowskiego i 6 Sierpnia oraz na Gdańskiej niedaleko skrzyżowania z Zieloną.

Gdańska będzie zamknięta dla aut i tramwajów

Właśnie ta ostatnia lokalizacja nastręczy Łodzianom sporo kłopotów komunikacyjnych. Podczas budowy komory, jak

i drażenia tunelu ulica Gdańska będzie zamknięta dla ruchu. Zamknięcie dotyczyć ma zarówno ruchu samochodowego, jak i tramwajów. O ile samochodom można wyznaczyć objazdy, o tyle z tramwajami

sprawa jest trudniejsza, zwłaszcza że nieprzejezdna jest także ulica Zielona.

Pieszkie przejście z tramwaju do tramwaju

Na spotkaniu informacyjnym z przedstawicielami wykonawcy tunelu - firmy PORR, przedstawiona została wstępna koncepcja rozwiązania problemu tramwajów na ulicy Gdańskiej. Trasa linii 15 i 17 zostanie podzielona na dwie części - jedna od Stoków i Telefonicznej do Gdańskiej, a druga od Ikei i Kurczaków do Gdańskiej. W pobliżu placu budowy tramwaje zatrzymają się, a pasażerowie przejdą pieszo dookoła budowy do pojazdu czekającego po drugiej stronie wykopu. Rozkłady jazdy mają być

Podczas budowy komory, jak i drażenia tunelu ulica Gdańska będzie zamknięta dla ruchu - tramwajów i samochodowego

zsynchronizowane, a linie te będą obsługiwane wagonami dwukierunkowymi, wyposażonymi w kabiny sterownicze z dwóch stron. Niestety, taka organizacja ruchu może potrwać nawet kilkanaście miesięcy.

Na Żeligowskiego zamknięcie, mogą być relokacje

Mniej komplikacji przewidywanych jest przy budowie komory szlakowej przy ul. Żeligowskiego. Zamknięty zostanie jej fragment pomiędzy ulicami Struga i 6 Sierpnia. Bliżej tej drugiej budowana będzie komora szlakowa, a później przejdzie tamtędy maszyna drażąca tunel. Jest pewne prawdopodobieństwo, że na czas drażenia może być potrzebna czasowa relokacja lokatorów budynku przy ul. Żeligowskiego 43. Jednak na spotkaniu z mieszkańcami, które odbyło się w środę, przedstawiciele wykonawcy zapewniali mieszkańców, że prawdopodobieństwo konieczności wysiedleń jest niewielkie.

Kolonoskopia dla seniorów za 2 lata lub bez znieczulenia

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódźkie

Kolonoskopia boli, bo nie ma kto znieczulać pacjentów do badania. Krótsze terminy są tylko dla pacjentów poniżej 65. roku życia, którzy korzystają z programu profilaktycznego.

Na kolonoskopię w znieczuleniu w szpitalu przy ul. Żeromskiego 113 w Łodzi pacjent jest wyznaczany na październik przyszłego roku. U Bonifratorów

terminów na ten rok już nie ma, a kiedy będą - nie wiadomo. W Medyceuszu pacjent w ramach znieczulenia może mieć jedynie posmarowany odbyt żelem przeciwbólowym.

- Nie zapisujemy na badania w znieczuleniu na rok 2027, bo czekamy aż dyrekcja podpisze umowę z anestezyjologami - usłyszeliśmy wczoraj w pracowni endoskopii u Bonifratorów. - Na ten rok terminów już nie mamy.

Część placówek, które mają podpisaną umowę z NFZ na kolonoskopię, wykonuje badanie

w znieczuleniu ogólnym, a część w miejscowym. Problem jest z tym pierwszym - terminy są bardzo długie. Jeśli chodzi o znieczulenie miejscowe - jak wytłumaczono nam w pracowni w „Biegańskim” - „posmarowanie odbytu żelem, raczej niewiele da.”

Wskazania do badania w znieczuleniu mają pacjenci, którzy przeszli operację w obszarze jamy brzusznej i mogą mieć zrosty oraz osoby bardzo szczupłe, dla których to badanie może być bolesne. Jeśli nawet pacjent

chciałby wykonać badanie odpłatnie w prywatnej spółce, to - jak usłyszeliśmy w Salve - znieczulenie ogólne podawane jest tylko pacjentom do 70. roku życia. Tacy pacjenci muszą czekać na badanie ze znieczuleniem w szpitalu. Badania bez znieczulenia można wykonać jeszcze przed wakacjami.

W Łodzi jest 21 pracowników mających umowę z NFZ, w których można zrobić kolonoskopię. Dla porównania w Poznaniu jest 10 pracowników. Kilka z nich oferuje badanie w znieczuleniu.

Na badanie może skierować lekarz POZ. Badanie nie jest limitowane przez NFZ.

Jak informuje nas NFZ, w 2025 roku w Łodzi na badanie kolonoskopii w przypadkach stabilnych czekało się średnio 5 miesięcy, w przypadkach pilnych ok. 2,5 miesiąca. W latach 2023-2024 zbadało się ponad 80 tys. mieszkańców Łódzkiego. Najwięcej pacjentów, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, bada się w przedziale wiekowym 60-69 oraz 70-79 czyli są to głównie pacjenci, którzy z programów profilaktycznych już skorzystać nie mogą.

Młodszy mieszkańcy Łódzkiego mogą wykonać kolonoskopię także w ramach programu

profilaktyki raka jelita grubego. Kolejki są krótkie. W badaniu mogą wziąć udział osoby w wieku 50-65 lat, które nie mają objawów sugerujących raka jelita grubego i w ciągu ostatnich 10 lat nie wykonywały kolonoskopii oraz osoby w wieku 40-49 lat, jeśli ich rodzice lub dziadkowie mieli diagnozę nowotworu jelita grubego.

Cennik w prywatnych placówkach: kolonoskopia bez znieczulenia - 600 zł, znieczulenie dożylnie - 400 zł, konsultacja u gastroenerologa - 300-450 zł, kolonoskopia z usunięciem małego polipa za pomocą pętli - 1.500 zł, usunięcie polipów - 300-450 zł. ©©

AUTOREKLAMA

0511460944

Już w poniedziałek podsumowanie wręczenia nagród

Mistrzowie AGRO

ORGANIZATOR

PATRONI HONOROWI

PARTNERZY PLEBISYTU

PARTNER GALI



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

MAZOWSZE

Morderstwo w Raciążu

W środę około godziny 22.00 policja otrzymała zgłoszenie od mężczyzny, który poinformował, że zabił dwie osoby i poprosił o przyjazd służb.

- Policjanci pojechali pod wskazany adres w Raciążu i tam przed domem jednorodzinny zastali zgłaszającego. Gdy funkcjonariusze weszli do budynku, znaleźli dwa ciała: 72-letniej kobiety i 86-letniego mężczyzny - wyjaśniła nadkom. Kinga Drężek-Zmysłowska z Komendy Powiatowej Policji w Płońsku.

Jak dodała, z dotychczasowych ustaleń wynika, że 29-latek to wnuk ofiar, który mieszkał wraz z dziadkami.

Na miejscu przeprowadzane były czynności procesowe pod nadzorem prokuratora. Śledczy zabezpieczyli ślady i dowody, które mają pomóc w odtworzeniu przebiegu tragicznych wydarzeń. 29-letni mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do komendy w Płońsku.

Jak dodała rzeczniczka płońskiej policji, w sprawie zostanie wszczęte śledztwo.

WOJSKO

Testy systemów uzbrojenia



FOT. PAWEŁ SUPERNAK/PAP

Wczoraj na terenie poligonu Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia w Zielonce odbyły się otwarte testy bezzałogowych systemów uzbrojenia. Na miejscu byli m.in. (od lewej) prezes PGZ Adam Leszkiewicz, wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz i premier Donald Tusk.

ZADOŚĆUCZYNIENIE

Ruszył proces o ponad 22,5 mln zł

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozpoczęła się wczoraj rozprawa o zadośćuczynienie dla Roberta Janczewskiego, prawniczo uniewinnionego w procesie dot. zabójstwa studentki Katarzyny Z., określonym jako sprawa „Skóry”. Nazwę swą wzięła od kryptonimu przyjętego przez śledczych. Fragmenty ciała ofiary pod koniec lat 90. wyłowiono z Wisły.

Janczewski (zgodził się na podawanie nazwiska) i jego prawnicy w złożonym wniosku domagają się ponad 22,5 mln zł rekompensaty za niesłuszne kilkuletnie aresztowanie. Sprawa została przekazana do Katowic, bo wyrok uniewinniający wydał Sąd Apelacyjny w Krakowie, a stroną postępowania jest Skarb Państwa reprezentowany przez prezesa tego sądu.

MEDYCYNĄ

Pierwsza w Polsce autotransplantacja wątroby odbyła się w UCK WUM. Operacja trwała 11 godzin i dała nową szansę na życie. Lekarze z UCK WUM usunęli olbrzymi nowotwór wątroby, wycinając narząd, operując go poza organizmem i wszczepiając z powrotem. Autotransplantacja z resekcją ex situ to jedna z najbardziej złożonych procedur chirurgicznych na świecie. Pacjentka jest w dobrym stanie.

”

Po latach politycznej niemocy dziś odzyskujemy wreszcie wspólną pamięć o rzezi wołyńskiej

Marta Cienkowska, minister kultury

Premier do Polaków w Iranie: Opuście ten kraj, póki można!

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Premier Donald Tusk zaapelował wczoraj do Polaków przebywających w Iranie o pilne opuszczenie tego państwa oraz zaniechanie wyjazdów do niego.

- Proszę natychmiast opuścić Iran i w żadnym wypadku nie wybierać się do tego kraju - zwrócił się szef rządu do Polaków przebywających w tym państwie lub planujących wyjazd tam.

Podczas konferencji prasowej szef rządu zaznaczył, że nie chce nikogo straszyć, ale możliwość „gorącego konfliktu” w Iranie jest bardzo realna. Dodał, że za kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt godzin „ewentualność ewakuacji nie będzie wchodziła w rachubę”.

Premier zaapelował o poważne potraktowanie tej prośby i ponownie podkreślił, że w sytuacji „gorącego konfliktu” nikt nie będzie w stanie zagwarantować polskim obywatelom możliwości ewakuacyjnych.

Dodał, że prośbę tę kieruje do Polaków także w imieniu szefa MSZ, wicepremiera Radosława Sikorskiego, który w czwartek rano kontaktował się z nim w tej sprawie.

Rzecznik MSZ Maciej Wewiór podkreślił, że resort dyplomacji „podpisuje się” pod apelem premiera, aby wszyscy polscy obywatele, którzy jeszcze nie opuścili terytorium Iranu, zrobili to



FOT. RADEK PIETRUSZKA

Premier zaapelował o poważne potraktowanie prośby o jak najszybszą ewakuację z Iranu

jak najszybciej. Przekazał dziennikarzom, że w systemie Odyseusz zarejestrowanych jest obecnie troje polskich obywateli przebywających w Iranie długoterminowo.

- Nasza placówka na bieżąco monitoruje rozwój sytuacji i jest przygotowana na wszelkie możliwe scenariusze. Na tę chwilę nie zmniejszamy jej obsady osobowej - zapewnił Wewiór.

W późniejszym wpisie na X rzecznik MSZ ponowił zalecenie, by przebywający w Iranie Polacy dla własnego bezpieczeństwa zarejestrowali się w systemie Odyseusz.

We wpisie podano też nr kontaktowy do konsula w Teheranie: +98 902 910 49 40 oraz adres mailowy: teheran.wk.dyzurny@m.sz.gov.pl.

W ostatnich tygodniach prezydent USA Donald Trump wielokrotnie groził Iranowi interwencją, w tym atakiem militarnym, jeśli nie uda się osiągnąć porozumienia w sprawie ograniczenia programu jądrowego tego kraju. USA wzmocniły obecność militarną na Bliskim Wschodzie, a Iran zapowiadał, że w przypadku agresji odpowie atakiem na amerykańskie instalacje wojskowe w regionie.

Senackie komisje za poprawką do ustawy o SAFE w sprawie kontroli wykorzystania środków z pożyczki

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Wczoraj, przed głosowaniem w Senacie, senackie komisje finansów i obrony poparły poprawkę do ustawy o SAFE ws. objęcia kontrolą antykorupcyjną i kontrowydawczą wykorzystania środków z pożyczki.

Komisje zarekomendowały głosowanie przeciwko wnioskowi PiS o odrzucenie ustawy, a także

przeciwko poprawkom PiS złożonym w podobnym kształcie, jak te, które odrzucone zostały podczas prac w Sejmie.

PiS chce m.in. wprowadzenia do ustawy preambuły, stanowiącej, że w stosunku do środków z pożyczki nie może być wprowadzany „mechanizm warunkowości”, który - według PiS - może być w przyszłości elementem szantażu politycznego względem państw, które nie zgadzają się z polityką UE. Opozycja postuluje też zapisanie, że środ-

ki Finansowego Instrumentu Zwiększenia Bezpieczeństwa (FIZB) posłużą do finansowania polskiego przemysłu obronnego w wysokości nie mniejszej niż 89 procent.

Członkowie obu komisji zalecieli natomiast Senatowi przyjęcie trzech poprawek koalicji rządzącej. Jedna z nich, już wcześniej poparta przez komisje, przewiduje, że wydatki związane ze spłatą i obsługą bankową pożyczki SAFE nie będą wliczane do minimalnego limitu wydat-

ków na obronność. W budżecie państwa ma być ustanowiona rezerwa celowa na ten cel. Inna poprawka wprowadza obowiązek kontroli antykorupcyjnej i kontrowydawczej przez ABW, SKW i CBA wykorzystania środków finansowych z pożyczki SAFE oraz sprawozdawczości prowadzenia tej kontroli. Kolejna rekomendowana poprawka rozszerza obowiązek przedkładania sprawozdania z realizacji planu finansowego (FIZB) właściwym komisjom senackim. PAP

Horror w górach. Lawina porwała narciarzy. Nie żyje co najmniej osiem osób

Kazimierz Sikorski
USA

Nie żyje ośmioro z dziewięciorga narciarzy, którzy zaginęli po przejściu lawiny w górach Sierra Nevada. Dziewiątą osobę wciąż uważa się za zaginioną.

Lawina nawiedziła rejon Castle Peak w okolicach Truckee, około 16 km na północ od je-

ziora Tahoe i porwała grupę osób, które biegały na nartach. Ratownicy podali, że narciarze mieli niewiele czasu na reakcję. „Ktoś zobaczył lawinę, krzyknął „lawina”, a ta szybko ich dogoniła” – mówił kapitan Russell „Rusty” Greene z biura szeryfa hrabstwa Nevada.

Ofiary, w tym trzech przewodników, znaleziono blisko siebie. Wśród ofiar jest siedem kobiet i dwóch mężczyzn

w wieku od 30 do 55 lat. Ze względu na ekstremalne warunki, ratownicy nie byli w stanie wydostać ofiar z góry.

Ośmiu z dziewięciu narciarzy, którzy zaginęli po zsunięciu się lawiny, zostało odnalezionych martwych, a jeden nadal jest zaginiony, poinformowały władze.

Sześciu innych narciarzy, którzy brali udział w trzydniowej wyprawie, zostało urato-

wanych. Jedna z uratowanych osób przebywa w szpitalu z obrażeniami, które nie zagrażają jej życiu.

Grupę, którą porwała lawina, tworzyli czterej przewodnicy i 11 klientów miejscowego biura turystycznego.

To najtragiczniejsza lawina w USA od 1981 r., kiedy to zginęli alpinści na górze Rainier w stanie Waszyngton.

PAP

Zelenski: koniec negocjacji w sferze wojskowej jest bliski



FOT. PAP/EPA

Prezydent wyjaśnił, że podczas negocjacji omówione zostały szczegóły techniczne, dotyczące zawieszenia broni

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Negocjacje w sprawie porozumienia pokojowego w wojnie Rosji przeciwko Ukrainie są bliżej końca w sferze wojskowej niż politycznej - oświadczył w czwartek ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski.

„Były dwie grupy: grupa wojskowa i polityczna. Jesteśmy bliżej zakończenia negocjacji w sferze wojskowej niż politycznej. Dlaczego? Dlatego, że wojskowi w formacie trójstronnym mówili o tym, jak opracować misję monitorowania zawieszenia broni, kiedy ono zostanie ustanowione, gdy kierunek polityczny otworzy te możliwości” – napisał w mediach społecznościowych.

Wyjaśnił, że podczas negocjacji omówione zostały szczegóły techniczne, dotyczące zawieszenia broni, a przede wszystkim roli Amerykanów, „ponieważ to oni będą odgrywać wiodącą rolę w monitoringu”.

„Trudna dyskusja toczy się wokół roli Europejczyków. Dla nas ich rola ma duże znaczenie. Ważne jest, że mamy amerykańskich partnerów. Ale raz po raz podkreślam, że, moim zdaniem, potrzebujemy także europejskich przedstawicieli” – zaznaczył.

Zełenski oświadczył, że wie, iż „Amerykanie, a być może także niektórzy Europejczycy, omawiają z Rosją nowy dokument – między NATO a Rosją”.

„Kiedy będą mieli taki dokument, będą mogli omawiać wszystko. Ale dla mnie ważne jest, aby omawiali z nami nasze potencjalne miejsce w NATO. Nie tylko z Rosjanami – z nami. Bo to dotyczy nas. Choć mogą robić to także bez nas. Być

może czegoś nie wiemy. W każdym razie będziemy reagować na niespodzianki, jeśli się pojawią” – zapewnił.

Oceniał także, że nie potrzebuje „historycznych pogadań” ze strony przedstawicieli Moskwy, aby zakończyć tę wojnę. Odnosił się w ten sposób do poglądów szefa delegacji rosyjskiej, urodzonego w Ukrainie Władimira Miedinskiego, doradcy przywódcy Rosji Władimira Putina, byłego ministra kultury i prezesa Rosyjskiego Towarzystwa Wojskowo-Historycznego. Miedinski – jak piszą media – neguje niepodległość Ukrainy i usprawiedliwia rosyjską agresję przeciwko temu państwu.

„Nie potrzebuję wszystkich tych historycznych pogadań, żeby zakończyć tę wojnę i przejść do dyplomacji. Bo to tylko taktyka przeciągania czasu. Przeczytałem nie mniej książek historycznych niż Putin. I wiele się nauczyłem. Wiem o jego kraju więcej, niż on wie o Ukrainie” – podkreślił.

Prezydent Ukrainy stwierdził, że Rosja próbuje „sprzedać swojej publiczności” informacje o sukcesach na froncie, jednak ocenił, że rosyjskie społeczeństwo w to nie wierzy.

„Nawet ich publiczność – nacjonalistyczna, radykalizowana część rosyjskiego społeczeństwa – nie ufa rządowi ani Putinowi. Bo widzą, że na polu walki nie ma żadnych udanych kroków. Teraz Rosja traci 30 tys. – 35 tys. wojskowych miesięcznie – zabitych lub ciężko rannych. Oni naprawdę płacą życiem 156 ludzi, aby okupować jeden kilometr naszej ziemi. A my także mamy swoje ofensywne kroki – i wtedy oni ponoszą straty” – oświadczył Zełenski.

PAP

REKLAMA

0011480870

ALUPROF
LET'S BUILD A BETTER PLACE

OKNA I DRZWI I FASADY I OSŁONY PRZECIWSŁONECZNE I PERGOLE

Granice?
Tylko te, które sam wyznaczasz.
To Twój wybór.

Panoramiczne drzwi przesuwne MB-Skyline Type S

PULS

#204

Jak igła
w stogu
DNA
Str. 12-13

Leszek Waligóra

MILCZENIE JEST TOMBAKIEM



Jedna milczała. Inna mówiła aż za prosto. Kolejna była bardziej dystygnowana niż mąż. Jeszcze inna mówiła co innego niż mąż. I nigdy, ale to nigdy nie było takiej, która zadowoliliby wszystkich. Tylko dawno, dawno temu niewielu miało potrzebę wyrażania, jak bardzo im nie w smak Pierwsza Dama. Pierwsza Dama. Stanowisko, do którego nie dorosiliśmy jako społeczeństwo, jako państwo i którego nazwa zresztą nijak nie pasuje do pełnionej funkcji.

Piję do Marty Nawrockiej, żony miłościwie nam kłócącego się z rządem prezydenta. Na którą spadły gromy za to, że i za to, jak udzieliła wywiadu. I już wiadomo, że powinienem być przeciwko, bo nie podobają mi się niektóre poglądy i zachowania jej męża. Ba, nawet większość. Tylko, na miły Bóg, co z tego? Gdyby sam fakt, że się z kimś nie zgadzamy, dawał nam prawo do dyktowania, kiedy ma mówić, a kiedy nie, wszyscy bylibyśmy niemowami. Gdyby fakt, czy ktoś mówi pięknie, czy niepięknie, miał decydować - to przed każdą wypowiedzią musiałaby zbierać się Rada Języka Polskiego. Która ponoć ma zdecydować, że nieistniejące słowo „wziąć” stanie się równoprawne z „wziąć”. Ale ja nie o języku i poglądach. Ja o Pierwszej Damie, która w Polsce, jak wszystkie stanowiska małżonków znanych postaci, ma pecha.

Bo Pierwsza Dama - lub Pierwszy Mąż, którego się w końcu kiedyś też dorobimy - nie wspina się po szczeblach kariery politycznej. Jak długa by nie byłaby ścieżka polityczna współmałżonka, Pierwsza Dama pokonuje ją w tempie ekspresowym i to dopiero na samym jej końcu. Kariera polityczna Karola Nawrockiego była króciutka. W rok przeskoczył ze stanowiska urzędnika na polityka, a jego małżonka - w trzy miesiące kampanii - z żony urzędnika, na żonę prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Co równa się z porzuceniem całej ścieżki zawodowej i przejście z miejsca na stanowisko pani od stania za plecami, rozdawania uśmiechów, przecinania wstęg, działalności charytatywnej i dyplomatycznej. Tak, dyplomatycznej też, bo w czasie wizyt międzypaństwowych staje naprzeciw Pierwszym Damom, które mogą mieć o wiele większe obycie i przygotowanie polityczne. Nie od parady o żonie Barracka Obamy, Michelle, mówiło się, że sama może zostać prezydentem. Ale co by było, gdyby Barrack zakochał się i ożenił z cudną dziewczyną z wykształceniem ledwie podstawowym? Proszą dziewczuchą, albo rozszczębiotaną artystką kabaretową. Albo niemową? Czy ma się rozwodzić dlatego, że sam osiągnął polityczny szczyt, którym nie podążała współmałżonka, niepasująca do wizji - nieprawdziwej - pomnikowej męża stanu?

Nawet politycy, nawet przez nas nielubiani, chodzą na randki, zakochują się, a nawet, o rany, uprawiają seks! Mnóstwo z tych rzeczy robią, nie patrząc w zawodowe CV kandydata na małżonkę lub małżonka. Od żony chirurga nie wymaga się, aby umiała wyciąć wyrostek, od męża aktorki nie wymaga odgrywania Otella, a współmałżonek finansisty nie musi nawet wiedzieć o istnieniu prawa Kopernika-Greshama. A my zwyczajnie okazalibyśmy się ostatnimi chamami, oczekując od zakochanych w sobie ludzi, że będą mieli odpowiadający sobie status edukacyjny, ekonomiczny, społeczny i polityczny. Ani nawet tego, żeby byli zgodni. Albo, żeby będąc niezgodni, dawali temu upust publicznie. Jeśli więc Pierwsza Dama mówi nieładnie, brzydko, nie umie się wysłowić, albo nie podobają nam się jej poglądy - to nie jej problem. Jej nikt nie wybierał.

A prawdziwą pierwszą damą pozostaje, przez nie wiem już którą kadencję, Beata Tyszkiewicz. I jak ktoś z tym chce dyskutować, niech zamilknie na zawsze.

Adam Bula

WŚCIEKLICA
IS COMING

Stało się, jak zapowiadałem. Wszyscy posłowie PiS dostali najwyraźniej rozkaz kręcenia i publikowania w social mediach przynajmniej jednej rolki z partyjnym przekazem dnia. Większości partia pomaga jeszcze w nagraniu, ale akcja rozpędza się błyskawicznie. Przez najbliższych 19 miesięcy, aż do wyborów, po każdym odpaleniu internetu zaatakuję cię ich agresywny bełkot.

Agresywny bełkot to dość mocne określenie (jeśli nie można sięgnąć po soczyste przekleństwa), ale oddaje w pełni drugą istotną zmianę z ostatnich tygodni: totalne już odkręcenie korby. PiS sięga po języki i argumenty, które nie zostawiają żadnego pola do dyskusji. Wychodzi poseł PiS i mówi: ziemia jest płaska, a program SAFE zły dla Polski. Dostaje setki zwrotnych z mozołnym wskazywaniem, że może jednak nie. Co robi pan poseł: wyrzuca wszystkie globusy do kosza i mówi: ziemia jest płaska, a „Tusk kłamie, nawet kiedy oddycha”.

W PiS, pozostającym pod presją spadkowych sondaży i rosnącej popularności partii Brauna, zdecydowano się na opcję: full sekta. Wyznaniem wiary jest w niej nienawiść do rudego Tuska, treścią - negowanie wszystkiego, co rząd robi, bo przecież on tylko robi Polsce i Polakom katastrofę, a co niedzielną komuniją: antyniemiecka fobia wciśkana gdzie się da. FAKTY NIE MAJĄ ŻADNEGO ZNACZENIA. Partia stawia na tworzenie jak największego strumienia jak najbardziej nienawistnych treści w nadziei, że przynajmniej część z grona oszołomionych, mimowolnych odbiorców uda się w nich utopić.

Jak to wygląda? Najpierw oberlejtnauci propagandy. Poseł Matecki zamieszcza filmik, na którym premier Tusk, tuż po przyjęciu przez Sejm programu SAFE, wysłał SMS do ambasadora Niemiec, „meldując wykonanie rozkazu”. Wygenerowany przez AI fejk jest marnej jakości, ale wystarczy, by prowadzoną m.in. przez Mateckiego armię internetowych trolli i botów rzucić do jego rozpoznawania. Efekt: ordynarne kłamstwo posła na Sejm RP (!!!) ma 100 razy większy zasięg w sieci niż najlepiej udokumentowany wpis, że filmik z Tuskiem to kłamstwo (choćby dlatego, że Tusk pisze SMS na telefonie bez klawiatury).

Pamiętacie prezydenta Nawrockiego, jak na początku stycznia tłumaczył, że zawetował nowelizację ustawy, wdrażającą do polskiego prawa przepisy unijnego aktu o usługach cyfrowych, bo broni wolności słowa. Wyrzucając do kosza narzędzia do walki z dezinformacją, obronił też wolności do bezkarności dla takich akcji, jak ten syf od Mateckiego. No ale tego już wam pan Karol nie dopowiedział.

Większość polityków PiS radzi sobie z AI na razie słabo, ale przecież befehl ist befehl. Sieć zalewa więc potop generowanych przez AI grafik z hasłem przewodnim: rudy złodziej prowadzi kraj do katastrofy. Że napisy na tych grafikach są najczęściej w języku będącym mieszkanką słów polskich, zapisanych po czesku z domieszką islandzkiego - no i co to szkodzi. Liczy się efekt skali, a poza tym jest niemal pewne, że widz, potrafiący to dostrzec, nie jest dobrym materiałem na wyznawcę w sekcie wścieklej prawicy. A że Tusk ukradł łańcuch na koła za 5 tys., jak był na feriiach we Włoszech. Rzeczniczka MSWiA wyjaśnia: łańcuchy kupił SOP do swoich aut, nie były jeszcze używane i leżą w magazynie. Ale jest przecież faktura na ten zakup. Że napisana po czesko-islandzku? - no przecież widz TV Republika nie dostrzeże takiego drobiazgu...

- A że 180 mld zł na polskie zbrojenia zadłuży nas na pokolenia.

- Przecież za PiS pożyczycieście 400 mld, na 2x większy procent, kupując sprzęt w USA i Korei.

- Ale tu cała kasa z SAFE pójdzie do Niemców, którym Tusk służy, a listę zakupów uzbrojenia dyktuje nam Bruksela.

- Listę zakupów zrobił Sztab Generalny WP, a u Niemców kupimy nic albo niewiele, bo niewiele ich sprzętu nas w tym programie interesuje.

Ale że lista jest tajna!!! - Jest jawna dla Was, posłów i prezydenta od dawna. Gdyby tam były zakupy „u Niemca” wyciągnęlibyście je już dawno, tak jak ujawniliście, że 10 mld zł ma iść do spółki, gdzie jest były poseł PO. Tylko tyle tam znaleźliście? Narazie tyle, ale jutro sztab tworzący spuszczoną z łańcucha propagandę wymyśli coś nowego. Bo to jest metoda: absurdalnie kłamać na jak największym zasięgu i młócić te kłamstwa od rana do zmierzchu. Jak jedno nie chwyci, natychmiast wymyślać nowe. Tak dziś prawica wygrywa wybory - tu MAGA Trumpa jest dla PiS rzeczywiście dobrym wzorem.

Czy ten schemat powtórzy się u nas? Tak, właśnie jest odpalany na sterydach. Czy da ten sam efekt? A to już zależy trochę od nas samych...

Zablokowanie programu SAFE będzie oznaczało uderzenie w samo serce naszych programów polskiego bezpieczeństwa; tu nie ma miejsca na politykę czy konflikty. (...) Tu chodzi naprawdę o polskie bezpieczeństwo, o wielkie przyspieszenie polskiej produkcji zbrojeniowej, polskiej myśli technicznej

FOTOkomentarz tygodnia



18 LUTEGO, UKRAINA

W Szwajcarii odbyły się dwudniowe negocjacje pokojowe między Ukrainą i Rosją (przy udziale USA), ale - jak zresztą przewidywali eksperci - nie przyniosły one efektu. Na froncie ciągle trwają walki. Armia ukraińska kontratakowała na granicy obwodów zaporoskiego i dniproperetrowskiego, odbijając cztery miejscowości. Rosjanie z kolei ostrzelali Kijów oraz ukraińską infrastrukturę energetyczną. W skrócie: nie widać końca obecnej wojny pozycyjnej. W takiej atmosferze przyjdzie nam obchodzić czwartą rocznicę wybuchu konfliktu, który się zaczął 24 lutego 2022 r.

FOT. PAP/MYKOŁA KALVENIAK



FOT. RADEK PIETRUSZKA/PAP

18 LUTEGO, WARSZAWA. Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz (po lewej) pokonała Paulinę Henning-Kłoskę w walce o przywództwo w Polsce 2050. W tym tygodniu mieliśmy swoistą dogrywkę do tych wyborów. Przegrana wyprowadziła z partii kilkunastu posłów i założyła własny klub parlamentarny Centrum



FOT. PAP/EPA/SEPAHNEWS HANDOUT

17 LUTEGO, IRAN. W Cieśninie Ormuz Iran - wspólnie z Rosją - przeprowadził serię ćwiczeń wojskowych. W regionie czuć coraz większe napięcie, USA niemal otwarcie mówią o możliwej interwencji



FOT. PAP/EPA/SARAH YENESIL

17 LUTEGO, ŚWIAT. Tak początek nowego roku księżycowego świętowali Chińczycy w Nowym Jorku. Mieszkający na całym świecie Azjaci hucznie fetowali najważniejszy dla nich dzień w roku

GENEALOGIA. LEPIEJ ZROZUMIEĆ SIEBIE

Poszukujemy swoich korzeni z różnych powodów: z chęci potwierdzenia swojej szlacheckości, odpowiedzi na pytanie, kim jesteśmy. Poczucie przynależności do rodziny i jej historii daje poczucie tożsamości i wewnętrzną siłę. Dzisiaj badaniem naszej przeszłości zajmują się już wyspecjalizowane firmy, a rozwój genealogii dość niespodziewanie pomógł innej dziedzinie nauki – kryminalistyce

Dorota Kowalska

Paweł Świetlik – z wykształcenia archeolog, z zamiłowania genealog, funkcjonariusz Służby Więziennej, strażak ochotnik i społecznik. Od małego interesował się historią. Babcia Stasia miała w szafie pudła ze starymi zdjęciami – przeglądał je, dopytywał, kto jest na zdjęciach, co się z tym kimś stało.

– Ale genealogia, tak na poważnie, wzięła się trochę przez przypadek. Kiedyś mama wspominała dawne czasy i swojego dziadka Józefa Limańskiego. Mówiła, że całe życie pracował na kolei i nic z tego nie miał, ale dostał trzy krzyże i ona je doskonale pamięta. Ojciec się śmiał, że pewnie sobie kupił te krzyże na targowisku. Pomyślałem: „Chwila, przecież jeśli to były odznaczenia państwowe, to możemy sprawdzić, czy je dostał, czy nie”. Tak to się zaczęło – wspomina.

Mógł mieć wtedy niewiele ponad 20 lat, dzisiaj ma 44. Stwierdził, że jeżeli to był Krzyż Walecznych, to prawdopodobnie przyznała go pradziadkowi Kancelaria Prezydenta. Napisał jednak najpierw do Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie, poprosił, żeby sprawdzili teczkę Józefa Limańskiego. Okazało się, że rzeczywiście, był w niej wniosek o przyznanie Krzyża Walecznych. Wysłał więc pismo do Kancelarii Prezydenta, a ta za opłatą wydała mu duplikat odznaczenia.

– Dowiedziałem się też, że podczas I wojny światowej pradziadek walczył na froncie we Francji, obok niego wybuchła bomba i stracił słuch. Dostał za to od cesarza Wilhelma Krzyż Żelazny – tłumaczy Paweł Świetlik.

Rozwiązał zagadkę odznaczenia swojego pradziadka, a właściwie dwóch odznaczeń, i pomyślał, że sprawdzi innych członków rodziny, a może dowie się o nich czegoś ciekawego.

Wywodzi się z rodziny mundurowej. Dziadek – strażak, oj-

ciec – strażak, brat dziadka – strażak. Zaczął szperać. Jest gdzie. Dla niego pomocne było Centralne Archiwum Wojskowe, bardzo bogatym źródłem wiedzy są też koperty dowodów osobistych w urzędach gminy.

– W takich kopertach dowodów osobistych można znaleźć dokumenty z czasów okupacji hitlerowskiej. Niemcy wydawali swoje dowody, książeczki, inne dokumenty. Później, kiedy wojna się kończyła, każdy musiał udowodnić, że nazywa się tak a nie inaczej. Ludzie oddawali niemieckie dokumenty i w latach 50. zaczęto im wydawać dowody osobiste. Więc w kopertach dowodowych jest mnóstwo ciekawego dla genealogów materiału – tłumaczy.

I dodaje, że kolejne ważne źródło informacji, zwłaszcza jeśli ktoś ma w rodzinie mundurowych – kolejarzy, strażaków, pocztowców – to archiwa tych instytucji. Kolejna sprawa to ZUS – tam z kolei można przejrzeć akta emerytalne.

– Przecież jak ktoś przechodzi na emeryturę, musi złożyć w ZUS-ie podanie, opisać swoją historię, złożyć świadectwa pracy, dokumenty o wykształceniu. Wszystko w tych teczkach zusowskich jest. Także szkoły mają swoje archiwa. Można z nich wyciągnąć świadectwa, zdjęcia. Wydziały komunikacji mają te czki praw jazdy, kart woźniców – wylicza Paweł Świetlik.

W jego rodzinie, jak mówi ze śmiechem, jest wszystko od prawa do lewa, tak jeśli chodzi o poglądy polityczne, jak i o status społeczny, bo są i robotnicy, i kolejarze, i strażacy, i wła-

ściciele majątków ziemskich. Jego pradziadkowie od strony ojca mieli w Pigłowicach dworek i sporo ziemi, ale już żona Józefa Limańskiego była służącą u jakichś ziemian. Szczególnie bliski jest mu Józef Limański, bo od niego wszystko się zaczęło, a ze strony żony Marcin Banaszak, który walczył w powstaniu wielkopolskim, a potem w wojnie polsko-bolszewickiej.

– Genealog to jest taki trochę detektyw, prawda? – dopytuję.

– Detektyw i człowiek nieuleczalnie chory, bo jak ktoś chwyci bakcyli genealogii, to już się z tej pasji nie wyleczy, wszędzie będzie węszył – wybucha śmiechem Świetlik.

Dzisiaj możliwości są większe. Kiedy zaczynał, internet raczkował, teraz można w nim znaleźć masę informacji. Mają wyszukiwarki dla genealogów, w sieci są przeróżne dokumenty, chociażby księgi metrykalne, można wejść w archiwa wielu instytucji. Inna rzecz, że genealogi są dobrze zorganizowani: mają swoje stowarzyszenia, fora, jest coraz więcej publikacji naukowych na temat genealogii.

– I coraz więcej ludzi chce wiedzieć, kim byli ich przodkowie, czym się zajmowali. Nie wiem, czy to kwestia mody, czy po prostu szukamy swojej tożsamości – wzrusza ramionami.

On miał w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Hipolit w Środzie Wielkopolskiej spotkanie z młodzieżą. Opowiadał właśnie o tym, jakie są źródła informacji, gdzie szukać dokumentów. Młodzi słuchali z zainteresowaniem.

Na tropie swoich przodków

Genealogia już od dawna uznawana jest za swoisty fenomen. W Stanach Zjednoczonych swoich korzeni poszukuje grubo ponad sto milionów ludzi, a genealogia to drugie – po amatorskim uprawianiu ogródka – ulubione hobby Amerykanów. Liczba tych, którzy tworzą drzewa genealogiczne, rośnie w Niemczech i we Francji. Wszyscy oni mają do dyspozycji internet, a w nim kilkanaście portali, na których mogą szukać swoich krewnych. Oprócz tego książki, poradniki, wreszcie największy na świecie zbiór rejestrów kościelnych i dokumentów emigracyjnych gromadzonych od 1894 roku w Bibliotece Historii Rodziny w Utah przez członków Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, którzy utrwalają na kliszach dokumenty mogące pomóc w odszukaniu informacji o swoich przodkach.

„Popyt na korzenie” jest tak duży, że na świecie działają specjalistyczne firmy, które za odpowiednim wynagrodzeniem zajmują się tworzeniem drzew genealogicznych na zamówienie. A dla tych, którym spotkanie z historią własnej rodziny popsuło nastrój, rozczarowało albo przyprawiło o stres, powstał nowy dział psychologii – psychogenealogia.

Co by nie pchało amatorów do ciągłych poszukiwań, oni sami powtarzają, że najważniejsza jest dla nich radość rozwiązywania zagadek, ta zabawa w detektywa, który, umówmy się, nie robi nic innego, jak „grzebie w trupach”.

„Poszukiwania genealogiczne stanowią swego rodzaju śledztwo polegające na zbieraniu dowodów, ich weryfikacji, ana-

lizie i wreszcie rekonstrukcji wydarzeń w oparciu o zebrany materiał i wysnute zeń wnioski” – pisze w „Poradniku Genealoga Amatora”, uważanym za genealogiczny elementarz, Rafał T. Prinke. I dalej: „Podobnie jak detektyw, genealog musi nie tylko umieć odróżnić informacje prawdziwe od fałszywych, ale także stawiać najbardziej prawdopodobne hipotezy robocze w przypadkach, kiedy brak jest bezpośrednich dowodów. Oczywiście proces poszlakowy nigdy nie daje stuprocentowej gwarancji, że ukarana będzie właściwa osoba – tak samo hipotetyczne odtworzenie powiązań genealogicznych nie daje pewności, że są one właściwe”.

Zabójstwo daje początek policyjnemu śledztwu, które musi odpowiedzieć na siedem podstawowych pytań: Co? Gdzie? Kiedy? Kto? Czym? W jaki sposób? Dlaczego? A proces dochodzenie prawdy jest niczym innym, jak prześledzeniem życia człowieka od jego narodzin po dzień zabójstwa. W genealogii impuls do podjęcia detektywistycznej pracy nie ma na szczęście tak drastycznego podłoża i jest różny – zależnie od kultury, religii i mentalności.

Dla mormonów poszukiwania swoich przodków to rodzaj posłannictwa czy może raczej przykazanie dane im od Boga. Mormoni wierzą, że każdego człowieka można ochrzcić nawet po jego śmierci, i choć to wprawdzie duch przodka, który zachowuje wolę i świadomość, decyduje, czy chce być ochrzczony, czy nie, oni muszą dać wszystkim jednakową szansę. Także każdy Hindus ze względów religijnych musi znać historię swoich przodków, co najmniej do czwartego pokolenia. Ten wywód jest wpisywany do horoskopu otrzymanego przy urodzeniu, a imiona przodków odczytywane podczas ceremonii ślubu czy innych obrzędów, z prośbą o wsparcie duchowe.

Z kolei w Japonii genealogia stanowiła integralny element tradycji samurajskiej, a poszczególne rody przechowywały informacje o swoich przodkach w specjalnie stworzonych do tego celu bibliotekach. W Chinach pierwotny kult przodków przetrwał jako ważny element konfucjonizmu. Ale i tak nie do pobicia wydają się Polinezyjczycy, bo każdy z nich historię swojej rodziny, obejmującą ostatnich pięćuset lat, wyrecytuje z pamięci wyrwany ze snu w środku nocy. Jak pisze Rafał T. Prinke, w społecznościach o strukturze plemiennych znajomość więzów krwi miała zasadnicze znaczenie nie tylko dla klasy posiadającej, ale dla wszystkich jej członków.

Nasze poczucie przynależności

Kinga Urbańska ukończyła studia na kierunku historia (specjalność archiwistyka i edytorstwo źródeł), od lat pracuje jako genealog. Jest współzałożycielką firmy genealogicznej Your Roots in Poland, wiceprezeską Stowarzyszenia Twoje Korzenie w Polsce, współautorką kilku książek, w tym „Genealogia dla najmłodszych”, czyli wyjątkowa podróż w czasie”.

– W moim rodzinnym domu bardzo dużo mówiło się na temat pochodzenia szlacheckiego, herbów. Krążyła rodzinna legenda, że moi przodkowie mieli swoje włości gdzieś na wschodzie, skąd musieli uciekać. Ona została przekazywana także przez członków rodziny, którzy byli w zakonie, bo mój dziadek był zakonnikiem, a jego brat nawet prowincjałem karmelitów bosych w Krakowie. Więc skoro takie osoby przekazywały te informacje, uznaliśmy je za wiarygodne. Wciągnęły mnie ta historia – opowiada.

Zresztą, potem, kiedy genealogią zaczęła zajmować się zawodowo, sprawdziła swoje korzenie. Okazało się, że na pewno od 1750 roku Urbańscy nie byli

CORAZ WIĘCEJ LUDZI CHCE WIEDZIEĆ, KIM BYLI ICH PRZODKOWIE, CZYM SIĘ ZAJMOWALI. MOŻE PO PROSTU SZUKAMY SWOJEJ TOŻSAMOŚCI?



„Popyt na korzenie” jest tak duży, że w Polsce i na świecie działają specjalistyczne firmy, które za odpowiednim wynagrodzeniem zajmują się tworzeniem drzew genealogicznych na zamówienie

szlachcicami - byli zamożnymi chłopami, tyle.

- Z czym mój tata się nie pogodził. On wciąż twierdzi, że skoro jego stryj powiedział, że nasi przodkowie byli szlachciami, to byli i koniec, kropka - wybucha śmiechem.

Więc zdecydowanie zainteresowanie rodzinnymi historiami, herbami, przeszłością zaszczytowało jej w rodzinnym domu. Wybór studiów wydawał się oczywisty. Pod ich koniec razem z grupą przyjaciół doszła do wniosku, że jest nisza, którą można biznesowo zagospodarować. Mieszka w Krakowie - od dawna przyjeżdżała tu wiele osób, także obcokrajowców, żeby szukać swoich korzeni. Tyle że nie wiedzieli, jak się za to zabrać. Poza tym, często nie znali języka.

- A my jesteśmy archiwistami, historykami i mówimy po angielsku, także w innych językach, więc stwierdziliśmy, że dlaczego na tym nie zarabiać, skoro jest popyt na tego typu usługi - tłumaczy Urbańska.

I dodaje, że próba odtworzenia swojego drzewa genealogicznego to jedno, ale coraz częściej zwracają się do nich ludzie, którzy chcą udowodnić, czy też potwierdzić swoje polskie pochodzenie i starać się o polskie obywatelstwo.

- Tylko w Stanach Zjednoczonych żyje ponad dwadzieścia milionów osób, które wiedzą, że mają polskie korzenie, nie mówiąc już o tych, które tego nie wiedzą. Niektórzy chcą mieć pol-

ski paszport, bo to tak naprawdę paszport europejski, a sytuację geopolityczną mamy, jaką mamy - opowiada. W każdym razie na brak klientów nie mogą narzekać.

Firma to jedno; w 2016 roku okazało się, że dla wielu ludzi genealogia to pasja, stąd pomysł Stowarzyszenia Twoje Korzenie w Polsce. W jego ramach organizują warsztaty, wykłady, popularyzując wiedzę na temat genealogii. Napisali dwie instruktażowe książki o tym, jak szukać swoich przodków.

- Skąd takie zainteresowanie swoimi korzeniami, jak pani myśli? - dopytuje.

- Kiedyś było bardzo mocno związane z chęcią potwierdzenia swojej szlachectwa, tej warstwy nobilitującej naszą rodzinę. Z drugiej strony, wiek XX wiąże się z rozwojem nauk psychologicznych, także naszej samoświadomości. Jestem przekonana, że badania genealogiczne służą przede wszystkim dowiedzenia się, kim jesteśmy, zrozumieniem naszej tożsamości, naszego pochodzenia. Wiemy już, bo potwierdziły to badania, że dziedziczymy pewne traumy, że nasza konstrukcja psychologiczna, emocjonalna jest związana także z doświadczeniami naszych przodków - mówi Kinga Urbańska. - Więc poszukujemy dzisiaj swoich korzeni, żeby lepiej zrozumieć siebie i nasze miejsce w życiu, odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego jesteśmy, kim jesteśmy - dodaje.

Jak podkreślają socjologowie, ludzie potrzebują być kimś więcej niż tylko samotnym, anonimowym trybikiem w wielkiej maszynie społeczeństwa. Poczucie przynależności do rodziny i jej historii daje poczucie tożsamości i wewnętrzną siłę. Każdy człowiek powinien wiedzieć, skąd pochodzi i dokąd zmierza.

Ale czasami, o czym wspomniała Kinga Urbańska, przesłanki są bardziej przyziemne: chcemy się dowartościować, udowodnić szlachectwo. Tymczasem, jak możemy przeczytać w „Poradniku Genealoga Amatora”: „Przekazy rodzinne mają to do siebie, że starają się gloryfikować przeszłość rodziny, wyolbrzymiając zasługi i bogactwa przodków, a pomniejszając ich ułomności”.

Jeden z genealogów opowiadał mi kiedyś, jak to przyszedł do niego mężczyzna noszący to samo nazwisko co narodowy wieszcz, Adam, z prośbą o odtworzenie swego drzewa genealogicznego. Miał zapewne nadzieję, że jest spokrewniony z poetą, ale rzeczywistość okazała się prozaiczna. Genealog dotarł do ksiąg kościelnych, w których tak opisano narodziny pradziada jego klienta: „Przyszedł na świat z dziewczki kościelnej i przyniósł go dziad kościelny”.

No i klops! Francuska psycholog Anne Ancelin Schutzenberger w swojej będącej bestsellerem książce „Ach ci moi przodkowie” pisze, że o ile łatwo jest

utożsamiać się z przodkami, którzy byli ludźmi sławnymi, a przynajmniej dobrymi i utalentowanymi, to odkrycie wśród nich „czarnych owiec” powoduje czasem przerażenie i depresję, a wtedy niezbędna jest pomoc specjalisty. Tak, czasami genealogia bywa niebezpieczna, bo odkrywamy wiadomości, których nie chcielibyśmy znać. Może stąd ta psychogenealogia?

Z pomocą kryminalistycy

Ta chęć poznania swoich korzeni, przodków, pomogła też innej dziedzinie nauki, czego nikt, przynajmniej na początku, nie brał po uwagę. A może i brał, bo przecież genealogizacja to domorośli detektywi.

W każdym razie miliony Amerykanów, którzy wysyłali do prywatnych firm swoje DNA, żeby dowiedzieć się czegoś o swojej przeszłości, nieświadomie doprowadzili do przełomu w kryminalistyce i tak dzisiaj anonimowemu śladowi na miejscu przestępstwa można przypisać imię i nazwisko.

Śledczym, dzięki publicznym bazom danych DNA, udało się już zidentyfikować wielu morderców, gwałcicieli, przestępców. Jedną z najsłynniejszych spraw, w której kluczową rolę odegrały komercyjne bazy danych DNA, jest ta seryjnego mordercy znanego jako Golden State Killer.

Golden State Killer terroryzował Kalifornię na przełomie lat 70. i 80., miał dokonać 100 włą-

mań, 50 gwałtów i przynajmniej 13 morderstw. Całe dekady pozostawał nieuchwytny. Po latach, a dokładnie w 2016 roku, agenci FBI wznowili poszukiwania przestępcy i wyznaczyli nagrodę w wysokości 50 tysięcy dolarów za informację, które mogłyby przyczynić się do jego złapania.

Dwa lata później ogłosili, że wiedzą, kto jest mordercą i gwałcicielem z Kalifornii, a rozwiązali tę zagadkę, korzystając z darmowej bazy danych GED-metch. Gdy policja umieściła w niej próbki DNA Golden State Killera, znalazła 10 do 20 jego dalekich krewnych. Na tej podstawie stworzono drzewo genealogiczne i wytypowano dwóch podejrzanych. Jeden z nich został wyeliminowany w toku śledztwa - został tylko Joseph James DeAngelo. Pobrano próbki DNA z klamki jego samochodu i chusteczki do nosa znalezionej w koszu na śmieci. Pasowały. 72-letni DeAngelo usiadł na ławie oskarżonych, oskarżono go o osiem morderstw pierwszego stopnia i trzynaście prób uprowadzenia.

Inne śledztwo, które pewnie przejdzie do historii kryminalistyki, to historia sprzed ponad 50 lat. 15 lutego 1974 roku 25-letnia studentka Mary K. Schlais została znaleziona przy drodze w niewielkim miasteczku Spring Brook w stanie Wisconsin. Została kilkakrotnie dźgnięta nożem. Ostatni raz widziano kobietę, kiedy jechała autostopem do Chicago. Jedynym tropem

dla śledczych była czapka znaleziona na miejscu zbrodni, a na niej włosy. Detektywi sprawdzali różne hipotezy, przesłuchiwali świadków - i nic.

Wiele lat później biuro szeryfa hrabstwa Dunn nawiązało współpracę z genealogami genetycznymi z Uniwersytetu Ramapo w New Jersey. Śledczy wystali im włosy znalezione na czapce. Naukowcy wygenerowali z nich DNA, potem przeanalizowali drzewo genealogiczne na popularnych witrynach genealogicznych i przekazali śledczym nazwiska krewnych podejrzanego.

Było to o tyle trudne, że sprawca był adoptowanym dzieckiem, co komplikowało sprawę, ale udało się. Nauka, a konkretnie genealogia, doprowadziła śledczych do 84-letniego Jona Millera w Minnesocie. Miller przyznał, że 50 lat wcześniej zabrał Mary, która łapała autostop, do samochodu, chciał uprawiać z nią seks, a kiedy odmówiła, zabił ją nożem.

Szuflady pełne papierów

Paweł Świetlik dzisiaj nie ma już tyle czasu, co kiedyś. Wiadomo: żona, dzieci, a do tego praca zawodowa, ale cały czas szuka. Ma w domu trzy szuflady dokumentów, które ściągnął z internetu, z archiwów, z różnych instytucji - wszystko musi przejrzeć.

- Najbliższy plan to jest opracowanie historii mojej babci Stasi, z którą mieszkaliśmy w domu rodzinnym mojej mamy. Babcia nie żyje od 2007 roku, była kucharką w Zespole Szkół Rolniczych w Środzie, ale miała bardzo ciekawą historię wojenną - opowiada.

Trafiła na roboty do Niemiec i była na tych robotach cztery dni. - Była dwunastolatką. Trafiła do Bawarii, miała pomagać w gospodarstwie rolnym przy bykach, krowach. Niemiec ją zobaczył i oniemiał. „Co oni mi tu dziecko przysłali?” - otworzył ze zdumienia oczy. Babcia знаła niemiecki, bo w domu rodzice sprzeczali się w tym języku, nie chcieli, żeby dzieci rozumiały. Miała też ze sobą zdjęcie swojego ojca, Józefa Limańskiego, w pruskim mundurze, odznaczonego Krzyżem Żelaznym. Ten człowiek je zobaczył, pojrzał na nią i wsadził w spójrzę. „Wracaj do domu, bo pewnie mama się o ciebie martwi” - powiedział na odchodne - opowiada rodzinną historię.

Więc teraz przyszedł czas na babcię. Najpierw zbiera dokumenty, potem dojrzewa, jak to mówi, żeby je opisać. Siada do komputera i stuka w klawisze, do każdej historii dołączając zdjęcia. Jego teksty wydrukował już „Średzki Kwartalnik Kulturowy”, „Gazeta Średzka”, „Kronika Wielkopolski”. Myślał o napisaniu książki, takiej historii rodziny, ale to duże przedsięwzięcie. Zobaczymy.

Jedni czekają na nowe lokale, inni na wycenę mieszkań własnościowych. Niektórzy od sierpnia 2024 roku mieszkają w hotelu. Budowa tunelu stanęła w miejscu, ich życie też.

Przed hotelem „Borowiecki” stoją dwie kobiety – młodsza i starsza. Znają się od dawna. Już wiele miesięcy mieszkają w tym samym hotelu, a połączyło ich nieszczęście. A tym nieszczęściem jest budowa w Łodzi tunelu średnicowego. Nie mogą wrócić do swoich mieszkań w popękanych kamienicach. Mieszkania zresztą nie były ich własnością. Teraz czekają, co będzie dalej.

Do „Borowieckiego” przyszły na zebranie, które zorganizował Zarząd Lokali Miejskich w Łodzi.

- Może w końcu dowiemy się czegoś więcej – mówi Laura, młodsza z kobiet. - Ja mieszkam w kamienicy przy al. 1 Maja 23, w tej która najbardziej uciępiła. Miała prywatnego właściciela, ale kolej kupiła od niego kamienicę.

Laura już od blisko półtora roku mieszka w hotelu. Tak jak jej znajoma Ewa. Panie przyznają, że mają dość hotelowego życia.

- My jesteśmy same, ale nie wyobrażam sobie jak mogłaby tam żyć rodzina – twierdzi Laura. - Teraz mieszkamy w hotelu „Arche”. Tam jest aneks kuchenny, pralka. Wcześniej pranie nosiłam do rodziców, siostry.

Laurze już zaproponowano mieszkanie. Przy ul. Wodnej, ale nie przyjęła propozycji. Poszła, zobaczyła i podziękowała.

- Wiem, że mieszkanie będzie wyremontowane, ale ta okolica! – wyjaśnia.

Ewa już wie gdzie będzie mieszkać. Zgodziła się przyjąć lokal przy ul. Zielonej. Cieszy się, że nie będzie miała ogrzewania elektrycznego, ale gazowe.

- Poprosiłam, by tak ułożyli ścianki, żebym miała dwa pokoje, tak jak na al. 1 Maja 19 – dodaje.

Kto zapłaci za moje meble zrobione na wymiar?

Na zebraniu mieszkańców zaczęto tłumaczyć jak będą remontowane mieszkania. Mają mieć wszystkie wygody, pomalowane ściany. Jak ktoś będzie chciał, może położyć na podłodze panele, ale musi je kupić na własny koszt. Może liczyć, że ekipa remontowa położy je za darmo.

Wysiedleni mieszkańcy al. 1 Maja i ul. Próchnika ze zrozumieniem przyjmowali te informacje. Potem jednak zaczęły padać pytania. Zwłaszcza te dotyczące rekompensat i odszkodowań.

- W mieszkanie zainwestowaliśmy mnóstwo pieniędzy – skarżyła się jedna z wysiedlonych lokatorów. - Mamy kuchnię zrobioną na wymiar, tak jak



Najpierw poleciała podłoga, potem waliły się kolejne piętra w jednym z pionów kamienicy przy al. 1 Maja 23, pod którą tunel drążyła tarcza Katarzyna

LUDZIE ZNAD TUNELU JUŻ WIEDZĄ, ŻE NIE WRÓCĄ DO DOMÓW

Mieszkańcy kamienic przy al. 1 Maja i Próchnika, które się częściowo zawaliły podczas drążenia tunelu pod Łodzią, żyją w niepewności. Wiedzą jedno: do swych mieszkań już nie wrócą.

Anna Gronczerwska

szafy w przedpokoju. Wydaliśmy na to kilkanaście tysięcy złotych. Kto nam odda te pieniądze? Nie mamy teraz pieniędzy na kolejne urządzenie mieszkań!

To samo mówiła inna z lokatorów. - Mieszkalam przy ul. Próchnika 44, na parterze – mówiła. - Nic z tego mieszkania nie nadaje się do użytku! Nie mam pieniędzy, by na nowo się urządzać! Ja mam w domu dwie niepełnosprawne osoby – męża i córkę. Żyjemy z renty męża i renty socjalnej, ja nie pracuję, bo opiekuję się córką.

Przedstawiciel spółki PKP PLK, która jest inwestorem tunelu, bezradnie rozkładał ręce. Prosił, by zwrócić się do ubezpieczyciela wykonawcy budowy tunelu. Radził, by udać się do prawników dyżurujących na Dworcu Fabrycznym.

- Byłem tam i niczego się nie dowiedziałem! – krzyczał starszy mężczyzna. Natomiast inni z lokatorów szepotali między sobą, że pieniędzy nie otrzymali także ci, którzy mieli ubezpieczone mieszkanie. Tłumaczono im, że

W hotelach i wynajętych mieszkaniach

Rafał Wilgusiak z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. poinformował nas, że 112 osób poszkodowanych przez katastrofę budowlaną w związku z budową tunelu średnicowego nadal korzysta z zakwaterowania w hotelach i mieszkaniach hotelowych, 109 osób mieszka poza

hotelami i pobiera ekwiwalent finansowy za samodzielne zakwaterowanie, a 31 osób przeprowadziło się do mieszkań zamiennych przygotowanych przez Zarząd Lokali Miejskich.

- Już w dniu odstąpienia od umowy z dotychczasowym wykonawcą PBDiM, czyli 4 lutego odbyło się bezpośrednie spotkanie z mieszkańcami, na którym przedstawiono aktualną sytuację oraz dalszy plan działania – mówi Rafał Wilgusiak. - Mieszkańcy, którzy byli nieobecni na spotkaniu otrzymali stosowne informacje za pośrednictwem sms. Lokatorzy zostali poinformowani, że utrzymany zostaje dotychczasowy kontakt do osób odpowiadających za relokację. Również punkt informacyjny na Dworcu Łódź Fabryczna działa bez zmian i pozostaje miejscem uzyskania bieżących informacji o relokacjach, zabezpieczeniach budynków oraz harmonogramie robót.

Ponadto, w związku ze zmianą wykonawcy do dyspozycji oddany został nowy adres mailowy oraz nowe numery te-

lefonu do firmy ZRK DOM, która przejęła obowiązki PBDiM Łódź | PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Organizowane będą kolejne spotkania dotyczące lokali zamiennych (z udziałem Zarządu Lokali Miejskich Urzędu Miasta Łodzi) oraz dotyczące procedury wykupu mieszkań po wydaniu nowej decyzji lokalizacyjnej. Mieszkańcy będą informowani o spotkaniach z odpowiednim wyprzedzeniem.

Ja już nie chcę tam wracać

W innej sytuacji są ci, którzy mieli mieszkania własnościowe. Tak jak Joanna Gajewska-Banaszkiewicz.

Nie przypuszczała, że gdy w sierpniu 2024 roku opuści swoje mieszkanie to nigdy do niego nie wróci.

- Jedną z mieszkanek kamienicy przy ul. 1 Maja wypowiada się, że wszyscy chcą wrócić do swych mieszkań – zauważa. - Tak nie jest. Ja nie chcę już wracać do swojego mieszkania. Niektórzy mówią, że ich nie jest zniszczone. A moje mieszkanie

jest. Poza tym nie wyobrażam sobie wrócić do mieszkania, które przez półtora roku nie jest ogrzewane, stoi puste, drzwi są wypaczone.

Jej kamienica przy ul. Próchnika 44 jest częściowo zasiedlona. Część lokatorów nie miała wyjścia i tam wróciła. Nie chcieli już dłużej płacić za hotel. Mieszkają w jej frontowej części. Wielu nie jest szczęśliwych, że tu wróciło.

- Wygląda na to, że ten budynek cały czas „pracuje” – mówi pani Joanna. - Nie czuję bezpiecznie i się im nie dziwię, bo ja też nie czułabym się bezpieczna. Co jakiś czas w mieszkaniu sąsiedów pękają ściany. Sąsiad próbował to naprawiać, ale po naprawie pojawiły się kolejne. W końcu dał sobie spokój. Nie wiem, jak oni sobie to wyliczyli, że pół klatki jest niebezpieczne, a pół klatki jest bezpieczna.

Mają wykupić mieszkania, ale za ile?

Joanna Gajewska-Banaszkiewicz na razie mieszka w wynajętym mieszkaniu, a za wynajem płaci kolei.

- Każdy miał wybór – mówi o ludziach mieszkających w hotelach. - Mogli zostać w hotelu lub zamieszkać w wynajmowanym mieszkaniu. Ciężko mi się wypowiadać na ten temat dlatego ludzie ci chcą dalej mieszkać w hotelu. Wie, że jej mieszkanie zostanie wykupione. Nie wie za ile, na razie krążą plotki.

- Komuś mieli zaproponować 7 tysięcy za metr, innemu – 5 tysięcy – opowiada. - Oczywiście brutto. Nie są to pewne informacje. Jeszcze przed tą całą sytuacją wystawiliśmy nasze mieszkanie na sprzedaż za 500 tysięcy złotych. Wiadomo, że przez ten czas ceny wzrosły. Poprosiłam o wycenę osobę zajmującą się nieruchomościami, to teraz nasze mieszkanie kosztowałoby między 590 a 650 tysięcy złotych. Mówimy oczywiście o stanie przed tą katastrofą. Mieszkanie ma 83 metry kwadratowe, a więc metr kwadratowy kosztowałby około 7,500 zł.

Rafał Wilgusiak twierdzi, że wyceny mieszkań własnościowych będą prowadzone zgodnie z ustawą o transporcie kolejowym. Zgodnie z art. 9 znowelizowanej ustawy, wojewoda ustala wysokość odszkodowania z uwzględnieniem wartości odtworzeniowej nieruchomości – bez uwzględnienia stopnia jej zużycia.

- Oznacza to, że wycenę wykonuje biegły rzeczoznawca majątkowy, a odszkodowanie musi odpowiadać rzeczywistej wartości nieruchomości – tłumaczy. - Nie ma żadnej urzędowej ceny za metr kwadratowy. W praktyce każda nieruchomość będzie wyceniana indywidualnie w odrębnym postępowaniu prowadzonym przez wojewodę. Ustawa przewiduje również 5% bonus za szybkie wydanie nieruchomości.



WYPASIONE

Gorrrące nowości (nie tylko) na zimę.



1 litr

mleko smakowe



mlekovita



mlekovita_pl



www.mlekovita.com.pl

MŁODZI LUDZIE CHCĄ SIĘ SPRAWDZIĆ W WOJSKU

Jakie doświadczenia przywożą ze służby na granicy z Białorusią łódzcy terytorialsi? Czy łódzka brygada WOT będzie rozbudowana? Dlaczego utworzono specjalne etaty dla psów z przewodnikami? Na nasze pytania odpowiada pułkownik Zenon Mroch, nowy dowódca 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej

Sławomir Sowa

Jest Pan już trzecim dowódcą łódzkiej dziewiątej brygady obrony terytorialnej odkąd powstała w 2018 roku. Czy przychodzi Pan z jakimiś nowymi pomysłami jeśli chodzi o funkcjonowanie obrony terytorialnej? Ma Pan już takie doświadczenia w swojej karierze.

Moja służba wojskowa rozpoczęła się w 1994 roku, mam doświadczenie na różnych stanowiskach, zarówno w wojskach operacyjnych, jak i w wojskach obrony terytorialnej, gdzie służyłem od powstania tej formacji w 2017 roku. Stawiam na jasne zasady, na współpracę i na pracę blisko lokalnej społeczności, tak aby mieszkańcy województwa łódzkiego byli bezpieczni i czuli się bezpieczni.

Ale od momentu powstania Wojsk Obrony Terytorialnej, zakres ich zadań niebywale wzrósł. To zarówno pomoc w klęskach żywiołowych, podczas pandemii, służba na granicy z Białorusią, poszukiwanie wrogich dronów, później jeszcze patrole przy torach w obawie przed aktami dywersji. Jak Pan zamierza to wszystko pogodzić? Brygada nie jest z gumy.

Tworząc wojska obrony terytorialnej, nastawiliśmy się na budowanie formacji, która będzie blisko społeczności lokalnej. Naszym zadaniem jest przygotować naszych żołnierzy do tego, żeby bronili lokalnej społeczności nie tylko w czasie wojny, ale też w czasie pokoju, kryzysu. Wyciągamy wnioski i dostosowujemy swoje zdolności do aktualnych zagrożeń. Tych zagrożeń jest rzeczywiście wiele, ale cały czas się rozwijamy.

Nadal patrolujecie linie kolejowe w województwie łódzkim od czasu, gdy w ubiegłym roku doszło do sabotażu na torach w różnych częściach Polski?



Płk Zenon Mroch służy w Wojskach Obrony Terytorialnej od ich powstania w 2017 roku. Ostatnio pełnił funkcję kierowniczą w dowództwie WOT

Tak, pilnujemy, ale jak do tej pory nie było żadnych incydentów.

Po wybuchu wojny na Ukrainie środek ciężkości szkolenia przesunięto na walkę w terenie zurbanizowanym. Czy na to pan też będzie kładł nacisk?

W założeniach tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej jest i będzie rozwijanie zdolności, które mają na celu ochronę rejonów swoich zamieszkania. Zakładaliśmy, że będziemy chronić nie tylko w terenie otwartym, ale też i w terenie zurbanizowanym. Takie szkolenia były wcześniej prowadzone i nadal są realizowane.

W Dowództwie Wojsk Obrony Terytorialnej skąd Pan przyszedł, stał pan na czele Oddziału Szkolenia Specjali-

stycznego. Co z takich specjalistycznych rzeczy chciałby Pan tutaj wprowadzić, czego jeszcze nie było w łódzkiej brygadzie?

Moim celem jest nie tylko wprowadzenie nowego uzbrojenia i zdobywanie nowych zdolności, ale przygotowanie i zgranie pododdziałów do działania ze sprzętem, który już posiadamy. Najważniejsze jest indywidualne przygotowanie operatora sprzętu, który musi być profesjonalistą z jego wykorzystania zgodnie z przeznaczeniem.

Ale czy to jest możliwe w takim trybie szkolenia, jaki obowiązuje w Wojskach Obrony Terytorialnej? Mówimy przecież o jednym weekendzie w miesiącu plus maksimum dwa tygodnie poligonowego raz w roku. A sprzęt jest coraz

bardziej wymagający, coraz bardziej skomplikowany.

Jest to do pogodzenia. W ciągu roku kalendarzowego to jest 36 dni. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że to mało, ale jeżeli się ten czas dobrze zagospodaruje, jesteśmy w stanie przygotować żołnierza do obsługi sprzętu, który aktualnie posiada. Są żołnierze, którzy po kilku treningach są w stanie wykonać zadania bojowe, inni potrzebują trochę więcej czasu. Dlatego czynnikiem determinującym, który bierzemy pod uwagę, są predyspozycje żołnierza. Do każdego żołnierza podchodzimy indywidualnie, patrzymy na jego postępy i dostosowujemy jego możliwości do sprzętu.

A jak duża jest rotacja? Ilu żołnierzy rezygnuje ze służby nie

kończąc pełnego, 3-letniego cyklu szkolenia i dlaczego?

Są wykruszenia, ale przeważa chęć podjęcia służby. Jeśli chodzi o przyczyny odejść, to na pierwszym miejscu są sprawy osobiste, a na drugim trudność pogodzenia życia wojskowego z życiem zawodowym. Kolejnym powodem to chęć zastania żołnierzem zawodowym, a w związku z tym żołnierze przechodzą do jednostek operacyjnych jako przegotowany żołnierz do objęcia stanowiska służbowego już jako żołnierz zawodowy, jest to wartość dodana dla SZ RP.

Ale są przecież ułatwienia dla pracodawców, którzy zatrudniają żołnierzy WOT.

Oczywiście. Pracodawcy mają bardzo duży wachlarz udogodnień, ale nie wszyscy chcą lub mogą z nich skorzystać, to m. in. ulga podatkowa dla przedsiębiorców zatrudniających żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. Z tego co wiem, to największy problem jest w małych firmach, gdzie pracodawca nie ma wielu pracowników, a ciągłość usług musi zapewnić. W dużych firmach jest to łatwiejsze do pogodzenia.

Jak Pan obserwuje w czasie swojej służby, co w tej chwili młodych ludzi skłania do podjęcia służby w WOT? Czy to jest kwestia tych kilkuset złotych miesięcznie, czy pobudki patriotyczne?

Jedno i drugie, ale według mnie najsilniejszym motywem jest chęć osobistego sprawdzenia się w wojsku, które znają tylko ze słyszenia. Często jest tak, że idzie kolega, więc ktoś myśli: A może ja też spróbuję? Natomiast należy podkreślić, że ważną rolę odgrywają rodzice i rodzina, dla których wartości patriotyczne są bardzo ważne i są przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Z perspektywy czasu i doświadczeń widać, że brygady WOT będą się coraz bardziej różnić. Stworzono komponent ochrony pogranicza z tych brygad WOT wschodnim i północno-wschodnim pasie. Łódzka brygada leży w środku Polski. Czy ona ma jakąś swoją specyfikę, jeśli chodzi o zadania, wyposażenie, uzbrojenie?

To jest centralna Polska. To oznacza, że oprócz ochrony i działania na rzecz społeczeństwa, naszym dodatkowym zadaniem jest przygotowanie rezerw osobowych do wzmocnienia naszych granic.

No właśnie. Łódzka brygada cały czas wysyła kontyngent na granicę z Białorusią. Tam już ostra amunicja do broni, rzeczywiste zagrożenie i po-

trzeba współdziałania z wojskami operacyjnymi. Jakie doświadczenia żołnierze przywożą z tamtej służby?

Głównym doświadczeniem jest konfrontacja scenariuszy, które tutaj opracowujemy i ćwiczymy, z rzeczywistością. Podczas treningu żołnierz wie, że przeciwnik jest tylko pozorowany. Inaczej w sytuacji realnego zagrożenia. Wiem jak to wygląda, bo byłem na misjach w Syrii i Afganistanie.

Łódzka brygada ma trzy bataliony lekkiej piechoty - w Kutnie, Zgierzu i Łasku. Jak się spójrzy na mapę województwa, wyraźnie brakuje czwartego batalionu. Może w Piotrkowie albo Radomsku? Czy da się coś w tej sprawie zrobić? Pytam Pana dlatego, że dowódcą wojsk obrony terytorialnej jest generał Stańczyk. Służył Pan z nim w 8 brygadzie WOT. On dowodził brygadą, a Pan był szefem sztabu. Nie da się coś załatwić?

Brygadę będziemy rozwijać, natomiast jeżeli chodzi o powiększenie naszej brygady o kolejny batalion, to na razie jest to niemożliwe. Główny wysiłek jest skierowany na wzmocnienie brygad we wschodniej części Polski. Nie mogę zadeklarować, że czwarty batalion powstanie, ale sprawa pozostaje otwarta.

To znaczy, że będzie więcej dronów obserwacyjnych takich jak FlyEye czy uderzeniowych Warmate?

Realizujemy szkolenie w zakresie podnoszenia rozwijania i utrzymywania kompetencji pilotów BSP w zakresie precyzyjnego sterowania, orientacji przestrzennej oraz pracy w deficycie czasu i sprzętu oraz prawidłowego raportowania o wykrytych celach. Prowadzenie rozpoznaje terenu przeciwnika oraz nauka symulowanego zrzutu ładunku.

Jesienią ubiegłego roku pułkownik Markiewicz, zastępca dowódcy, mówił mi, że przygotowujecie się do wprowadzenia psów na etat brygady. Co dzieje się w tej sprawie?

Brygada ma już etat sprawy poszukiwawczo-ratowniczej, w skład której wchodzi m. in. przewodnicy z psami. Prowadzimy nabór do naszej grupy. Możemy przyjąć do sześciu przewodników z psami. Podkreślę, że każdy przewodnik może mieć do dwóch psów. Zachęcam i zapraszam żołnierzy, którzy mają swoje psy i chciałyby razem pełnić służbę w wojskach obrony terytorialnej. Zgłaszać się można przez zespoły rekruterów, gdzie dowiedzą się wszystkich szczegółów.

ŁÓDZKIE „BĄBLE” Z RODZINY LEŚNIEWSKICH



Seriale
Kochają
Łódź.

Seriale kochają Łódź. Pod tym hasłem rozpoczynamy cykl artykułów opowiadających o znanych serialach, które w jakiś sposób były związane z Łodzią. Niektóre były tu kręcone, w innych zagraли aktorzy z Łodzi lub mieszkańcy miasta. Tak jak w przypadku „Rodziny Leśniewskich”, od którego zaczynamy.

Anna Gronczerwska

Czterdzieści pięć lat temu, w lutym 1981 roku, Telewizja Polska pokazała pierwszy odcinek serialu „Rodzina Leśniewskich”. Jego akcja rozgrywa się w warszawskim blokowisku, ale główne role zagraли kilkuletni wtedy aktorzy z Łodzi – Magda Scholl i Tomasz Brzeziński.

Zagraли „Bąbli”, bliźnięta, które wprowadzały spore zamieszanie w tytułowej rodzinie Leśniewskich. Magda i Tomek stali się szybko jednymi z najpopularniejszych dziecięcych aktorów w Polsce. Na planie „Rodziny Leśniewskich” spotkali wspaniałych aktorów. Ich serialowych rodziców grali Krystyna Sienkiewicz i Krzysztof Kowalewski, a siostrę – Agata Młynarska. Niestety prawdziwe życie „Bąbli” nie potoczyło się szczęśliwie.

Z przedszkola do wytwórni filmowej

Magda Scholl-Kalinowska była łodzianką. Jej przygoda z filmem zaczęła się, gdy miała pięć lat, w łódzkim przedszkolu przy al. Kościuszki.

Przyszło do naszego przedszkola paru panów z „Semafora” i wybrali kilkoro dzieci, wśród których byłam i ja – wspominała nam przed laty. – Potem z mamą pojechałam na zdjęcia próbne do wytwórni. Prosto z przedszkola. Tam spotkałam pięknie ubrane dziewczynki, z warkoczami. Ja miałam ubrudzoną dżemem bluzkę i spodnie w kratkę. Ale gdy wyszedł reżyser, to od razu wskazał na mnie.

Debiut nastąpił w 1976 roku. Jej pierwszym filmem był „Najpiękniejszy na świecie” w reżyserii Wadima Berestowskiego.

To był film o dziewczynce, która chciała mieć psa, ale musiała zadowolić się tylko pluszowym – opowiadała Magda.

Zagrała potem w ponad dwudziestu filmach. Wiele zawodowych aktorów nie ma takiego dorobku. Grała główne role m.in. w dziecięcych serialach jak „Kłusownik”, „Przygrywka”, ale też poważniejszych produkcjach jak „Czerwone węże” czy „Jeśli serce masz bijące”. Występowała też w filmach dla dorosłej widowni.

Była między innymi małą Barbarą Radziwiłłówną w „Królowej Bonie”, ale grała też w „Starym dworcu”, „Grzesznym żywocie Franciszka Buły” czy „Nadrzeką, której nie ma”.

Ludzie myśleli, że naprawdę jesteśmy rodzeństwem

Największą popularność przyniosła jej jednak „Rodzina Leśniewskich”. Razem z Tomaszem Brzezińskim stworzyli parę sympatycznych bliźniaków, zwanych Bąblami, czyli Beatę i Pawła Leśniewskich.

– Ludzie myśleli, że jesteśmy rodzeństwem – mówiła nam przed laty Magda. – Niektórzy pewnie do dziś są o tym przekonani. Choć my wcale nie byliśmy do siebie podobni! On z ciemnymi włosami i ciemnymi oczami, ja blondynka z niebieskimi oczami.

Z „Rodziny Leśniewskich” Magda bardzo dobrze zapamiętała scenę przeprowadzki. W filmie miał być maj, a gdy ją kręcono był akurat luty.

– Byliśmy w krótkich rękawkach, spodenkach i płakaliśmy z zimna – dodawała.

Tomasz Brzeziński trafił do filmu, gdy miał siedem lat. Ktoś z produkcji przyszedł do szkoły i zauważył biegającego po korytarzu pierwszoklasistę.

– Byłem bardzo żywotnym dzieckiem, a reżyser potrzebował właśnie takiego aktora – wspominał Tomasz Brzeziński.

Debiutował w „Pogrzebie świerszcza”. Potem posypały się kolejne propozycje – „Romans Teresy Hennert”, „Rodzina Połanieckich” i „Rodzina Leśniewskich”. Tak jak Magda, zagrał w około 20 filmach.

Warszawa na łódzkim Manhattanie

Po latach Magda i Tomek wspominali, że była to wspaniała przygoda. Praca w filmie nie wpływała na naukę, bo większość zdjęć kręcono w wakacje. Mieli opiekunkę, która organizowała im czas wolny. Poza tym wiele dni zdjęciowych miało miejsce w Łodzi, w Wytwórni Filmów Fabularnych. Tam urządzono między innymi mieszkanie rodziny Leśniew-

skich, z zewnątrz grał je łódzki „Manhattan”.

Na planach filmowych mogła spotkać wielkie gwiazdy polskiego kina. Magda Scholl-Kalinowska opowiadała nam, że Krzysztof Kowalewski, Zofia Merle czy Jerzy Bończak pośmiali się z młodymi aktorami, a jak trzeba było wyczochrali za włosy, pogrozili palcem. Na planie „W starym dworcu” Magda spotkała Gustawa Holubka i Beatę Tyszkiewicz.

– Byli mili, uśmiechnięci, ale my wiedzieliśmy, że to ikony polskiego kina, inaczej się do nich podchodziło – wyjaśniała Magda Scholl-Kalinowska.

Magda po wielu latach, na planie „Co lubią tygrysy” Jerzego Gruzdy, gdzie grała epizod, spotkała Krzysztofa Kowalewskiego.

– Cześć, tato! – powiedziała do aktora.

Ten przez chwilę patrzył na nią zaskoczony.

– Magdusia moja kochała! – krzyknął w końcu i padli sobie w objęcia.

Kiedyś w łódzkim Teatrze Muzycznym galę prowadziła Agata Młynarska, jej siostra z „Rodziny Leśniewskich”. Dotarła

MAGDA I TOMEK WSPOMINALI, ŻE BYŁA TO WSPANIAŁA PRZYGODA. PRACA W FILMIE NIE WPLYWAŁA NA NAUKĘ, BO WIĘKSZOŚĆ ZDJĘĆ KRĘCONO W WAKACJE

do jej garderoby. Miło porozmawiała.

Magda śmiała się, że gdy miała 7 lat z Tomkiem Brzezińskim łączyła ją wielka miłość. Mówili nawet, że to miłość na wieki. Zresztą tych miłości na planie filmowym było sporo.

– Kochałam się w Robercie Nawrockim, który grał mojego brata w „Kłusowniku” – wspominała. – Tyle że ja miałam z 10 lat, a on 16... Nie spojrzał więc nawet na mnie. Kochaliśmy się też bardzo z Adasiem Probiezmem, z którym grałam w „Jeśli serce masz bijące”. Na planach filmowych rodziły się też przyjaźnie. Do dziś mam na przykład kontakt z Marcinem Szewczykiem, który również grał mojego brata w „Kłusowniku”.

Sama lubiła pracę na planie, a jej otoczenie podchodziło do tego ze zrozumieniem.

– Koledzy najpierw ze Szkoły Podstawowej nr 150 przy ul. Żwirki w Łodzi, a potem XXI LO bardzo fajnie podchodzili do mojej pracy w filmie, z dużym zacięciem, byli w porządku – opowiadała Magda. – Z nauczycielami bywało już różnie. Znał się tacy, którzy uważali pewnie, że jestem gwiazdą i chcieli mnie, tak przewencyjnie ustawić do pionu. A ja nigdy gwiazdą nie byłam.

Magda wspominała, że na planie „Czerwonych węży” grającym w filmie dzieciom bardzo się nudziło, zdjęcia się przedłużały. Zaczęli więc żonglować jaskami. Jaja przelatywały przez dekoracje. I jedno trafiły panią Grażynkę, sekretarkę planu.

– I może nie byłoby w tym nic wielkiego, bo byliśmy bardzo skruszeni swoim zachowaniem, ale te jaski przez półtora miesiąca leżały na planie, nagrane przez reflektory – przypominała Magda. – Awantura była wtedy straszna!

Najpopularniejsza para dziecięcych aktorów

Magda Scholl-Kalinowska zapewniała, że nie miała w domu żadnego z filmów w których grała. Mówiła, że pamiętała ją jej pokolenie i rodziców, bo dla rówieśników jej syna Janka była zupełnie nieznaną osobą.

– Dla mojego syna to, że grałam w filmie nie jest żadnym wydarzeniem, rewelacją – mówiła Magda.

A była swego czasu jedną z najpopularniejszych dziecięcych aktorek w Polsce. W internetowym plebiscycie razem z Tomaszem Brzezińskim zostali uznani za najpopularniejszych polskich aktorów dziecięcych.

Ostatnim filmem Magdy Scholl-Kalinowskiej był „Nad rzeką, której nie ma” Andrzeja Barańskiego. Grała w nim „Myszkę”, dziewczynę, która włóczy się po Polsce z Adrianną Biedrzyńską.

Aktorami to my nie będziemy

Już w czwartej klasie liceum Magda wiedziała, że nie będzie aktorką. Choć znajomi namawiali ją, by zdawała do szkoły aktorskiej. Tłumaczyli, że zagrała w tylu filmach, to ma szansę...

– To jednak nie dawała gwarancji, że zostanie gwiazdą – mówiła nam. – Mogłam być halebardnikiem w teatrze, a nie był to dla mnie sposób na życie.

Skończyła socjologię na Uniwersytecie, potem zarządzanie zasobami ludzkimi w Polsko-Amerykańskim Centrum Zarządzania i socjologię na Uniwersytecie Łódzkim. Napisała i wydała książkę „Nowicjusz”. Magda nie doczekała 50. urodzin. Zmarła kilka tygodni przed nimi, 27 września 2019 roku.

Jej filmowy kolega z planu Tomasz Brzeziński też nie postawił na aktorstwo. Po maturze nie zdecydował się zdawać do Szkoły Filmowej. Podobno przestraszył się egzaminów. Studiował chemię, matematykę, socjologię. Jednak nie skończył żadnego z tych kierunków. Przez kilka lat pracował w łódzkim salonie Bingo. Potem został dziennikarzem, komentatorem sportowym. Pracował w łódzkim Radio Classic. Współpracował z łódzkim oddziałem TVP, był współpracownikiem nSportu.

W wywiadzie dla „Angory” przyznał, że z powodu słabości do zakładów bukmacherskich stracił kontrolę nad swoim życiem. Ze skrupuła wyznał, że wyraził krzywdę córce i żonie. Potem przyszyły inne uzależnienia.

– Byłem już prawie po drugiej stronie, żegnałem się z życiem, lekarze powiedzieli żonie, że ma być przygotowana na najgorsze – wspominał.

Na szczęście dziś Tomasz Brzeziński najgorsze ma za sobą. Jest na rencie chorobowej i pomaga tym, którzy tak jak on kiedyś mieli problemy z uzależnieniem.



Plakat reklamujący Rodzinę Leśniewskich. Z lewej strony „Bąble”: Magda Scholl i Tomasz Brzeziński

MICHAŁ KACEWICZ: UKRAIŃCY MAJĄ JUŻ ZDECYDOWANIE DOŚĆ TEJ WOJNY

Ale to nie to samo, co chęć zakończenia wojny za wszelką cenę, czyli na przykład za cenę znaczących ustępstw terytorialnych i de facto kapitulacji Ukrainy. 75 proc. Ukraińców jest przeciw oddaniu terytoriów okupowanych, jak mówią sondaże. Oni doskonale wiedzą, co się dzieje na tych ziemiach, kiedy tam postawią swoją nogę Rosjanie. Wiedzą, że dochodzi do anihilacji ludności ukraińskiej. Tak się stało przecież na Krymie po 2014 roku, tak stało się na Donbasie – mówi Michał Kacewicz, publicysta, redaktor naczelny portalu Centrum Europy

Dorota Kowalska

Michał, jakie nastroje panują na Ukrainie po czterech latach wojny? Co mówią Ukraińcy?

Panują tam złe nastroje. Trudno się dziwić, bo to czwarty rok agresji. Już długość trwania tej wojny przekroczyła okres trwania konfliktu, który na Wschodzie pamięta się najbardziej, czyli II wojny światowej. W przypadku byłego Związku Radzieckiego, to tak zwana wojna ojczyźniana. Niedługo ta wojna przekroczy czas trwania I wojny światowej. Poza tym, w tym roku mieliśmy szczególnie trudną zimę. To była zima rekordowo ciężka z wielu powodów. Po pierwsze, pogoda była niesprzyjająca: mroźna i śnieżna. Po drugie, Rosjanie znaleźli pewien klucz do tego, jak obchodzić ukraińską obronę przeciwlotniczą, czy też jak ją przeciągać, to bardziej precyzyjne sformułowanie. Robią to, niestety, często skutecznie za pomocą falowych, kombinowanych ataków, które są bardzo intensywne, z użyciem kilkuset tak zwanych efektorów: dronów, pocisków manewrujących, rakiet balistycznych. Te ataki przeprowadzane są na bardzo dużym obszarze geograficznym. Rosjanie intensywnie atakują na przykład zachodnią Ukrainę, okolice Lwowa, teren blisko polskiej granicy. Co istotne, Rosjanie znaleźli też klucz do tego, w jaki sposób poważnie uszkadzać ukraińskie systemy energetyczne. Ponieważ ukraińska sieć energetyczna oparta jest na regionalizacji, ma słabe punkty, chociażby podstacje, poszczególne

sieci transformatorowe. Rosjanie, skutecznie atakując różnego rodzaju punkty tej sieci, potrafiliby obezwładnić w dużej części ukraińskie systemy energetyczne. Niestety, celnie uderzają w elektrociepłownie, czyli powodują, że Ukraińcy, zwłaszcza w dużych miastach, nie mają ogrzewania. Zmęczenie wywołują również częste, nocne alarmy lotnicze. Są przyczyną traum, stresu, nerwicy i depresji u dzieci, ale i u dorosłych. W czwartym roku wojny postępuje kumulacja różnych problemów Ukraińców, wywołanych przez rosyjską wojnę prowadzoną przeciwko ludności cywilnej. Rosja całkowicie intencjonalnie i w zaplanowany sposób walczy nie tylko z armią ukraińską, ale i z ukraińskim państwem, społeczeństwem. Stara się to państwo i społeczeństwo zniszczyć.

To społeczeństwo ma już dość?

Ma już dość. Ukraińcy mają już zdecydowanie dość. Ale to nie to samo, co chęć zakończenia wojny za wszelką cenę, czyli na przykład za cenę znaczących ustępstw terytorialnych i de facto kapitulacji Ukrainy. Większość sondaży pokazuje, że tego Ukraińcy nie chcą, ale chcą zakończenia wojny. Na początku zabiegów amerykańskich o to, aby tak się stało, wielu Ukraińców patrzyło na te starania z pewną nadzieją. Oczywiście Trump jest taki jest, już wcześniej było wiadomo, że umizguje się do Putina. Ukraińcy to wiedzieli, ale jednocześnie liczyli na to, że Stany Zjednoczone są po ich stronie. Ten

rok doświadczeń z zabiegami dyplomatycznymi Trumpa pokazuje jednak, że to nie idzie w dobrą stronę.

Ukraińcy to widzą?

Oczywiście, że tak. Panuje przekonanie, że z powodów, powiedzmy, interesownych Trump chce zakończyć wojnę, ale tylko po to, aby zyskać splendor peacemakera, czyli kogoś, kto doprowadzi do pokoju, na tym mu zależy, ale też na dogadaniu się z Rosją, na tym, żeby robić z nią interesy. Ukraińcy doskonale to czytają. Jednocześnie na Ukrainie mają świadomość, że Europa pomaga, ale jednocześnie mają poczucie, że ta europejska pomoc nie idzie w takiej skali i w takim wymiarze, jakby tego oczekiwali. Ukraińcy są rzeczywiście zmęczeni wojną, to bez dwóch zdań. Sytuacja nienormalna, jaką jest stan wojenny, trwająca powiedzmy rok, trwająca dwa lata, była obudowana pewnymi nadziejami. Ukraińcy mieli poczucie, że uda się zatrzymać Rosjan, wygrać w tym sensie, że Rosja będzie zmuszona do oddania terytoriów, które zajęła i kompromis nie będzie z ukraińskiej perspektywy miażdżący, że to nie będzie ka-

pitulacja. Nawet w trzecim roku wojny była taka nadzieja. Ta nadzieja nadal jest, ale ona robi się coraz bardziej, powiedziałbym, realistyczna. Jest coraz większe poczucie, że można wytrzymać jeszcze rok, może i dłużej, ale kraj będzie zrujnowany. I to nie chodzi tylko o budynki, nie chodzi tylko o infrastrukturę, chodzi też o tkankę ludzką, o demografię, krótko mówiąc. Ludzie giną na froncie, ludzie giną w kraju z powodu chociażby gorzej funkcjonującej służby zdrowia, z powodu problemów z energetyką. Ludzie wreszcie wyjeżdżają. Wielu Ukraińców decyduje się na emigrację już nie tylko dlatego, że ucieka bezpośrednio przed zagrożeniem wojennym. Przedstawiciele klasy średniej, wielkomiejskiej, poprzynoszą się do Kijowa, ale też często oni i ci z Kijowa wyjeżdżają za granicę, w tym do Polski. Przenoszą tu swoje biznesy, dochodzą do wniosku, że ta przedłużająca się wojna i perspektywa tego, że będzie trwała długo, powoduje, że oni chcąc normalnego życia i nie mając większych nadziei, że to normalne życie szybko zdarzy się na Ukrainie, organizują je poza ojczyzną.

Jak myślisz, na jakie ustępstwa zwykli Ukraińcy byliby w stanie pójść? Na jaki kompromis? Nie chcą oddać swoich ziem Rosjanom, prawda?

Nie chcą, i to jest całkowicie zrozumiałe na każdym poziomie. 75 proc. Ukraińców jest przeciw oddaniu terytoriów okupowanych, jak mówią sondaże. Oni też doskonale wiedzą, co się dzieje na tych ziemiach, kiedy tam postawią swoją nogę Rosjanie. Wiedzą, że dochodzi tam do anihilacji ludności ukraińskiej. Tak się stało przecież na Krymie po 2014 roku, tak stało się na Donbasie. Aktywni ukraińscy patrioci, którzy nie chcieli widzieć tam Rosji, byli likidowani, aresztowani, znikali. Natomiast większa część ludności, ta pasywna, jest albo wywołana, albo rozrzedzana, mówiąc brzydko, czyli po prostu przyjeżdżają Rosjanie z głębi Rosji, często mieszkańcy mułmańskich, kaukaskich republik Federacji Rosyjskiej, i osiedlają się na tych terenach. Ukraińcy dobrze wiedzą, że Rosjanie mają już do perfekcji niemalże opracowaną procedurę zawłaszczania terytoriów i osiedlania na nich swoich ludzi. Takiego właśnie rusyfikowania, mówiąc wprost, tych terytoriów. Ukraińcy wiedzą, że to mogą być ziemie stracone. Dlatego nie chcą uznania, że te terytoria, które obecnie są okupowane, będą częścią Federacji Rosyjskiej.

Więc na co Ukraińcy są gotowi?

Ukraińcy są gotowi w tym momencie, i to pokazują sondaże,

żeby uznać, iż te terytoria, które zdobyli Rosjanie, są okupowane, ale nie są częścią Rosji. Na przykład sondaż z końcówki ubiegłego roku mówił, że ponad 70 proc. Ukraińców było za zamrożeniem wojny na obecnej linii frontu pod warunkiem uzyskania przez Kijów solidnych gwarancji bezpieczeństwa. Więc rozwiązanie dyplomatyczne polegające na zawieszeniu broni w tym momencie, z uznaniem obecnej linii frontu za linię demarkacyjną i uznaniem, że status terytoriów okupowanych określony będzie w przyszłości, jest całkiem realistycznym ustępstwem ze strony Ukraińców. Oni jednak w większości uważają, że nie jest możliwe dzisiaj odbicie Doniecka, Ługańska, już nie mówiąc o Krymie. Prawdopodobnie nie jest nawet możliwe odbicie wszystkich terytoriów zajętych przez Rosjan po 2022 roku. Więc oni uznają, że należy się na razie zatrzymać, Rosja powinna się cofnąć, ale o statusie tych terytoriów trzeba rozmawiać i negocjować w przyszłości. Ukraińcy nie chcą też, żeby została zdjęta większość sankcji wobec Rosji, bo wiedzą doskonale, że Rosja po zdjęciu sankcji bardzo szybko odbuduje swój potencjał i w krótkim czasie, pewnie w perspektywie roku, dwóch, trzech, czterech lat znowu będzie gotowa do kolejnej agresji na dużą skalę. Ukraińcy nie chcą też zgodzić się z tymi postulatami, które Rosjanie wysuwają w toku negocjacji, żeby doszło do rozbrojenia armii ukraińskiej, bo znowuż wiedzą,



FOT. HANDOUT/AFPEAST NEWS

Kaciewicz: Jest silna presja Donalda Trumpa, a Zełenski zdaje się szukać możliwości przeciągnięcia w czasie negocjacji, by dotrzeć do jesiennych wyborów do Kongresu w USA, które prawdopodobnie osłabią Trumpa

że Rosja jest cały czas nastawiona ekspansywnie i w perspektywie paru lat podejmie się agresji. Rozbrojenie się w tym momencie przez Ukrainę jest kompletną bzdurą. Wreszcie Ukraińcy nie chcą porzucić myśli o tym, że nie wchodzą do struktur zachodnich.

Na przyjęcie do NATO już jednak nie liczą, prawda?

Ukraińcy chyba wiedzą, że nie jest możliwe, aby teraz doszło do integracji z NATO, ale z kolei Unia Europejska jest dla nich arcyważna. Wejście Ukrainy do Unii Europejskiej jest tak naprawdę przyczyną wszystkich późniejszych zdarzeń, przynajmniej z rosyjskiej perspektywy. Rosjanie twierdzą, że w 2014 roku, kiedy doszło do rewolucji na Majdanie, Zachód dokonał przewrotu na Ukrainie. Tymczasem dla Ukraińców 2014 rok jest ważną cezurą, bo to jest moment, w którym ruszyli do walki zbrojnej przeciwko reżimowi Janukowycza, który ich oszukał. Pokazali, że chcą wejść do Unii Europejskiej, że chcą fundamentalnej zmiany swojej kojarzenia na Ukrainie po prostu na takiej zasadzie, że oddają na zawsze Rosji swoje terytoria, że się rozbrajają, że rezygnują z wejścia do Unii Europejskiej, nie będzie zaakceptowane. Nawet najwięksi realisci na Ukrainie się na to nie zgodzą.

Piszesz w swoim tekście: jakie demony wiszą nad Ukrainą? Na pewno korupcja.

Oczywiście, że tak. Powiedziałbym: endemiczna korupcja, systemowa. To nie jest kwestia

łapówek, które są wręczane urzędnikom czy policjantom. To jest cały system podwieszenia gospodarki prywatnej pod chociażby budżet, zamówienia publiczne. To jest system oligarchiczny, który nie polega na tym, że bardzo bogaci ludzie mają udziały w mediach, bankach, przemyśle i rolnictwie. Nie, oligarchowie są zbratani ze światem polityki i kreują ten świat. Finansują wszystkie partie polityczne. I to nie jest tak, że jeden oligarcha finansuje jedną partię, bo najczęściej ci najwięksi finansują w zasadzie wszystkich. Patrząc na to od strony biznesowej, mają udziały we wszystkich partiach politycznych, także tych, których jeszcze nie ma w parlamencie, ale może będą. To jest system, który polega też na tym, że oligarchia swoje największe, najbardziej dochodowe dziedziny gospodarki, które kontroluje, broni przed konkurencją zewnętrzną. To, w jaki sposób niektóre dziedziny przemysłu czy rolnictwa bronią się przed wejściem zewnętrznym graczy, to podstawa tego, w jaki sposób funkcjonuje gospodarka oligarchiczna. Dzięki temu monopolowi mogą dyktować wysokie ceny wszystkim produktom, bo nie mają konkurencji zewnętrznej, mogą się między sobą dogadywać co do tych cen.

Pewnie między innymi dlatego Ukraińcy chcą wejść do Unii Europejskiej?

Tak, Ukraińcy trafnie diagnozują, że wejście do Unii Europejskiej w jakiejś perspektywie czasu wymusi zmianę tego sys-

temu, on po prostu będzie musiał się zmienić. Oczywiście patrząc na takie państwa jak Bułgaria, Włochy nawet, Grecja, czy nawet cały nasz region widać, że nie wszystko da się zmienić błyskawicznie. Pewne patologie jak korupcja, patologie w polityce cały czas funkcjonują, ale jednak nie na taką skalę. Więc Ukraińcy liczą na to, że wejście do Unii Europejskiej, nacisk ze strony Europy na przeprowadzenie reform po jakimś czasie, być może w perspektywie następnej generacji, następnego pokolenia, zmieni Ukrainę. Oni dobrze wiedzą, że jakiegokolwiek po stronie w strefie neutralnej między Rosją a Europą albo dostanie się, co najgorsze, pod wpływem rosyjskie, nigdy nie zmieni tego systemu. Ten system się utrwali, ten system będzie kwitł, pączkował i się rozwijał.

Jakie jeszcze demony, patrz: problemy, ma Ukraina?

Na pewno dużym problemem jest demografia, to, o czym już wcześniej wspominałem, ogromny odpływ siły roboczej, wyjazd milionów ludzi za granicę. Wysoka śmiertelność, niska rozrodność, wyludnianie się prowincji, wsi i małych miast. Teraz, pod wpływem wojny, następują fundamentalne zmiany w geografii demograficznej. Rosną miasta takie jak Lwów, takie jak Kijów. Siłą rzeczy ludność ciągnie do tych miast, bo tam jest po prostu bezpieczniej. Nawet jeżeli pojawiają się problemy z energią, to jednak one są tam szybciej rozwiązywane. No i rynek pracy jest większy.

Chcesz powiedzieć, że wyludnia się prowincja?

Wyludnia się prowincja, zwłaszcza wschodnia Ukraina, bo to region, który bezpośrednio sąsiaduje ze strefami walk. Drugie miasto na Ukrainie przed wojną - Charków, nominalnie nim pozostaje, ale już nim nie jest. Wyludniają się na pewno miasta duże, przemysłowe, istotne dla ukraińskiej gospodarki: Zaporozże, Dnipro, Mikołajów, czy nawet Odessa. Przed wojną to była gospodarka i demograficzna oś Ukrainy od Kijowa do Morza Czarnego. Z kolei teraz rosną miasta na zachodniej Ukrainie, na Zakarpaciu. Tam nieruchomości drożeją, bo jest bezpiecznie, bo jest blisko państw europejskich. Jedyny obwód, gdzie nie ma godziny policyjnej, to właśnie Zakarpacie. Rośnie też zachodnia Ukraina, Lwów, ale też inne miasta na tym terenie, bo oceniane są jako bezpieczniejsze, jako lepsze do życia, jako sąsiadujące bezpośrednio z Polską. We Lwowie rozwija się budownictwo, ceny nieruchomości rosną. Więc mamy swojego rodzaju przesunięcie demograficzne. Dawniej, przed wojną, za duże miasta, minimetropolie uznawane były ośrodki w centrum, na wschodzie i na południu Ukrainy. Obecnie za bardziej atrakcyjną postrzegana jest zachodnia Ukraina, która wcześniej dla mieszkańców centrum i wschodu była jednak trochę prowincjonalna.

Myślisz, że Ukrainę da się jeszcze odbudować?

To będzie wymagało ogromnych nakładów i środków, to

raz. To będzie wymagało też pomysłu na to, jak odbudować ten kraj. Sami Ukraińcy powtarzają, że oni nie chcą, żeby było jak przed wojną. Jeśli chodzi o infrastrukturę, chcą, żeby było lepiej, nowocześniej, tak jak w Europie. Na pewno będzie to okazja do takiej zmiany, także w sensie jakości infrastruktury. Pewnie powstaną nowoczesne budynki w miejscach tych w dużej mierze jednak starych, zniszczonych, często posowieckich. Dojdzie na pewno do fundamentalnych zmian, ale kluczowe jest pytanie, kto tak naprawdę ma odbudowywać ten kraj? Nie w sensie inwestorów, bo tacy się być może znajdą, nie w sensie funduszy inwestycyjnych czy państwowych, czy prywatnych, bo one istnieją i interesują się kwestią odbudowy, wszyscy politycy europejscy o tym rozmawiają. Chodzi o ludzi, tutaj znowu wracamy do demografii, kto miałby to zrobić? Czy liczymy na to, że Ukraińcy z Zachodu, głównie z Polski, wrócą na Ukrainę i będą pracowali przy odbudowie Ukrainy? Nie wiem, czy tak będzie.

Właśnie, bo jest pytanie, czy ci Ukraińcy, którzy wyjechali i już się zdomowili w Polsce, w Niemczech, w USA, Kanadzie, będą chcieli wrócić na Ukrainę?

Nie wiem. Różne badania opinii na ten temat nie są tak naprawdę w stanie zdiagnozować, jak będzie naprawdę. Dzisiaj deklaracje: „wróć”, „nie wróć” nie są wiarygodne. Myślę, że ludzie takie decyzje będą podejmowali za jakiś czas. Wszystko będzie zależało od tego, jak długo ta wojna jeszcze potrwa i jak się skończy, jak będzie wyglądała rzeczywistość po tej wojnie. Czy Ukraina będzie stabilna, z tą perspektywą europejską, odbudową, którą wszyscy obiecują, czy przeciwnie, na Ukrainie po wojnie dojdzie do chaosu politycznego, bratobójczej walki o władzę. I dalej: odbudowy żadnej nie będzie, nie będzie perspektywy europejskiej, bo to też, niestety, trzeba brać pod uwagę. Ten czarny scenariusz, w którym Rosja będzie cały czas mieszała, wpływała, próbowała postawić jakiegoś swojego pionka w Kijowie u władzy - może przecież się zdarzyć.

Ukraińcy na to pozwolą?

Oczywiście, część Ukraińców będzie temu przeciwna i dojdzie do jakiegoś konfliktu. Jeżeli tak potoczy się sytuacja, to myślę, że większość rozsądnych ludzi, którzy mieszkają chociażby w Polsce, mają tu swoje biznesy, pracują, ich dzieci chodzą do polskich szkół, krótko mówiąc: jakoś ułożyli sobie tu życie, nie zdecydują się na ten powrót. Nie ma takiej siły. Normalny ludzki wybór, ludzkie decyzje.

Myślisz, że w tym roku wojna się skończy?

Nie wiem. Nie jestem wróżem. Nie mam zdolności, żeby to dzisiaj przewidzieć. Na chwilę obecną wszystko wskazuje na to, że wojna będzie się przeciągała, być może do końca tego roku. Oczywiście Donald Trump mówi o czerwcu, mówi się o negocjacjach, które mają się niedługo skończyć, o tym, że Zełenski ma ogłosić wybory. Tyle tylko, że Rosja nie osiągnęła żadnych swoich celów, a Ukraina nie ma perspektywy sprawiedliwego pokoju, a jednocześnie siły obu stron, chociaż są mocno nadwątlone, wciąż walczą. Rosjanie mają coraz większe problemy z rekrutacją i z pieniędzmi na prowadzenie wojny i te problemy będą coraz większe. Ukraina też ma problem z tym czasami zbyt wolno dostarczaniem sprzętem, ale jednocześnie potrafi dużą część nowoczesnych dronów czy niektórych pocisków produkować sama. To powoduje, że nie ma chyba czynników, które jednoznacznie przesądzałyby, że już teraz musi dojść do zakończenia wojny. Nie ma też żadnej sytuacji przełamania na froncie. Ten front jest stabilny. Najbardziej niewralgicznym odcinkiem jest ten południowy, zaporoski, na którym, jak sądzę, ale mówią to także eksperci, Rosjanie będą próbować atakować. Oni się tam mocno aktywizują w atakach. Tu Ukraińcy będą musieli przesuwać obronę i umacniać ją właśnie na odcinku zaporoskim. Ale czy są perspektywy na jakieś przełamanie frontu? Podobnie jak wiele razy mówiłem w zeszłym roku, tak powiem to teraz: nie widać takich perspektyw. Oczywiście, na wojnie wszystko może się zdarzyć, różne czynniki wpływają na to, jak ta wojna może się potoczyć, może będziemy świadkami czegoś zupełnie niespodziewanego. Jest silna presja Donalda Trumpa, a sam Wołodymyr Zełenski zdaje się szukać możliwości przeciągnięcia w czasie negocjacji, by dotrzeć do jesiennych wyborów do Kongresu w USA, które prawdopodobnie osłabią Trumpa. Na czas gra i Putin - nie chce zakończenia wojny bez umownej kapitulacji Ukrainy. Stąd np. delegował do negocjacji po prostu Władimira Miedinskiego, twarogłowego nacjonalistę, który raczej utwardzi stanowisko rosyjskie i odejdzie od transakcyjnego podejścia na rzecz ideologicznego. Dzisiaj, gdybym miał stawiać, to jednak bardziej ostrożnie, ale stawiałbym na to, że ta wojna będzie trwała przynajmniej kilka najbliższych miesięcy: do lata, być może do jesieni. Nie wygląda na to, żeby doszło do szybkiego jej zakończenia.

Bydgoszczanka, w wieku 40 plus, zarabia ok. 4000 tys. zł na rękę miesięcznie, a mimo to co roku lata na egzotyczne wakacje, ostatnio była na Dominikanie. Za co? - Faktycznie nie stać mnie na urlop za 12 tys. zł, ale wtedy biorę kredyt i spełniam marzenia. Myślę sobie, żyje się raz, a raty? Jakoś to będzie.

Nie boi się pani kłopotów finansowych? - pytamy.

Odpowiedź: - Boję się, ale z moją pensją, choć ciężko pracuję, to ja mogę co najwyżej pojechać nad Bałtyk na kilka dni. Zasluguję na porządne wakacje, a nie takie z odmrażaną rybą, frytkami smażonymi na starym oleju i goframi napompowanymi chemią. Nie mam męża, dzieci i kredytu na mieszkanie, to nie mogę wziąć rat na swoje potrzeby?

Seniorka liczy wydatki. „Raty? To nie dla mnie!”

Pani Ewa, wdowa po siedemdziesiątce, mieszkanka dużej gminnej miejscowości w powiecie bydgoskim, również ma 4000 zł netto, ale renty rodzinnej po mężu. O Dominikanie nawet nie śni. Kredyt też nie jest jej spełnieniem marzeń.

- Po śmierci męża, dwa lata temu, przeszłam na świadczenie małżonka. Taki wariant był bardziej korzystny, ponieważ moja emerytura wynosiła niecałe trzy tysiące. Gdy żył i mieliśmy dwa dochody, nieźle nam się powodziło. Po jego odejściu zostałam sama z takimi samymi rachunkami, jak płaciliśmy we dwoje. Ba, przez dwa lata wszystko mocno podrożało! Znajoma mi powiedziała: „Ty się ciesz, że masz tyle renty, a co mają powiedzieć wdowy i wdowcy z najniższą emeryturą, która wynosi niecałe dwa tysiące na rękę?”. Oczywiście, mam więcej... - mówi pani Ewa i zaczyna liczyć.

- Czynniki za moje 40-metrowe mieszkanie wynosi 650 zł. Do tego każda rodzina naszej wspólnoty mieszkaniowej, więc i ja, płaci palaczowi 200 zł miesięcznie. Co dwa miesiące muszę kupić butlę gazową za 85 zł i przychodzi rachunek za prąd, ostatnio 390 zł. Wodę podgrzewam bojlerem elektrycznym. Niedawno musiałam go wymienić na nowy za 450 zł, stary był zakamieniony. Do tego muszę zapłacić za telefon i telewizję, razem 200 zł miesięcznie. Na leki wydaję 400 zł. Czasami coś się zepsuje, jak u mnie pół roku temu pralka, a dwa miesiące temu odkurzacz. Aha, jeszcze jedno - przecież trzeba również regularnie kupować jedzenie. I to wszystko z jednego świadczenia z ZUS! Jeśli komuś wydaje się, że cztery tysiące na rękę to luksusy, myli się!

Seniorka nie spłaca żadnych rat i kredytów: - Nie wyobrażam sobie, żeby do moich zobowiązań doszły jeszcze bankowe. Mam kilku znajomych, którzy



Wystarczy jeden finansowy wstrząs, by budżet domowy przestał się spinać. Rachunki większym problemem niż kredyty? Te „zwykłe” rachunki płacimy bardziej opieszale niż raty w bankach i dotyczy to każdej grupy wiekowej

POD KRESKĄ KILKA STÓWEK. TO POCZĄTEK FINANSOWEJ PĘTLI

Ktoś weźmie kredyt, by spędzić wakacje na Dominikanie i drażnić znajomych egzotycznym luksusem, wrzucając fotki na Facebooka. Co z ratami? „Jakoś to będzie”. Inny, przy rosnących rachunkach, nie ma na czynsz i prąd. Listy dłużników pełne są nie tylko lekkomyślnych osób, ale również takich, których dochody nie wystarczają na życie

Agnieszka Domka-Rybka

kupili na raty prezenty dla dzieci i wnuków, pomagają im finansowo. Sąsiadka kiedyś chwaliła się: „Córce dołożyłam do wyjazdu na Malte, a wnukowi za to, że zdał świetnie maturę, kupiłam w nagrodę telefon

iPhone - na raty. Cieszę się, że są szczęśliwi, ale naprawdę ciężko mi płacić te raty, a jeszcze sporo ich zostało”. Naprawdę, serdecznie współczuję sąsiadce.

Tak łatwo wpaść w kłopoty, a zaczynają się one niemal nie-

zauważalnie. Kwoty rzędu kilkuset złotych wydają się w zasięgu ręki, czymś, z czym poradzimy sobie „przy następnej wypłacie lub emeryturze”. Jednak to właśnie od takich drobnych sum zaczyna się droga

w dół. Liczby są alarmujące, bo aż 70 proc. wszystkich długów to kwoty nieprzekraczające 5 tys. zł. Teoretycznie łatwe do spłaty, dla wielu osób stają się barierą nie do przejścia.

Scenariusz jest zazwyczaj podobny. Zaczynamy od „brania na głowę” zbyt wielu drobnych zobowiązań: tu kilka rat za nowy sprzęt, tam karta kredytowa, do tego szybka pożyczka. Gdy na tę konstrukcję nałożą się codzienne koszty i bieżące rachunki - czynsz, prąd, telefon, internet, wystarczy jeden wstrząs, jak utrata pracy, by cała budowla runęła. Wtedy zaczynamy wybierać, które rachunki zapłacić, a które muszą poczekać.

Dane z Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor obnażają skalę tego zjawiska. Energia, gaz, woda, śmieci - co miesiąc z portfela statystycznego Polaka znikają kwoty od kilkuset do kilku tysięcy złotych na same opłaty stałe. Widać, że rachunki stają się coraz bardziej uciążliwe. Obecnie kłopoty z terminowym płaceniem za media, czynsz, telefon czy alimenty ma już 1,8 mln osób. To oznacza, że co 17. pełnoletni Polak zmaga się z zaległościami pozakredytowymi. Co ciekawe, to właśnie te „zwykłe” rachunki płacimy bardziej opieszale niż raty w bankach i dotyczy to każdej grupy wiekowej - od wchodzących w dorosłość 18-latków po seniorów.

Choć ogólna liczba niesolidnych dłużników powoli spada, to ci, którzy pozostają w rejestrach, toną w coraz większych kwotach. Średnie zadłużenie pozakredytowe na osobę rośnie z roku na rok. W listopadzie 2025 r. wyniosło już 24,2 tys. zł.

Według BIG InfoMonitor, największą grupę osób z problemami finansowymi stanowią ludzie w wieku 35-44 lat - jest ich aż 494 tysiące. Ta grupa zalega ze spłatą na łączną kwotę 11,8 mld zł. Tuż za nimi plasują się 45-54-latkowie, gdzie choć dłużników jest mniej (446 tys.), to wartość ich długu jest jeszcze wyższa i sięga niemal 15 mld zł. Statystycznie problem ma twarz mężczyzny - stanowią oni 65 proc. niesolidnych płatników, a ich zaległości (33,6 mld zł) są trzykrotnie wyższe niż w przypadku kobiet.

- Problem narastających niespłacanych długów dotyka osób znajdujących się często w szczytnej aktywności zawodowej i ponoszących najwyższe koszty utrzymania rodzin - uważa Paweł Szarkowski, prezes BIG InfoMonitor. - Nie jest to już kwestia pojedynczych incydentalnych zaległości, lecz zjawisko koncentrujące się w określonej grupie wiekowej.

Jak wygląda sytuacja seniorów? 25354 zł - to średni dług mieszkańca naszego regionu w wieku 65 plus. Choć to prawie najniższy wynik w kraju, ale nie znaczy, że jest dobrze. Jest mniej zadłużonych seniorów, ale ich długi są wyższe. Czyli ci, którzy już mają kłopoty... wpadają w coraz głębszą finansową pułapkę.

Wzrost kosztów życia, nadal wysoki poziom oprocentowania kredytów i pożyczek oraz inflacja to czynniki szczególnie dotykające osoby 65+, dla których głównym źródłem utrzymania są stałe świadczenia emerytalne.

W szczegółach to wygląda tak: zadłużonych jest 23396 mieszkańców województwa w wieku 65 plus, na łączną kwotę w wysokości 593 178 276 zł, a średni dług na osobę to, jak wspomnieliśmy, 25354 zł.

Skąd te długi? Są to przede wszystkim: nieuregulowane w terminie czynsze, zaległe raty kredytów i pożyczek, rachunki za telefon, stare mandaty za jazdę na gapę czy kiedyś niepłacone alimenty.

Komornik: „Wielu długów można uniknąć”

Inna sprawa, że wielu długów można uniknąć. Jak? - pytamy Roberta Damskiego, komornika przy Sądzie Rejonowym w Lipnie. - Opracowałem kiedyś „siedem grzechów głównych” najczęściej popełnianych przez osoby, które wpadają w długi i stają się stronami postępowań egzekucyjnych.

Jednym z największych błędów, zdaniem powiatowego komornika, to nieczytanie umów: - Często dowiaduję się od dłużnika, że umowy nie przeczytał, bo była za długa, a powiedziano mu, że jest „standardowa”. Trudno powiedzieć, czy takie podejście wynika z nadmiernego zaufania, lekkomyślności, czy zwykłego lenistwa. Niemniej faktem jest, że wielokrotnie dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego dłużnicy zapoznają się z warunkami udzielonej im pożyczki.

Kolejnym grzechem jest podpisywanie umów, których nie rozumiemy: - Wielokrotnie słyszałem, że dłużnik co prawda umowę czytał próbował, ale tekst był zbyt skomplikowany, więc sobie darował - opowiada Damski.

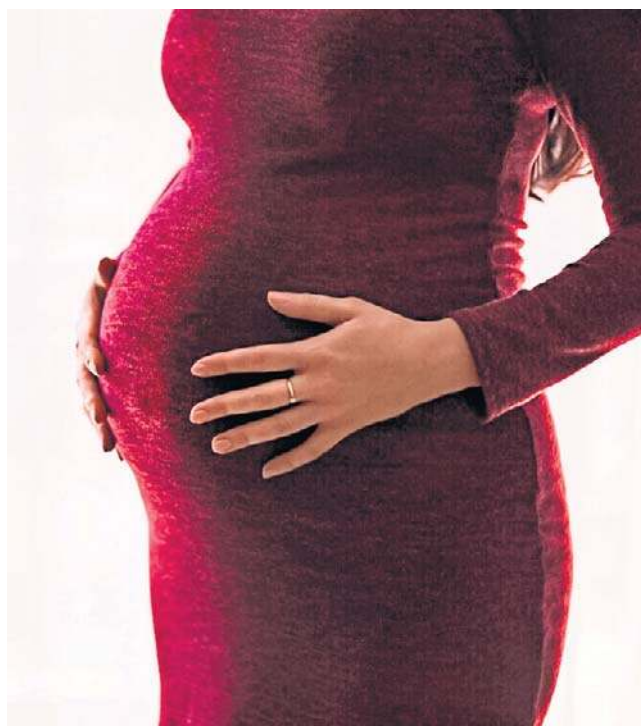
To również podpisywanie umów z założeń, że „jakoś to będzie”. Ponadto niektórzy błędnie oceniają ryzyko. Ignorują oczywiste zagrożenia, jakie wynikają z zaciągania zobowiązań, przy jednoczesnym braku zabezpieczeń.

- Ale najbardziej zdumiewający jest brak szacunku dla własnego podpisu połączony z brakiem poczucia ważności podejmowanego zobowiązania. Wielu dłużników, nawet po zapoznaniu się z warunkami pożyczki i konsekwencjami, błędnie zakłada, że akurat w ich przypadku „jakoś to będzie”. Wielu postępowań egzekucyjnych można by uniknąć, gdyby pożyczkobiorca poświęcił choć połowę energii wykorzystywanej później np. do unikania komornika, na gruntowne zapoznanie się z warunkami umowy oraz na analizę własnych możliwości finansowych i ewentualnego ryzyka - podsumowuje komornik. ©

KIEDY BYŁA OSTATNIA MIESIĄCZKA? CIĘŻARNE KONTRA ZUS. WYGRYWAJĄ!

Dwie matki z Torunia posądzone zostały niesłusznie przez ZUS o fikcyjne zatrudnienie się w ciąży - tylko po to, by wyłudzić świadczenia. Obie w sądzie wygrały! Jak stresujące i wręcz upokarzające są takie procesy z ubezpieczycielem, wiedzą tylko one... Pytania o termin ostatniej miesiączki na sali sądowej też padają

Małgorzata Oberlan



FOT. PEXELS

Fikcyjne zatrudnienie w celu wyłudzenia świadczeń. Dla wielu kobiet w ciąży takie podejrzenia są szokiem

wyrok jest już prawomocny, bo ubezpieczyciel się nie odwoływał. Happy end? Nie do końca. Fryzjerka proces przypłaciła ogromnym stresem - podkreśla jej prawniczka. Zdradzając jednak, że udało się na sali sądowej i tak uniknąć tego, do czego zmierzał prawnik ubezpieczyciela (mężczyzna).

- Zażądał przedstawienia karty ciąży i dokumentacji medycznej z jej przebiegu - wspomina adwokat Chołub. - Zapytałam, do czego zmierza. Czy teraz będziemy udowadniać jej niezdolność do pracy na podstawie karty ciąży?! Po moim wystąpieniu pełnomocnik ZUS wycofał się z tego żądania.

„Jaki był termin ostatniej miesiączki”, czyli historia referentki

Także tej zimy i także w Sądzie Okręgowym w Toruniu podobną sprawę z ZUS-em wy-

grała inna matka. Ona jednak na sali sądowej musiała zdradzić termin ostatniej miesiączki przed urodzeniem dziecka. W jej przypadku omawiano, czy podejmując zatrudnienie wiedziała o ciąży, czy też nie...

Ale zacznijmy od początku. Pani Iwona to dziś matka trójki dzieci. Trzecia ciąża była dla niej absolutnym zaskoczeniem. Dowiedziała się o niej we wrześniu podczas wizyty u ginekologa, do którego poszła podejrzewając u siebie nawrót zaburzeń miesiączkowych.

W tym momencie od miesiąca już pracowała. W sierpniu bowiem podpisała umowę o pracę z pewnym biurem zajmującym się ubezpieczaniami w Toruniu. Szef znał ją dobrze, bo w przeszłości pracowała tu kilka lat na stanowisku referenta ds. biurowych. Rozstali się w zgodzie. Wróciła do pracy w sierpniu, zgłaszając się

na ogłoszoną rekrutację. Zatrudniona została znów jako referentka, a zgłoszona do ubezpieczenia - dokładnie 2 września.

Co robiła w praktyce? Sprawdziała ubezpieczenia, pracując codziennie w biurze od 9.00 do 17.00. Podpisywała listy płac, wynagrodzenie dostawała przelewem. Wszystko to potwierdziło się potem przed sądem. Niestety, w październiku się pochorowała i poszła na L4.

„W ocenie ZUS całokształt zebranego materiału dał podstawy do stwierdzenia, że zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych od 2 września 2024 r., w sytuacji gdy od 17 października 2024 r. stała się niezdolna do pracy, było czynnością dokonaną w celu uzyskania przez (tu: dane kobiety) tytułu do ubezpieczeń, umożliwiającego korzystanie z długotrwałych świadczeń z ubezpieczeń społecznych i zapewnienia ochrony ubezpieczenia zdrowotnego, a nie sam fakt podjęcia i świadczenia pracy” - odnotował w aktach sprawy sąd.

Zarzucane pani Iwonie przez ZUS kombinatorstwo w sądzie się nie obroniło - w grudniu minionego roku usłyszała korzystny dla siebie wyrok. Nie uniknęła jednak „medycznego badania sprawy”. Musiała ujawnić termin ostatniej miesiączki (druga połowa lipca), przebieg ciąży, etc. Prawo do ubezpieczenia odzyskała, ale wielkim kosztem psychicznym.

Archiwistka z Częstochowy w pracy zdalnej. „Ona śladów nie zostawia”

Historie tych dwóch matek, które tylko tej zimy i tylko w Toruniu wygrały podobne sprawy z ZUS-em, nie należą do rzadkości. Podobne boje zmuszone są toczyć matki w całym kraju, jeśli niesłusznie posądzone zostaną o fikcyjne zatrudnienie.

Pół biedy, gdy mają świadków na to, że faktycznie pracowały. Pani Roma mogła liczyć na zeznania klientów salonu fryzjerskiego, a pani Iwona - innych pracowników firmy. Jakich wiarygodnych świadków natomiast może przedstawić pracująca w dużej mierze zdalnie archivistka?!

Taki problem miała kobieta, której sprawą zajmował się Sąd Okręgowy w Częstochowie. Zresztą, nie tylko taki. ZUS generalnie zarzucił jej, że podejmując pracę, wiedziała o ciąży. A zatem, idąc tokiem rozumowania ubezpieczyciela, już coś kombinowała. A skoro potem po dwóch miesiącach poszła na chorobowe, to „przestępstwo” stało się jasne: to było fikcyjne zatrudnienie w pewnej kancelarii, tylko po to, by wyłudzić świadczenia chorobowe i macierzyńskie.

Szczęśliwie, częstochowski sąd wykazał się w tym przypadku zdecydowaniem. Orzekając korzystnie na rzecz archivistki, podkreślił z mocą trzy rzeczy. Po pierwsze to, że obowiązujące w Polsce przepisy nie zabraniają kobietom w ciąży podejmowania zatrudnienia. Po drugie natomiast, że praca w charakterze pracownika biurowego czy archiwisty ze swej natury praktycznie nie generuje dowodów na jej wykonywanie. Wreszcie i to, że niezdolność do pracy (choroba i L4) „jest okolicznością niezależną od pracownika i nie może wpływać na ocenę podejmowanych przez niego decyzji”.

* * *

Na zakończenie - słowa sędzi Danuty Domańskiej z Torunia, która orzekając w sprawie fryzjerki i referentki przypomniała w uzasadnieniu „oczywiste oczywistości”.

- Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego, chęć uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, jako motywacja do podjęcia zatrudnienia, nie świadczy o zamiarze obejścia prawa, a dążenie kobiety ciężarnej do uzyskania przez zawarcie umowy o pracę ochrony gwarantowanej pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może być uznane za zmierzające do dokonania czynności sprzecznej z prawem albo mającej na celu jego obejście, jeżeli umowa ta prowadzi do faktycznej realizacji zatrudnienia spełniającego cechy stosunku pracy - podkreśliła sędzia.

Przekładając na język potoczny: ciężarna, która podejmuje pracę w trosce o swoje ubezpieczenie społeczne, i pracę tę faktycznie wykonuje, żadną kombinatorką nie jest.

PS Imiona kobiet zostały w teście zmienione. Wyroki w sprawie Torunianek wraz z uzasadnieniem opublikowane zostały 28 stycznia br. w Portalu Orzeczeń Sądowych. ©©

Ciąża to nie choroba, a podjęcie w jej trakcie pracy to nie przestępstwo - sprawa niby w XXI wieku oczywista. Na gruncie prawnym natomiast pogląd ten ugruntowany jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

ZUS w całym kraju jednak ochno bierze pod lupę przypadki zatrudniania kobiet ciężarnych. Szczególnie, gdy zdarza im się pójść wtedy na chorobowe, ale nie tylko. Gdy podczas kontroli inspektorzy dojdą do wniosku, że przyszła mama zatrudniła się fikcyjnie, zaczyna się wielki problem.

Ubezpieczyciel cofa takiej podejrzanej kobiecie prawo do ubezpieczenia (zdrowotnego, emerytalnego, powypadkowego) i ta zostaje bez niczego; nie może liczyć na zasiłek macierzyński, chorobowe i inne świadczenia. A jeśli już jakieś pobrała, wzywana jest przez ZUS do zwrotu pieniędzy.

Formalny powód takich decyzji? Fikcyjne zatrudnienie w celu wyłudzenia świadczeń. Dla tych kobiet, które nie zgrzeszyły, już same te słowa i podejrzenia są szokiem. Potem ogromnym stresem natomiast są sprawy sądowe, jeśli od decyzji się odwołają i walczą z ZUS-em o swoje.

Wygrane w tych procesach okupione są nerwami, upokorzeniami i najwzyczajniej w świecie - łzami.

- Obie z moją klientką miałyśmy je w oczach, gdy Sąd Okręgowy Torunia ogłosił korzystny dla niej wyrok. To była jedna z najbardziej bulwersujących spraw w mojej praktyce - nie kryje adwokat Aleksandra Chołub z Torunia, która niedawno wygrała taką sprawą, reprezentując młodą fryzjerkę.

Historia fryzjerki. Wygrała, ale proces okupiła wielkim stresem

Fryzjerstwo to pasja całej rodziny pani Romy z Torunia. Fryzjerką jest jej mama i siostry, fryzjerstwo pokochała i ona. Zanim zaszła w ciążę, była osobą bezrobotną, zarejestrowaną w PUP. I to urząd pracy właśnie skierował ją na staż do fryzjerskiego salonu siostry.

Umowa zawarta przez PUP z właścicielką salonu mówiła, że po zakończeniu stażu obowiązkowo musi zatrudnić panią Romę przynajmniej na 3 miesiące. Tak też się stało - młoda kobieta przeszła ze stażu na umowę o pracę. Była już wtedy w ciąży, ale czuła się dobrze i autentycznie pracowała.

- Ciąża to przecież nie choroba, wiele kobiet w jej trakcie pracuje, dopóki może, co dostrzegł zresztą także i sąd - podkreśla adwokat Aleksandra Chołub.

Po jakimś czasie jednak ginekolog podczas kontrolnej wizyty stwierdził u pani Romy niebezpieczne skrócenia szyjki macicy i wystawił jej zwolnienie choro-

bowe. I tak zaczęła się cała ta afery. ZUS w Toruniu stwierdził, że pani Roma zatrudniona została fikcyjnie - w celu wyłudzenia świadczeń. I wydał decyzję o odebraniu jej prawa do ubezpieczenia (zdrowotnego, emerytalnego, powypadkowego).

- Na ponad rok zostałam bez pieniędzy, choćby zasiłku macierzyńskiego. Gdyby nie praca męża i pomoc rodziny, byłoby bardzo ciężko - mówi prawniczka.

Fryzjerka odwołała się do sądu. Sędzia Danuta Domańska z IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego w Toruniu analizowała dokumenty, zeznania świadków (w tym klientów salonu fryzjerskiego), argumenty obu stron sporu. W skrócie największym mówiąc, doszła do pełnego przekonania, że żadnej fikcji tutaj nie było. Pani Roma w ciąży pracowała naprawdę, jej siostra faktycznie miała potrzebę zatrudnić pracownika, a poza tym umowa z PUP wymuszała wręcz zatrudnienie po zakończonym stażu.

Sąd zmienił decyzję ZUS-u i młoda mama prawo do ubezpieczenia odzyskała. Zimowy



FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

Posądzaną przez ZUS o fikcyjne zatrudnienie w ciąży fryzjerkę reprezentowała w sądzie adwokat Aleksandra Chołub

PIEROGUSZKA Z HONOLULU PODBIŁA WŁOSKĄ OLIMPIADĘ

Wioska olimpijska zakochała się w Pieroguszcze. Swoją chce mieć też raper Snoop Dog. Pluszaki tworzą osoby z niepełnosprawnościami z katowickiej spółdzielni Honolulu

Marcin Śliwa

Kiedy w poniedziałek, 9 lutego, świętowaliśmy pierwszy medal na tegorocznych zimowych igrzyskach olimpijskich zdobyty przez pochodzącego z Bielska-Białej 19-letniego Kacpra Tomasiaka, towarzyszyła polskiej ekipie Pieroguszka – maskotka polskiej reprezentacji. Nastroje w polskiej ekipie są bardzo dobre nie tylko ze względu na formę sportową i osiągnięte wyniki. Dobra atmosfera to również zasługa Pieroguszki. A ta robi międzynarodową karierę!

„Polska reprezentacja zabiera ze sobą na IO 2026 pluszowe pierogi. Maskotka staje się hitem. Maskotkę zrobił Luft Katowice i nazywa się Pieroguszka. Luft Katowice to spółdzielnia. Daje pracę i prowadzi warsztaty rękodzielnicze dla osób z niepełnosprawnościami” – przekazuje Tomasz Golonko, reporter Radio Kolor oraz Natemat.pl w serwisie X.

Pieroguszka wywołała prawdziwe poruszenie w wiosce olimpijskiej i zainteresowały się nią nie tylko gwiazdy sportu.

Popularność polskiej maskotki na IO 2026 nabiera rozpędu. Po informacji o tym, że w pluszowym pierogu zakochała się niemal cała wioska olimpijska, swojego pieroguszka chce... sławny raper Snoop Dogg – donosi Tomasz Golonko w mediach społecznościowych.

Pieroguszka powstała w Katowicach

Na terenie Katowic działa lokal o nazwie LUFT. Jest to prospołeczny sklep tworzony przez spółdzielnię socjalną Honolulu, prowadzącą zajęcia rękodzielnicze dla osób z niepełnosprawnościami, podczas których tworzone są Pieroguszki. Pieroguszki to poduszki w kształcie pierogów, wykonane z przyjemnego w dotyku polaru. Mają różne kolory i „twarze”.

– Spółdzielnia socjalna to organizacja, która zajmuje się integracją osób z niepełnosprawnością. W naszym przypadku to głównie osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Zatrudniamy 10 takich osób. Razem ze sobą współpracujemy. Nasze działania mają pokazywać, że są to najzwyczajniejsi w świecie współpracownicy i razem potrafimy tworzyć coś, co ma sens, również ten ekonomiczny – tłumaczy Prze-



Pieroguszki tworzone są przez pięcioosobowy zespół spółdzielni Honolulu, a następnie trafiają na sprzedaż

mysław Sołtysik, prezes zarządu spółdzielni socjalnej Honolulu.

Pieroguszki można kupić w sklepie internetowym LUFT oraz stacjonarnie w kilku punktach na terenie Katowic. W asortymencie można znaleźć m.in. Amoruszki, Ufo-luszki czy dwustronne Pieroguszki. O kulisach jej wielkiej popularności, a także o tym, jak powstają Pieroguszki, rozmawiamy z Przemysławem Sołtysikiem.

Jak doszło do tego, że Pieroguszka stała się hitem zimowej olimpiady?

Przemysław Sołtysik: Prowadzimy sklep internetowy. Bez konsultacji z nami któraś z zawodniczek po prostu kupiła sobie Pieroguszkę i wystąpiła z nią na olimpiadzie. To było totalnie spontanicz-

ne. Dowiedzieliśmy się o tym z mediów społecznościowych. Później, kiedy już Pieroguszka zaczęła rzeczywiście robić furorę, skontaktowałem się z nami Polski Związek Łyżwiarstwa i posłaliśmy do Mediolanu, do wioski olimpijskiej, kilka dodatkowych sztuk.

Co Pan poczuł, kiedy wasza maskotka zaczęła zdobywać taką popularność?

Poczułem dużą radość i ekscytację – zarówno u mnie, jak i u całego zespołu spółdzielni, osób z niepełnosprawnością, które robią Pieroguszki. Dzięki temu widzą, że to ma sens.

Rosnąca popularność Pieroguszki wpływa na sprzedaż maskotek?

Jesteśmy już w stu procentach wyprzedani w tym momencie.

Osoby zainteresowane maskotką muszą zatem poczekać?

Na pewno wszyscy muszą się uzbroić w cierpliwość. Będziemy się starali w miarę na bieżąco wrzucać dodatkowe sztuki, ale potrzebujemy czasu. Jesteśmy małą spółdzielnią i potrzebujemy się odrobić.

Skąd wziął się pomysł na Pieroguszkę?

Jako spółdzielnia prowadzimy w Katowicach lokal „Drzwi zwane koniem” i w momencie, w którym w pandemii musieliśmy się zamknąć, poszukiwaliśmy jakiejś dodatkowej możliwości zarobku. Postawiliśmy na sklep internetowy. Podobne wzory poduszek w kształcie pierogów widzieliśmy już wcześniej, więc sam wzór nie jest w stu procentach oryginalny, natomiast my dodaliśmy warianty i nazwę Pieroguszka, którą później zastrzeżliśmy. W ten sposób już od pięciu lat szyjemy Pieroguszki.

Ile trwa przygotowanie jednej maskotki?

Kilkadziesiąt minut. To jest wszystko ręczna robota, ręczne szycie i ekipa osób z niepełnosprawnością wypycha każdą jedną Pieroguszkę.

Ile osób liczy wasza ekipa?

Pięć osób – pracownicy i pracowniczki spółdzielni.



Reprezentacja Polski podczas jednego z pierwszych dni igrzysk. Na pierwszym planie Pieroguszka – maskotka rodem z Katowic

Kocham Łódź

JUBILEUSZ MAŁGORZATY OSTROWSKIEJ

Małgorzata Ostrowska, jedna z najznakomitszych polskich wokalistek, wystąpi we wtorek 24 lutego od godz. 19 w Teatrze Muzycznym, w ramach trasy jubileuszowej z okazji 45-lecia pracy artystycznej. Program koncertu przeprowadzi słuchaczy przez wszystkie etapy kariery artystki: od drapieżnych i kolorowych lat 80. XX wieku, przez dojrzałą solową twórczość, aż po ostatnie dokonania. Bilety od 169 złotych. DP



FOT. SYLWIA DĄBROWA

„KATASTROFA ŁÓDZKA”
„Bibuła” – Tajna Drukarnia Józefa i Marii Piłsudskich (ul. Wschodnia 19) 21-22 lutego organizuje obchody 126. rocznicy aresztowania w Łodzi Józefa Piłsudskiego i jego żony Marię. Wydarzenie zwane jest „katastrofą łódzką”. DP

O ratunku w bliskości drugiego człowieka na scenie Teatru Jaracza

Dariusz Pawłowski
Teatr

„Internat” to spektakl na podstawie głośnej książki ukraińskiego pisarza Serhija Żadana realizowany w Teatrze Jaracza. Prapremiera już w sobotę 21 lutego.

Powieść jest zapisem kilku dni z życia Paszy – trzydziestoletniego nauczyciela języka, który w środku zimy i wojny musi odebrać z internatu siostrzeńca i wrócić z nim do domu. Krótka podróż zamienia się w wędrówkę przez zrujnowany, bezwzględny świat, w którym zaciera się granice między wojną a codziennością.

– „Internat” jest epicką panoramą społeczną – zaznacza Paweł Sztarbowsky, który wraz z Łukaszem Chotkowskim odpowiada za adaptację książki i dramaturgię spektaklu. – Zawsze wydaje mi się, że teatr nie jest dobry w opowiadaniu panoram, ale za to jest świetny w opowiadaniu o tym, co dzieje się w człowieku. Dlatego chcemy przedstawić panoramę reakcji i strategii przetrwania, i pokazać, że w każdej sytuacji jest możliwość podjęcia walki o podstawowe ludzkie relacje. To jest właśnie recepta na czas

chaosu: bliskość drugiego człowieka.

Na konieczność poświęcenia się, podejmowania wyborów, ocalenia człowieczeństwa zwraca również uwagę reżyser spektaklu Paweł Łysak, dyrektor Teatru Jaracza. – To przedstawienie o odpowiedzialności

– wyjaśnia. – Sądzę bowiem, że tym, co nas może ocalić jest tylko drugi człowiek. Główny bohater, który jest trochę postacią bez właściwości, musi stać się odpowiedzialnym za drugą osobę. On podejmuje wyzwanie, przechodzi przez trudny czas i to go zmienia, skłania do zro-

zumienia, że inny człowiek jest bardzo ważny. Podjęty przez Żadana temat to z jednej strony odpowiedź na egzystencjalne pytanie: co możemy zrobić w trudnym czasie, z drugiej zaś to zagadnienie polityczne, gdyż taką stała się dzisiaj pomoc drugiemu człowiekowi.

Dla odtwórcy roli Paszy, doskonale znanego łódzkiej publiczności Sambora Czarnoty, spektakl obnaża to, co wojna robi z cywilizacją i z gatunkiem ludzkim – pokazuje wszystkie kolory i odcienie absurdu, nienawiści, rozpacz, złości, samotności.

– Chcemy powiedzieć: halo, to jest dosłownie kawałek stąd, to się może stać również u nas. Zwrócić uwagę na to, jak ważna jest nieobojętność – mówi aktor.

Na scenie zobaczymy także Ewę Audykowskią-Wiśniewską, Agnieszkę Skrzypczak, Mateusza Czwartosza, Krzysztofa Wacha, Andrzeja Wichrowskiego i Kacpra Męcę. Autorem scenografii jest Robert Rumaś, kostiumów – Mateusz Stępnia, muzyki – Dominik Strycharski. W przedstawieniu wykorzystywane są materiały wideo, o które zadbał Artur Sienicki.

Prapremiera spektaklu odbędzie się w sobotę 21 lutego od godz. 19 na Scenie Kameralnej. Przed spektaklem w niedzielę 22 lutego, w cyklu „Rozmów na czas chaosu”, prowadzonych przez Pawła Sztarbowskiego, odbędzie się spotkanie z Serhijem Żadanem, tłumaczone na polski i ukraiński; po spektaklu – spotkanie z zespołem twórczym i aktorskim.

We wtorek 24 lutego zaś odbędzie się warsztat „Migracje, granice, lęk. Jak reagujemy na świat w kryzysie”, organizowany w Teatrze Jaracza przez klubokawiarnię Piekłostan by Niebostan – spotkanie poprowadzi Rafał Górski z Instytutu Spraw Obywatelskich.



FOT. BARTEK KSIĘŻAK

W przedstawieniu „Internat” występują między innymi Mateusz Czwartosz, Andrzej Wichrowski i Sambor Czarnota

REKLAMA

0011478731

ŁÓDŹ 28 LUTEGO - 1 MARCA 2026

TARGI KOLEKCJONERSKIE

MONETY • BANKNOTY • AKCJE • OBLIGACJE • MEDALE • ODZNAKI • ODZNACZENIA • ZNACZKI POCZTOWE
POCZTÓWKI • PLAKATY • FOTOGRAFIE • KSIĄŻKI • GAZETY • STARODRUKI • OBRAZY • RZEZBY
SZKŁO • PORCELANA • SREBRA • PLATERY • LAMPY • ŚWIECZNIKI • ZEGARY • MEBLE • PRZEDMIOTY VINTAGE
BIZUTERIA • ZEGARKI • FONOTELIA • ZABAWKI • LITERATURA ORAZ AKCESORIA KOLEKCJONERSKIE

tel.: 664 393 556 gielakolekcjonerska.com.pl

HALA EXPO

AL. POLITECHNIKI 4
sobota 10.00 - 17.00
niedziela 9.00 - 15.00

Widzę Łódź
Dariusz Pawłowski

Na Piotrkowskiej obecnie bołą oczy

Mamy kłopot z Piotrkowską, coraz bardziej boli zagłębienie na najważniejszą w Łodzi ulicę. Dotkliwie jest to szczególnie dla osób, które żyją w śródmieściu i na bieżąco mogą obserwować osłabianie siły kręgosłupa miasta (gdy na Piotrkowską „wpada” się od czasu do czasu, w celach rozrywkowych i konsumpcyjnych, łatwo być zaspokojonym). Wystarczy spacer od placu Wolności do Centralu, by przekonać się, jak wiele sklepów, lokali gastronomicznych, instytucji z Piotrkowskiej się wyniosło, jak liczne miejsca czekają na najemców (niektóre latami). Wstępując głębiej, zobaczymy, że w kamienicach przy prestiżowej w założeniu ulicy nie brakuje pustych mieszkań, a kolejni lokatorzy – głównie z powodu wysokich czynszów, kłopotów z dojazdem i braku podłączenia budynków do centralnego ogrzewania – planują przeprowadzki. Wyludnione skrzydła kamienic niszczeją, bez ciepła nasiąkają wilgocią i za chwilę, bez prawdziwych, generalnych remontów, trudno będzie kogokolwiek namówić na osiedlenie się w takich warunkach. Wkrótce nadejdzie wiosna, zazielenią się niedawno zasadzone drzewa, zakwitną kwiaty, na ulicę wylegną tak lubiane gastronomiczne ogródki. Będzie radośniej, fetyszyści miasta i przytakiwacze, którzy uważają, że kocha się bezkrytycznie i zgodnie z oficjalną narracją, zaleją media społecznościowe obrazkami mającymi wykazać piękno Łodzi – z dopiskiem, że jak komuś nie pasuje, niech wy...jeżdża z miasta. Słońce, relaks i piwo przykryją niedostatki Piotrkowskiej, emocje wzbudzą letnie festiwale, potem w weekend światła opowie się o fenomenie pofabrykanciej architektury i jakoś dotrwamy w beztroście do jesieni. Ale... pomysły na Piotrkowską się wyczerpały, pragnienie najprostsze – by była to żywa ulica handlowo-gastronomiczna z markami z wysokiej półki słabnie też dlatego, że Łódzianie wydatki raczej ograniczają, niż potęgają. Piotrkowska wymaga reanimacji. Nieciernej. Bo bez niej Łódź straci sens.

Nowy stand-up Mateusza Sochy na estradzie łódzkiej Atlas Areny

Dariusz Pawłowski
Rozrywka

Jedna z najbardziej charakterystycznych osobowości polskiej sceny kabaretowej, Mateusz Socha, wystąpi w czwartek 26 lutego od godz. 19 w Atlas Arenie.



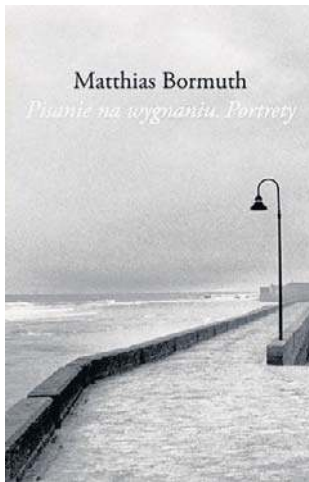
Mateusz Socha wystąpi w łódzkiej Atlas Arenie

Mateusz Socha wystąpi w Łodzi ze swoim najnowszym autorskim programem „Szur”. Stand-uper, komik i satyryk, znany z bezkompromisowego humoru, od 2016 roku konsekwentnie buduje swoją pozycję na polskiej scenie komediowej, zdobywając ogromną popularność i wypełniając największe sale w kraju. Jego dotychczasowe programy, między innymi „Zróbmy coś szalonego”, „Król Piaskownicy”, „Masochista”, „Ile można?” oraz „Panie Mateuszu” odbiły się szerokim echem wśród fanów stand-upu. Występ w Atlas Arenie to okazja, aby zobaczyć Mateusza Sochę na żywo w wielkoformatowym widowisku.

Jak przekonują organizatorzy wydarzenia, nowy program Mateusza Sochy zapowiada się jako odważne spotkanie pełne

świeżych obserwacji, zaskakujących tematów i humoru, który potrafi zarówno rozbawić, jak i skłonić do refleksji.

Mateusz Socha pochodzi z Żagania, ukończył Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu. Debiutował w styczniu 2016 roku w konkursie dla amatorów „Kuznia Stand-upu”. Swój pierwszy oficjalny program komediowy, zatytułowany „Zróbmy coś szalonego”, zaproponował w roku 2018. Od tamtego czasu przygotowywał kolejne, zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia. W plebiscycie Golden Mics nagradzany go między innymi za najlepsze nagranie w Internecie czy najlepszy program na żywo.

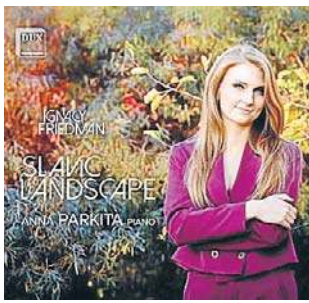


KSIAŻKA

Matthias Bormuth – „Pisanie na wygnaniu. Portrety”, Słowo/obraz terytoria
Matthias Bormuth, profesor historii idei na Uniwersytecie w Oldenburgu, prezentuje sylwetki niemieckich i europejskich intelektualistów, którzy w różnych sytuacjach politycznych znaleźli się na emigracji – faktycznej lub wewnętrznej. Historie opisywanych przez Bormutha postaci pokazują różne strategie emigracyjne oraz różne podejścia do emigracji w XX i na początku XXI wieku. Są tu autorzy, którzy pisali do szuflady, próbowali sprzeciwić się systemowi lub kończyli śmiercią samobójczą daleko od ojczyzny. Powstała przejmująca opowieść o niezgodzie na rzeczywistość, nieuczciwość, okrucieństwo, zło. I niezłomność, która winna łączyć się z mądrością. **DP**

PLATA

Anna Parkita – „Friedman: Slavic Landscape”, Dux
Ceniona pianistka i pedagog, Anna Parkita, sięgnęła po wciąż mało znane kompozycje na fortepian solo wybitnego pianisty pierwszej połowy XX wieku, Ignacego Friedmana. Na albumie znalazły się utwory pochodzące z różnych okresów twórczości artysty. Wyróżniają je poetyckość, inspiracja ludowością, pięknie budowany nastrój, znakomity warsztat. Anna Parkita prezentuje je z dużą czułością i dbałością o detal, wydobywając głęboko emocjonalny charakter kompozycji, ich elementy zadumy i wytchnienia. Wspaniałe i subtelne odkrycie. **DP**



Połączenie tanga i klasycznej mszy w Filharmonii Łódzkiej

Dariusz Pawłowski
Muzyka

W programie kolejnego koncertu w Filharmonii Łódzkiej, który odbędzie się w piątek 20 lutego od godz. 19, znalazły się kompozycje pochodzące z Ameryki Południowej.

Wśród utworów wypełniających wieczór w Filharmonii Łódzkiej znajdzie się połączenie klasycznej mszy z argentyńskim taniem, które stworzył pochodzący z tego południowoamerykańskiego kraju kompozytor i pianista Martín Palmeri (urodzony w roku 1965). Jak podkreślają organizatorzy wydarzenia, w jego „Misa a Buenos Aires”, zwanej też Misatango, znalazły zastosowanie cechy stylistyczne typowe dla tego tańca: silna ekspresja, porządkująca rola rytmu, wyraziste akcenty, barwa bandoneonu. Kompozytor nawiązuje do tango nuevo, stworzonego przez Astora Piazzollę, łącząc je z elementami muzyki kościelnej, takimi jak rozbudowane fugi. Skład wykonawców nawiązuje



Arpi Sinayan to laureatka II nagrody i nagrody specjalnej na XII Konkursie Wokalnym im. Stanisława Moniuszki

do autentycznych zespołów argentyńskich orkiestr tangowych. Prawykonanie utworu miało miejsce w 1996 roku w Buenos Aires, obecnie msza jest prezentowana w wielu krajach świata, często z udziałem kompozytora w roli pianisty.

W Łodzi w koncercie weźmie udział mezzosopranistka Arpi Sinayan, laureatka nagrody Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina na XII Międzynarodowym Konkursie Wo-

kalnym im. Stanisława Moniuszki w Warszawie. Zagrają również pianista Tomasz Marut i bandoneonista Paweł Zagańczyk. Orkiestrę i Chór Filharmonii Łódzkiej poprowadzi Artur Koza.

W programie znajdą się także krótkie utwory Brazylijczyków Alberta Nepomucena i Antonia Carlosa Gomesa oraz La oración del Torero (Modlitwa torreadora) Hiszpana Joaquina Turiny.

Polskie kino, horror, dramaty, fantasy, animacja, film religijny i powrót klasyka

Dariusz Pawłowski
Kino

Aż jedenaście tytułów wprowadzą dystrybutorzy w ten weekend do kin.

„Zima pod znakiem Wrony” to nowy film w reżyserii Kasi Adamik. 12 grudnia 1981 roku, Joan Andrews, brytyjska profesor psychiatrii, bierze udział w konferencji w Warszawie. Po bankiecie młoda doktorantka Alina odwozi kobietę do mieszkania na Ursynowie, skąd ma ją odebrać następnego dnia. Grają: Lesley Manville, Zofia Wichłacz, Andrzej Konopka.

Dla miłośników horrorów jest film „Dźwięk śmierci” (reż. Corin Hardy). Grupa licealistów znajduje starożytny aztecki artefakt nazywany „gwizdkiem śmierci”. Nie wiedzą, że wystarczy jeden gwizd, by każdy, kto usłyszy ten dźwięk, stanął twarzą w twarz z własną śmiercią. W obsadzie: Dafne Keen, Sophie Nélisse.

W „Glorious Summer” (reż. Helena Ganjalyan, Bartosz Szpak) trzy kobiety trwają w stanie zawieszenia, a enigmatyczny system spełnia ich życiowe potrzeby. Nie wolno im jednak przekroczyć otaczającego posiadłości muru. Aż kobiety opracowują



Lesley Manville w filmie „Zima pod znakiem Wrony”

plan ucieczki. Na ekranie: Magdalena Fejdasz, Helena Ganjalyan, Daniela Komędera.

Film „Kopnęłabym cię, gdybym mogła” (reż. Mary Bronstein) opowiada o Lindzie, która opiekuje się chorą córką, jej mąż jest nieobecny, a praca ją dobija. Codziennosc przeradza się w egzystencjalny koszmar. W roli głównej Rose Byrne.

Bohater „Pilliona” (reż. Harry Lighton), Colin (w tej roli Harry Melling) poznaje charyzmatycznego Raya (Alexander Skarsgård) i wpada w miłosne sidła.

Do kin wejdą też „Zmienność kształtów 2” (reż. Sven Unter-

waldt Jr.). Nowy rok w liceum Clearwater to dla potrafiących przemieniać się w zwierzęta Caraga i jego przyjaciel nowo wyzwania.

W „Żyć za mnie” (reż. Mark de Cloe) nieuleczalnie chora 14-latkę próbuje ocalić swoją przyjaciółkę przed deportacją do Afganistanu, pisząc list do rządu z prośbą, by pozwolono dziewczynce zostać w Holandii.

W „To był zwykły przypadek” (reż. Jafar Panahi) małżeństwo z córką wraca do domu, ale awaria samochodu zmusza ich do udania się do warsztatu. Jeden z mechaników rozpoznaje w kliencie komisarza irańskiej policji, który torturował go w trakcie przesłuchań.

Kanwą filmu „Najświętsze Serce” (reż. Sabrina i Steven Gunnell) jest opowieść o tym, że ponad 350 lat temu we Francji Jezus objawił św. Małgorzacie Marii Alacoque swoje Serce płonące miłością.

Do kin wejdzie też produkcja „Kill Bill: The Whole Bloody Affair” – Quentin Tarantino połączył dwie części filmu z Umą Thurman w jedno dzieło, dodając wcześniej niepokazywaną sekwencję anime.

Jest też animacja – polska „Kicia Kocia w podróży” (reż. Marta Stróżycka).

KRÓTKO

MANUFAKTURA

Ostatnie dni lodowiska

Już tylko do niedzieli (22 lutego) działać będzie lodowisko na rynku Manufaktury. Lodowisko czynne jest codziennie od godz. 10 do 21, ostatnie wejście możliwe jest o godz. 20. Wstęp z własnymi łyżwami kosztuje 20 złotych w dni robocze i 25 złotych w weekendy, wypożyczenie łyżew to – w zależności od dnia – dodatkowo 25 złotych lub 30 złotych. Kto nie zdąży, najprawdopodobniej będzie miał szansę w kolejnym sezonie. MT

REKREACJA

Za „Stonogą” i „Salamandrą”

Z Klubem Turystów Pieszych „Stonoga” działającym przy PTTK Łódź Polesie można wybrać się w niedzielę 22 lutego na wycieczkę na trasie Dąbrowice Skierniewickie, Płyćwia, Stara Rola, Lipce Reymontowskie. Zbiórka o godz. 8.15 na dworcu Łódź Widzew przy kasach. Klub Turystów Pieszych „Salamandra” łódzkiego PTTK zaprasza na wycieczkę pt. „Kujawskim szlakiem etnograficznym”. Trasa będzie wiodła z Wiktoria przez Będowo Małe, Klóbkę, Krzewie, Lubień Kujawski do Kaliska Kujawskie. Piesza wyprawa odbędzie się w niedzielę 22 lutego. Zbiórka chętnych o godz. 8.40 na dworcu Łódź Kaliska. MR

CARITAS

Skarbonki wielkopostne

Caritas Archidiecezji Łódzkiej rozpoczyna swoją doroczną akcję Jałmużna Wielkopostna. Do parafii w diecezji oraz do szkolnych kół Caritas trafiły już papierowe skarbonki, które chętni mogą zabrać do domu, złożyć, a następnie przez cały Wielki Post wrzucać do nich jałmużnę. „Skarbonka może stać na biurku w miejscu pracy i przypominać, że warto odmówić sobie różnych przyjemności po to, by komuś pomóc” – zachęca Caritas. Gotowych do pobrania skarbonki łódzka Caritas wydrukowała w tym roku 36 tysięcy. Wierni przyniosą je wypełnione w Wielkim Tygodniu. Zgromadzone w ten sposób pieniądze Caritas przeznaczy na zaplanowane lokalne działania charytatywne. MT

PASAŻ ŁÓDZKI

Unikatowe wyroby

Centrum handlowe Pasaż Łódzki (al. Jana Pawła II 30) zaprasza w piątek i w sobotę (20-21 lutego) w godzinach pracy centrum na Targi Boho&Art. W korytarzu stana stoiska z unikatowymi wyrobami. Będzie artystyczne szkło, kosmetyki pszczele, torby, wyroby góralskie i afrykańskie, biżuteria, zabawki. Wstęp jest wolny. MT

SUKCESJA

Final wystawy pajaków

Jeszcze tylko do końca lutego można oglądać wystawę Egzotyczne Pajaki w Nowej Sukcesji (al. Politechniki 1). Wśród prezentowanych pajęczaków można zobaczyć m.in. Theraphosę stirmi – jednego z największych pajaków świata, czarne wdowy a także zmieniające kolor skorpiony. Wystawa czynna jest codziennie w godz. 10-21, bilet normalny kosztuje 35 zł, ulgowy 30 zł, są też bilety rodzinne i szkolne. MT

MANUFAKTURA

Targi Shop Local

Do soboty 21 lutego w Manufakturze można odwiedzać targi lokalnej mody i rękodzieła Shop Lokal. W rotundzie galerii handlowej wystawiają się twórcy odzieży, dodatków i rękodzieła. Można kupić ubrania, świece, kadzidła ręczniki, a nawet... zamówić catering dla psów. MT

LITERATURA

Dyskusyjny Klub Książki

Dom Literatury (ul. Roosevelta 17) zaprasza we wtorek 24 lutego od godz. 18 na pierwszy w tym roku Dyskusyjny Klub Książki. Uczestnicy będą czytać powieść „W dobrych rękach” Yael van der Wouden (Wydawnictwo Znak), holenderskiej pisarki urodzonej w Tel Awiwie. Książka została uhonorowana Women's Prize for Fiction i znalazła się na liście nominacji do Nagrody Bookera. Bohaterka, Isabel, wiezie samotne życie na holenderskiej prowincji – uporządkowane niemal tak jak odziedziczona przez nią porcelana. Do czasu, gdy zamieszkuje w nim dziewczyna brata Isabel – Eva. Głośna, radosna i bezwstydnie żywa. DP

Targi z udziałem hodowców bydła, trzody chlewnej i drobiu

Dariusz Pawłowski
Targi

Targi Ferma - największe w Polsce wydarzenie branżowe przeznaczone dla profesjonalistów zajmujących się hodowlą bydła, trzody chlewnej i drobiu - odbędzie się w weekend w Łodzi.

Podczas tegorocznej odsłony Targów Ferma, które odbywają się od soboty do niedzieli (20-22 lutego) w Expo Łódź, organizatorzy spodziewają się ponad 150 wystawców z Polski i zagranicy. Przedsięwzięcie ma długą historię – Targi Ferma powstały z połączenia dwóch imprez: Międzynarodowych Targów Ferma Świń i Drobiu (zorganizowanych po raz pierwszy w 1998 roku) oraz Międzynarodowych Targów Ferma Bydła (stworzonych w 2001 roku). Targi początkowo odbywały się w Poznaniu, aż w 2012 roku przeniosły się do Łodzi.

Jak zapowiadają organizatorzy, podczas targów zaprezentowane zostaną nowoczesne maszyny, technologie i systemy



Na targach prezentowanych jest wiele urządzeń niezbędnych w pracy hodowców

wspierające funkcjonowanie gospodarstw. Uczestnicy mogą zapoznać się z innowacyjnymi rozwiązaniami w zakresie genetyki, żywienia i dobrostanu zwierząt, a także z nowymi narzędziami usprawniającymi codzienną pracę w hodowli.

Integralną częścią wydarzenia są panele dyskusyjne, kon-

ferencje oraz prelekcje eksperckie, poświęcone przyszłości rolnictwa, trendom w produkcji zwierzęcej oraz zrównoważonym i efektywnym metodom hodowli. Targi Ferma to także platforma networkingu oraz wymiany doświadczeń. Uczestnicy mają możliwość bezpośrednich rozmów z eks-

pertami, producentami oraz innymi hodowcami. Organizatorzy targów przyznają również doroczne medale dla najlepszych hodowców.

Targi można zwiedzać w piątek i sobotę w godz. 10-17, a w niedzielę od godz. 10 do 15.30. Bilety wstępu kosztują 30 zł (normalny), 15 zł (ulgowy).

Spacery i wycieczki na weekend

Magdalena Rubaszewska
Rekreacja

W weekend 21 i 22 lutego ma ponownie nastąpić zmiana pogody. Ma być cieplej, warto wyjść z domu, pójść na spacer w Łodzi, wybrać się na wycieczkę poza miasto.

Zgodnie z zapowiedziami, będzie bardziej wiosennie niż zimą, cieplej z temperaturą w sobotę 21 lutego 3 st. C i w niedzielę 22 lutego 7 st. C.

W sobotę 21 lutego odbędzie się spacer historyczny pt. „Harcerskie tropy na Starym Polesiu”. A okazją jest najważniejsze harcerskie święto, czyli Dzień Myśli Braterskiej przypadający w niedzielę 22 lutego. Uczestnicy wraz z przewodnikiem spróbują odnaleźć ślady historii i ludzi, którzy tworzyli harcerską tradycję oraz spojrzeć na przestrzeń Starego Polesia z nowej perspektywy.

Zbiórka o godz. 12 na skwerze KOR (skrzyżowanie ulic Le-

gionów i Cmentarnej), a koniec spaceru na ul. Pogonowskiego 83.

W niedzielę, 22 lutego odbędzie się drugi spacer w łódzkim „botaniku”. To okazja, jedna z niewielu, by zobaczyć ogród na przełomie tych pór roku. Do tego zieleniec do końca marca pozostaje zamknięty. Tym razem uczestnicy będą obserwować ptaki zimujące w ogrodzie albo do niego zalatujące, wspólnie z ornitologami z Uniwersytetu Łódzkiego je wypatrywać.

Specjaliści opowiedzą o różnorodności gatunków ptaków występujących w Polsce, ich wyjątkowych wędrówkach, sposobach zimowania oraz metodach naukowych badań ornitologicznych.

Zbiórka przy kasie Ogrodu Botanicznego od strony ul. Retkińskiej 41 o godz. 11. By wziąć udział w spacerze, trzeba będzie kupić bilet wstępu, płatność w kasie wyłącznie kartą.

Ceny biletów: normalny 14 zł, ulgowy 7 zł.

Wystawa prac Wojciecha Górskiego

Dariusz Pawłowski
Wystawa

Wojciech Górski, Łódzianin, należy do najbardziej cenionych polskich malarzy. Wystawę jego prac można oglądać od dzisiaj, piątku, w hotelu Vienna House by Wyndham Andel's Łódź.

Hotel, mieszczący się przy ul. Ogrodowej 17, w ramach cyklu artystycznego realizowanego we współpracy z projektem Madame Chromatique, przygoto-

wał wystawę malarstwa Wojciecha Górskiego – artysty od wielu lat związanego z Łodzią i aktywnie współtworzącego jej środowisko artystyczne.

„Twórczość Wojciecha Górskiego wyróżnia intensywność koloru, charakterystyczna faktura oraz autorskie techniki malarskie” – podkreślają organizatorzy przedsięwzięcia. – „Artysta sam komponuje farby z wysokiej jakości pigmentów, dzięki czemu jego obrazy zyskują wyjątkową głębię barw, świetlistość i niemal rzeźbiarską struk-

ture. Prezentowane prace oscylują wokół abstrakcji organicznej i ekspresjonizmu – inspiracje naturą, kosmosem, procesami geologicznymi oraz światem emocji i duchowości przekładają się na wielowarstwowe, sugestywne kompozycje”.

Ekspozycja jest częścią cyklu Andel's Art. Warto podkreślić, że hotel, mieszczący się w historycznych wnętrzach po-fabrycznych, konsekwentnie pełni również rolę otwartej galerii sztuki. Wstęp na wystawę jest wolny.



Jedna z prac Wojciecha Górskiego

Silver Potańcówka w M1 Łódź. Więcej takich inicjatyw w Łodzi! Wydarzenia, które ożywiają nasze miasto



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

Red.
Łódź

14 lutego w centrum handlowym M1 odbyła się wyjątkowa Silver Potańcówka - wydarzenie pełne energii, uśmiechu i dobrej zabawy. Inicjatorem tego eventu było Centrum Handlowe M1, natomiast współorganizatorem został Dziennik Łódzki. Wspólna inicjatywa okazała się frekwencyjnym sukcesem - do M1 przybyły setki osób spragnionych tańca, integracji i wspólnego świętowania walentynkowego popołudnia.

Frekwencyjny sukces pierwszej takiej inicjatywy w M1

Frekwencja przeszła nasze najśmielsze oczekiwania - imprezę w M1 odwiedziło kilka tysięcy widzów, a przez parkiet przewinęło się kilkaset osób! Taniec to piękna sprawa! Budził uśmiech i radość nawet wśród nietańczących. To było takie wielopokoleniowe wspólne przeżycie - na jednym parkiecie tańczyły kilkuletnie dzieci, nastolatki, pełen wachlarz od trzydziestu do sześćdziesięciu plus, a nawet osoby po osiemdziesiątce! To był prawdziwy obraz międzypokoleniowej Łodzi. - Aleksandra Kruk Dyrektor Centrum Handlowego M1 w Łodzi

Ogromne zainteresowanie wydarzeniem pokazało, jak bardzo potrzebne są przestrzenie do spotkań i aktywności dla dojrzałych mieszkańców Łodzi. Parkiet przez wiele godzin pozostawał pełen, a atmosfera była wyjątkowo radosna i serdeczna. Uczestnicy podkreślali, że takie inicjatywy nie tylko integrują lokalną społeczność, ale także zachęcają do aktywnego spędzania czasu.

Uczestnicy różnorodni, a reakcje podobne

- Wiele osób gratulowało nam pomysłu, a my dziękowaliśmy im - nie za te słowa, tylko za to, że chciało im się ruszyć z domu i ruszyć nogą! Ich ener-

gia, którą zobaczyliśmy na parkiecie, to dla nas najlepsza motywacja do organizowania kolejnych wydarzeń. Ludzie chcą bawić się razem, jak za dawnych lat - trzeba im tylko dać trochę przestrzeni. - Aleksandra Kruk Dyrektor Centrum Handlowego M1 w Łodzi.

M1 trzecią przestrzeń dla Łódzian

- Tego typu wydarzenia pokazują, w jakim kierunku chcemy rozwijać ofertę społeczno-kulturalną M1 - jako przestrzeń spotkań, sąsiedzkiej energii i wspólnego spędzania czasu. Szczególnie w środku zimy, gdy wszyscy mamy już dość chłodu i krótkich dni. A przed nami wiosna i kolejne większe

wydarzenia - również we współpracy z Dziennikiem Łódzkim. Chcemy, żeby ta energia została z nami na cały 2026 rok - dodaje Aleksandra Kruk Dyrektor Centrum Handlowego M1 w Łodzi.

Silver Potańcówka to tylko jedna z wielu inicjatyw pokazujących, że Polska Press Grupa to nie tylko źródło rzetelnych informacji, lecz także aktywny organizator wydarzeń społecznych w Łodzi. Frekwencyjny sukces wydarzenia potwierdza, że współpraca mediów z lokalnymi partnerami może realnie wpływać na budowanie więzi i wzmacnianie lokalnej wspólnoty.

A Wy, drodzy czytelnicy, śledźcie nas, by być na bieżąco z naszymi wydarzeniami!

ORGANIZATOR



**DZIENNIK
ŁÓDZKI**

EXPRESS
ilustrowany

PARTNER GŁÓWNY



PARTNER



UNIEJÓW
Uzdrowisko Termalne

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,
m.sliwinska@polskapress.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montaże
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyn rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

M2, ok. Pionierka 1000zł + opłaty, 501-791-888

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

12h autokup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

KIEROWCĘ kat. C + E, stała praca, lokalizacja Stryków, 505-027-436

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże tel. 668 085 925

OSOBY szyjące - dzianina (najchętniej emeryci) również chałupników, Łódź Chojny, 795-610-101

PANIĄ do sprzątanía, 604-210-562

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Radomsko, tel. 668 085 925

Zatrudnię mgr farmacji na stanowisko KIEROWNIKA APTEKI w Kaliszu. Tel. 607 837 989, 602 302 351.

ZATRUDNIMY osoby do sprzątanía w centrum magazynowym w Łodzi ul. Józefów 3a. Praca dwuzmianowa (6.30-17.00 oraz 18.30-5.00), umowa zlecenie, stawka 31,50 brutto/h+ obiady za 1 zł. Kontakt 510-015-347.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

NEUROLOG - specjalista, 602-691-580 42/678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY - serwis, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

HYDRAULIK - instalacje wod.-kan. + c.o. Tel. 606-685-080

Hydraulika - awarie, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

KOMPUTEROWE

POGOTOWIE komputer, 733-955-881

OGRODNICZE

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

AUTOPROMOCJA 0011033610

OGŁOSZENIA DROBNE
na TELEFON
800 472 852
42 647 28 52

PORZĄDKOWE

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przewodzątki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Matrymonialne

BIURO "Nadzieja", 30-letnie doświadczenie! Promocje!, 603-579-032

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

PLODY ROLNE

OWIES sprzedam, gm. Lipce Reymontowskie, 608-340-247

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

Polecamy →



Strona Kuchni



Wszystkie smaki kuchni

stronakuchni.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011477277

BANASIAK

Mgr Anna Banasiak BIURO JĘZYKOWE

95-100 Zgierz, ulica Ciosnowska 50
telefon: **668 103 623**

e-mail: **banasiak.biurojezykowe@gmail.com**
Strona internetowa: **www.biurojezykowe.pl**

USŁUGI:

indywidualne zajęcia językowe

w zakresie języka angielskiego, hiszpańskiego, polskiego dla dorosłych, dzieci i młodzieży;

przygotowanie do egzaminu

8-klasisty, maturalnego, certyfikatów językowych (FCE, CAE, DELE).



Armia Czerwona jako armia gwałcicieli
Leszek Pietrzak nie ma złudzeń: Związek Sowiecki, często idealizowany lub sprowadzany do uproszczonych narracji, stanowił kolebkę ludobójstwa i bezprecedensowego terrorku. **Leszek Pietrzak, „Zakazana historia Sowietów”, wyd. Fronda, Warszawa 2026, cena 69,90 zł**



Armia bezkarnych hitlerowców
Reportaż sądowy, który z precyzją analizuje jeden z najbardziej złożonych problemów powojennej Europy: kwestię odpowiedzialności za zbrodnie nazistowskie. **Tobiasz Buck, „Ostatni proces. Niemieckie rozliczenia z nazistowską przeszłością”, wyd. Czarne, Wołowiec 2026, 66 zł**



Jak ze Stalina zrobić sojusznika?
Po co – pyta historyk Giles Milton – do Moskwy polecieli Averell Harriman, amerykański krezus i dyplomata i brytyjski ekscentryk Archi Clark Kerr? Jaką grę rozpoczęli z sowieckim tyranem? **Giles Milton, „Sprawa Stalina”, wyd. Noir sur Blanc, Warszawa 2026, cena 99 zł**



„Obrażają mnie, mówiąc, że chcę wojny”
Historyczna podróż w głąb mechanizmów propagandy, ukazująca, jak zachodnia prasa, nieświadomie lub z wyrachowaniem, stała się narzędziem w rękach nazistowskiego przywódcy. **Éric Branca, „Wywiady z Hitlerem”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 79,90 zł**

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY
poleca
Mariusz Grabowski

0011482263

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że zmarł

Józef Erwin Onoszko

Nauczyciel, mentor, założyciel Studium Psychotroniki, autor i wykładowca, człowiek wielkiej wiedzy i serca.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
23 lutego 2026 r. od godz. 11.00
w kaplicy na Cmentarzu Rzymskokatolickim Doły
pw. św. Wincentego
przy ul. Smutnej 7 w Łodzi.

Córka Monika z Rodziną



Zglistacza po wielkiej wojnie Izraela
W 2025 r., w wyniku negocjacji prowadzonych przez Donalda Trumpa, w Gazie ustały działania wojenne. Pozostaje pytanie: czy faktycznie oznacza to trwały pokój w regionie? **Paweł Rakowski, „Nowy Bliski Wschód”, wyd. ZonaZero, Warszawa 2026, cena 49,90 zł**



O Biłgoraju – sztettlu utraconym
Andrzej Krawczyk, historyk i dyplomata, odtwarza świat żydowskiego miasteczka na przykładzie Biłgoraja – sztettla, który pokazał światu laureat Literackiego Nobla Isaac Bashevis Singer. **Andrzej Krawczyk, „Jeszcze słysząc tę muzykę”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 89,99 zł**

*Na muzycznych manowcach,
czyli nie tylko Bach i Vivaldi*

Już sam tytuł tomu – „Największe kurioza w historii muzyki” – korci, aby doń zajrzeć. Dziwactw w świecie nie brakuje, ale te z dziedziny dźwięków wydają się wyjątkowo osobliwe. Autorem dzieła jest Anglik Edward Brooke-Hitching, który z opisywania ludzkich odlotów uczynił życiową pasję. Mieszka w Londynie wśród stert zakurzonych starych map i książek i co pewien czas zadziwia. Był już „Atlas lądów niebytych”, „Biblioteka szaleńca” i „Atlas tamtych światów. Teraz jest „Orkiestra szaleńca”.

0011480899

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci

**Pani prof. dr hab.
Zofii Wysokińskiej**

składają

*Rektor, Senat i społeczność akademicka
Akademii Nauk Stosowanych Stefana Batorego*



Uparte serce Haliny Poświatowskiej
Kalina Błażejowska, autorka „Upartego serca”, podążyła śladami poetki od Częstochowy aż po Nowy Jork. Powstał portret kobiety, która żyła po swojemu aż do końca. **Kalina Błażejowska, „Uparte serce. Biografia Haliny Poświatowskiej”, Wyd. Literackie, Kraków 2026, cena 89,90 zł**



Królowe, które rządziły Anglią
Cesarzowa Matylda, Eleonora Akwitańska czy Izabela Francuska – to niektóre z kobiet, które walczyły o Anglię przed Elżbietą I. Ich śladami podąża mediewistka z Cambridge Helen Castor. **Helen Castor, „Wilczyce”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 109,99 zł**

Kłute gwoździem koty
Muzyczne kurioza kojarzą się np. z największym fortepianem koncertowym w historii. Zbudował go nasz rodak Daniel Czapiewski – instrument ma długość 6 metrów, 2,5 metra szerokości i 2 wysokości. Zaopatrzony jest w 156 klawiszy, dwa razy więcej niż normalny. Grać na nim trudno, bo trzeba ganiać wokół, ale wygląda imponująco. Inne skojarzenie to kompozycja, która do odtworzenia wymaga użycia czterech śmigłowców i kwartetu smyczkowego. „Helikopter-Streichquartett” to eksperymentalne dzieło Karlheinz Stockhausena, które w swoim przeznaczeniu miało być odegrane na pokładzie unoszących się w powietrzu aparatów. Jest jeszcze tzw. katzenorgel barokowego geniusza Athanianausa Kirchera. Koty umieszczone w małych klateczkach kłute były gwoździami przez skomplikowany system zapadek i przekładni uruchamianych przez artystę. Piszcząły na różne głosy, z czego można było od biedy stworzyć linię melodyczną (odmianą kocich organów była świńska fisharmonia – zamiast piszczących kotów kwiczały w nim świnię). **Edward Brooke-Hitching, „Orkiestra szaleńca. Największe kurioza w historii muzyki”, wyd. Tebis, Poznań 2026, cena 99 zł**

REKLAMA 0011471252

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33
800 672 333
Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm

REKLAMA 0011457221 AUTOPROMOCJA

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127
lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

CZYTELNIA

Zadowoleni Żydzi patrzący na dymiącą Gazę

Karolina Wójcicka, dziennikarka „Dziennika Gazety Prawnej” i współautorka podcastu „Bliski Świat”, w reporterskim śledztwie pokazuje, jak szybko zatarła się granica między obroną a odwetem i jak symboliczne wzgórze Kobi stało się punktem widokowym na dymiące ruiny miasta. Przyjeżdżali tam Żydzi, aby popatrzeć, jak ich armia sprawnie eliminuje wrogów.

Naród Wybrany?

„Z nakazu Boga” to nie tylko obraz najkrwawszej odsłony konfliktu izraelsko-palestyńskiego, rozpoczętej atakiem Hamasu na Izrael 7 października 2023 r. i zakończonej prowizorycznym pokojem pod koniec zeszłego roku, zawartym w egipskim Szarm el-Szejk. To także próba rzucenia światła na skomplikowane mechanizmy, które doprowadziły do eskalacji przemocy i zrównania Gazy z ziemią.

Wójcicka analizuje proces dehumanizacji Palestyńczyków, który od lat zakorzenia się zarówno w mediach, jak i w systemie edukacji, pokazując, jak to możliwe, że naród noszący traumę Holokaustu potrafi z aprobatą lub obojętnością patrzeć na mordowanie cywilów. Nieuchronnie pojawia się pytanie: czy można jednocześnie pouczać świat w kwestii mordowanych przez hitlerowców Żydów i jednocześnie robić to samo z Palestyńczykami?

Zaletą książki jest możliwość poznania poglądów zwykłych Żydów, zarówno tych, którzy popierają bombardowania - tych jest zdecydowana większość - jak i tych, którzy odważnie protestują przeciwko przemocy. Książka to nie tylko suchy raport, ale głęboka analiza izraelskiej polityki, postaw społecznych, sposobu myślenia i motywacji. „Mogą nas nienawidzić, ale muszą się nas bać” - mówi jeden z rozmówców Wójcickiej. Dotyczy to wszystkich: Arabów, Persów, ale też np. chrześcijan.

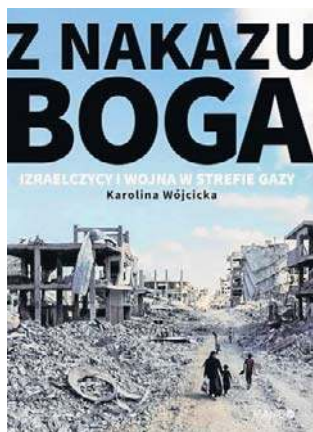
Zabijajcie wszystkich!

Statystyka konfliktu jest przerażająca: Zginęło blisko 100 tys. ludzi, a ponad 1,5 mln ludzi zostało uchodźcami wewnętrznymi; na obszarze niewiele większym niż północnoniemieckie miasto Brema. Według ocen ONZ ponad 90 proc. budynków mieszkalnych zostało zniszczonych lub uszkodzonych.

Cena polityczna tych sukcesów jest wysoka. Taki sposób prowadzenia wojny wywołał międzynarodową falę krytyki wobec rządu izraelskiego. Za bombardowane szpitale i szkoły, zabijanie kobiet i dzieci, a także wielu dziennikarzy, ratowników i pracowników organizacji humanitarnych.

Wszystko to spowodowało, że rząd izraelski został oskarżony o ludobójstwo Palestyńczyków. Komisja Praw Człowieka ONZ, największe na świecie stowarzyszenie badaczy zajmujących się ludobójstwem, a nawet niektóre izraelskie organizacje praw człowieka, takie jak B'tselem i Physicians for Human Rights, otwarcie uznały Izrael za państwo ludobójcze.

Czy jego przywódcy zostaną kiedykolwiek osądzeni? grab



Karolina Wójcicka, „Z nakazu Boga. Izraelczycy i wojna w Strefie Gazy”, wyd. Mando, Kraków 2025, cena 49,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

EDYTA GÓRNIAK

Wyjaśniła opinię koleżanki

Relacje między Edytą Górniak a Justyną Steczkowską od lat są napięte. Kiedyś wokalistki chętnie współpracowały i wymieniały uprzejmości, ale potem pojawiły się publiczne tarcia. W 2022 roku Steczkowska zasugerowała, że Górniak pobrała spore honorarium za koncert charytatywny TVP, a gdy ta temu zaprzeczyła, wprost oskarżyła ją o mija nie się z prawdą. Tak między paniami rozpetęła się cicha wojna. Niedawno w jednym z wywiadów Steczkowska stwierdziła, że Górniak jest „specyficzna”. Na reakcję diwy nie trzeba było długo czekać. „Myślę, że Justynka, mówiąc o mnie „specyficzna”, mogła mieć na myśli, że jestem niepodatna na manipulacje i kłamstwa. Przyjmuję to jako komplement” - napisała na Instagramie.

VIKI GABOR

Pochwaliła się bukietem

Osiemnastoletnia wokalistka zakończyła 2025 rok z przymrużeniem oka - do sieci trafiła nieoczekiwana informacja, że wzięła romski ślub z Giovannim Trojankiem. Ogłosił to dziadek chłopaka, Bogdan Trojanek, który urządził sobie medialne tournée i opowiadał w telewizji i internecie o uczuciu młodych. Mało wylewna w tej kwestii była sama Viki - potwierdziła jedynie, że rozpoczęła nowy rozdział w życiu.

Romski ślub nie ma jednak mocy prawnej w Polsce i jest traktowany jako symboliczna uroczystość. Teraz wszystko wskazuje, że Viki i Giovanni zdecydowali się również na klasyczne zaręczyny. Piosenkarka zamieściła na Instagramie wymowną relację, na której pochwaliła się bukietem kwiatów, opatrzoną dodatkowo emotikonami białego serca i pierścionka zaręczynowego.

MICHAŁ KOTERSKI

Rozwiedzie się online

Aktor zdecydował się w listopadzie zeszłego roku za-



Viki Gabor rzadko mówi o swoim życiu prywatnym. Wszystko wskazuje jednak na to, że się zaręczyła

kończyć swe małżeństwo z modelką Marcelą Leszczak.

Rozstanie przebiega jednak bardzo spokojnie i bez publicznego prania brudów. Tak to wygląda zapewne z tego powodu, że para wychowuje ośmioletniego syna Fryderyka.

W najnowszym wywiadzie dla „Faktu” Koterski powiedział: - My z Marcelą mamy generalnie już wszystko ułożone, więc my nawet chyba nie będziemy musieli iść do urzędu, tylko online ten rozwód się odbędzie. Ja życzę wszystkim tatom, mamom i ludziom, którzy, niestety, stają w takim trudnym momencie, żeby brali z nas przykład. Pamiętajcie, ludzie się rozchodzą, ale rodzicami jesteście do końca życia. I tak, jak mówicie o mamie swojego syna czy o ojcu swojego syna, tak wasz syn będzie to postrzegał.

ANTEK KRÓLIKOWSKI

Nie może łobuzować

Za sprawą roli w serialu „Uroczysko”, aktor przeżył się do Wrocławia. To właśnie tam realizowane są zdjęcia do produkcji, w której wcielił się w komisarza Filipa Ziomeckiego. Aktor zamieszkał na Dolnym Śląsku wraz z ukochaną Izą i ich córeczką Jadzią.

W niedawnym wywiadzie dla „Super Expressu” Królikowski stwierdził, że grając mundurowego, nie wypada mu już łobuzować tak jak

dawniej, a sama rola w pewnym sensie go wyciszyła. - Ale to nie znaczy, że Iza ma w domu policjanta. Jestem dla niej sobą, a ona... jest moim aniołem. Cieszę się z niej jak z niczego na świecie! Nie ukrywam, że ten Wrocław, nasze przenosiny i to, że tam wychowujemy dziźnię, to, że mam fajną pracę - to jest coś, za co jestem wdzięczny losowi - dodał.

JULIA WIENIAWA

Saunowała i drinkowała

Nocowanka z Julią Wieniawą to jedna z najgłośniejszych i najdroższych aukcji na WOŚP w tym roku. Aktorka i piosenkarka zaproponowała prawdziwe piżama party: wspólne oglądanie filmów, wcinanie przekąsek, karaoke i plotkowanie. Aukcja zakończyła się 13 lutego, a zwycięzca zapłacił za nią 100.250 zł - nazwiska jednak nie ujawniono.

W minioną sobotę na Instagramie pojawił się za to post popularnej influencerki Natsu, która wstawiła fotkę z Julią i podpisem „wygrałam nocowanke”. Dziewczyny spędziły wspólnie waleńtynki: nie obyło się bez saunowania w bikini, zabiegów kosmetycznych i upiększających, tańców i drinkowania. Czy Natsu naprawdę wygrała nocowanke u Wieniawy? Fani raczej w to wątpią - bo dziewczyny są od dawna dobrymi przyjaciółkami.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś energia będzie sprzyjać działaniu. Horoskop dzienny zapowiada, że odważne decyzje przyniosą szybkie oraz dobre efekty już teraz.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojne podejście pozwoli rozwiązać napięcia. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji w ważnej sprawie.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy otworzą nowe drzwi. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że szczerość i lekkość pomogą zdobyć czyjąś sympatię.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na domu i bliskich. Horoskop dzienny wróży, że drobny gest wzmocni relacje oraz poprawi nastrój.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i zabłysnąć.

Rak (22.06 - 22.07)

Dobra organizacja dnia przyniesie Ci spokój i zadowolenie. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że mały detal okaże się kluczowy.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci do Twoich relacji z otoczeniem. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że kompromis okaże się najlepszym rozwiązaniem.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie trafne decyzje. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie ignorować przeczuć. Podpowiedzą ci, jak osiągnąć obrany cel.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm doda Ci skrzydeł do działania. Horoskop dzienny na piątek wróży, że spontaniczny plan może zmienić bieg wydarzeń.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja w działaniu przyniesie uznanie. Horoskop dzienny radzi skupić się na obranym celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoja kreatywność rozkwitnie. Horoskop dzienny to wskazówka, by odważyć się na nieszablonowe i trochę szalone pomysły...

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość pomoże zrozumieć innych. Ale horoskop dzienny na piątek stanowczo podpowiada, by zadbać również o własne potrzeby.

BIEGANIE ZWYCIĘZCY TEGOROCZNEJ EDYCJI ZA MISTRZOSTWO POLSKI OTRZYMAJĄ PO 30 TYS. ZŁ

12 kwietnia 14. DOZ Maraton Łódź. Na listach startowych wszystkich konkurencji znajdują się nazwiska 8 tys. osób

Dariusz Kuczmiera
d.kuczmiera@dziennik.lodz.pl

30 tys. złotych otrzymają najlepsi Polacy za zwycięstwo w 14. edycji DOZ Maratonu Łódź. Impreza już za niespełna dwa miesiące.

Łódź po roku przerwy, ponownie stanie się miejscem rywalizacji o Mistrzostwo Polski maratończyków. Organizacja Mistrzostw Polski w Łodzi gwarantuje niezwykle silną obsadę sportową. Swoją udział potwierdziła już aktualna Mistrzyni Polski Emilia Mazek oraz zwycięzca ubiegłorocznej edycji łódzkiego maratonu Mateusz Kaczor.

12 kwietnia o godzinie 9:00 kilka tysięcy uczestników wyruszy na ponad 42 kilometrową trasę. Zawodnicy będą mieli okazję przebiec obok najbardziej znanych i charakterystycznych miejsc Łodzi. Pojawia się m.in. na ulicy Piotrkowskiej, przy EC1 czy Dworcu Łódź Fabryczna. Będzie im można kibicować wokół Parku Poniatowskiego czy

też przy Aquaparku. Meta w Atlas Arenie. To już stały punkt programu.

Podobnie jak w poprzednich latach równoległe do maratonu można będzie rywalizować w biegach towarzyszących: Half&Half Maratonie, Szaletach Ekiden czy na dystansie 10 kilometrów. 13 kwietnia czyli dzień przed startem maratończyków odbędzie się Kids Run.

Wystartują najlepsi polscy biegacze

- W tej chwili na listach startowych wszystkich konkurencji znajdują się nazwiska 8 tys. osób. Zachęcamy do przyjazdu do Łodzi i startu obok najlepszych polskich biegaczy na królewskim dystansie - zaprasza dyrektor DOZ Maratonu Łódź Jacek Chmiel.

- Tegoroczna edycja imprezy jest dla nas wyjątkowa. Obchodzimy nasze 25-urodziny i w związku z tym nasze zaangażowanie w DOZ Maraton jest większe niż zwykle. Przejawem tego zaangażowa-



Uczestnicy przebiegną obok ikonicznych miejsc Łodzi, takich jak ulica Piotrkowska, kompleks EC1 czy Dworzec Łódź Fabryczna...

nia będą bogatsze pakiety startowe. Maratończycy oprócz koszulki technicznej, znajdą w pakiecie fantastyczne plecaki, produkty, gadżety od sponsorów i partnerów. Zwiększyliśmy także pulę nagród dla zwycięzców rywalizujących na kró-

lewskim dystansie, która w porównaniu do ub. roku wzrosła o 25 tys. zł - informuje dyrektor marketingu DOZ SA Maciej Słomiński.

Zwycięzcy tegorocznej edycji za mistrzostwo Polski otrzymają po 30 tys. zł. Srebrni meda-

liści - po 25 tys. zł, a brązowi po 17 tys. zł.

Organizatorzy przygotowali też nagrody dla zawodników i zawodniczek, którzy zajmą 4. miejsca (7,5 tys. zł.) oraz 5. miejsca (5 tys. zł.). Warto zatem pójść na trasie.

Nasz maraton w World Rankings Competition

Bardzo dobrą wiadomością dla wszystkich uczestników biegu na dystansie 42km 195m, jest przyjęcie DOZ Maratonu Łódź do grona imprez zrzeszonych w World Rankings Competition. To oznacza, że każdy uczestnik po przebiegnięciu łódzkiego maratonu, może aplikować do udziału w maratonach serii World Marathon Majors.

Dla zawodników czeka w Łodzi bogata oferta hotelowa dedykowana wydarzeniu. Każdy hotel proponuje zniżki właśnie dla uczestników DOZ Maraton Łódź. Oferta noclegowa znajduje się na stronie www.lodzmaraton.pl.

Sponsorem tytularnym DOZ Maratonu Łódź od pierwszej edycji imprezy jest spółka DOZ S.A. Partnerem strategicznym jest Miasto Łódź, Partnerem sportowym Polski Związek Lekkiej Atletyki a wykonawcą firma Beauty Sport Run.

©

REKLAMA

0011479711



SPONSOR
TYTULARNY

PARTNER
STRATEGICZNY

SPONSOR
WIODĄCY

PARTNER
TECHNICZNY



Trzecioliigowcy zbroją się przed rundą wiosenną. Lechia pozyskała 17-latkę z ŁAF

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na 28 lutego i 1 marca zaplanowano pierwsze w 2026 roku mecze o trzecioliigowe punkty. Drużyny naszego regionu rywalizują w grupie pierwszej. Dokonują transferów, grają sparingi.

Lechia Tomaszów Mazowiecki, prowadzona przez trenera Bartoisa Grzelaka poinformowała o sfinalizowaniu transferu 17-letniego Walerija Fijałkowskiego, grającego ostatnio w seniorskiej drużynie Łódzkiej Akademii Futbolu, która rywalizuje o punkty w grupie pierwszej Klasy Okręgowej. Urodzony w Nysie nastolatek pierwsze futbolowe kroki stawiał właśnie w ŁAF, grając w zespole juniorskim do lat 15. Potem była Escola Varsovia Warszawa i ponownie ŁAF. Był ponato powoływany do kadr województwa łódz-

kiego do lat 13 oraz 14. To drugi zimowy transfer tomaszowian, którzy wcześniej wypożyczyli z pierwszoliigowego GKS Tychy Piotra Gębałę.

Na sobotę (21 lutego) tomaszowianie zaplanowali dwa mecze sparingowe. Najpierw zmierzą się z czwartoliigowcem z AKS SMS Łódź (godzina 11), a następnie z Hutnikiem Warszawy (13). Rywal jest wiceliderem tabeli IV ligi mazowieckiej, a ma na koncie 35 punktów. Prowadzi Victoria Sulejówkę - 40. Na miejscu trzecim plasuje się KTS Wesoła Warszawa - 35, a na czwartym Mazovia Mińsk Mazowiecki - 34.

Warta Sieradz wzięła z kolei na celownik Igora Stańczaka, który spędził jesień w drugoligowej Warcie Poznań, ale nie zaliczył żadnego meczu o punkty. 19-latek jest wychowankiem Kani Gostyń. Potem były juniorskie drużyny Zagłębia Lubin i wspomnianego



17-letni Walerij Fijałkowski został nowym zawodnikiem trzecioliigowej Lechii Tomaszów Mazowiecki

klubu ze stolicy Wielkopolski. Wiosna 2024 roku zaliczył z kolei 15 trzecioliigowych meczów w Warcie Gorzów Wielkopolski. Kolejnym jego klubem były Karkonosze Jelenia Góra i ostatnio Warta Poznań. To nie koniec zimowych transferów sieradzan. Do zespołu prowadzonego przez trenera Marka Przy-

była dołączyć ma co najmniej jeszcze jeden zawodnik z klubu IV ligi mazowieckiej. W sobotę sieradzanie zmierzą się mają na sztucznym boisku stadionu MOSiR z czołowym czwartoliigowcem Orkanem Buczek. Początek meczu zaplanowano na godzinę 11. Trenerem ekipy gości jest doskonale w Sieradzu

znany Marcin Węglewski, który był w przeszłości trenerem Warty, którą wprowadził do III ligi. Do jego zespołu dołączył niedawno Filip Staniucha, grający jesienią w LUKS Buczek (trener Grzegorz Kaleta). To król strzelców wszystkich czterech grup Decathlon Klasy Okręgowej - ma na koncie aż 32 gole. Co ciekawe, zabiegała o niego także Warta, ale wybrał Buczek z którym triumfował już w 32. Halowych Mistrzostwa Ziemi Sieradzkiej, rozegranych 17 stycznia.

PGE GiEK GKS Bełchatów (trener Marcin Milczarek) zaplanował na sobotę (11) mecz z Legionovią Legionowo, która plasuje się na ósmej pozycji w tabeli IV ligi mazowieckiej. Na boisku nie pojawi się bramkarz bełchatowian Jakub Wiśniewski. To dlatego, że przebywa na zgrupowaniu selekcyjnym reprezentacji Polski do lat 16 w Pruszkowie. 16-latek jest

wychowankiem bełchatowskiego klubu i jednocześnie uczniem I klasy LO Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Bełchatowie. Ma na koncie trzy pojedynki w III lidze oraz dwa w Pucharze Polski na szczeblu dawnego okręgu piotrkowskiego.

Widzew II Łódź (trener Paweł Ściebura) czeka z kolei po jednym z Wdą Świecie (11), plasującą się na miejscu 10 w tabeli grupy drugiej III ligi. Kajetan Radomski, który był ostatnio wypożyczony do drugoligowej Stali Stalowa Wola, choć nie wystąpił w żadnym meczu o punkty, zakończył przygodę z tym klubem. Zduńskowolanin będzie kontynuował karierę w MKS Kluczbork, trzecioliigowym klubie z grupy trzeciej (ósme miejsce w tabeli). Wydawać by się mogło, że lepiej gdyby pozostał w Łodzi i grał w zespole rezerw, który będzie walczył o utrzymanie w III lidze.

Pod wodzą Grzegorza Szoki ŁKS nie poległ w gościach

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W późne popołudnie ŁKS Łódź zmierzy się w meczu o pierwszoligowe punkty ze Stalą Mielec.

Dla obu ekip to niezwykle ważny pojedynek. Remis niewiele daje jednym i drugim. Wygrana pozwoli łodzianom zachować nadzieję na ekstraklasowe baraże. Miejscowi są w strefie spadkowej i każde zwycięstwo jest dla nich na wagę utrzymania. Dla przyjezdnych będzie to czwarty w tym sezonie ligowy pojedynek na boisku rywala pod batutą trenera Grzegorza Szoki. Bilans jest naprawdę dobry – Łodzianie wygrali bowiem w Łęcznej z Górnikiem 2:1 (1:0), zremisowali w Pruszkowie ze Zniczem 1:1 (1:1) i wygrali w tym roku w Bytomiu z Polonią 3:2 (0:1). Naszym zdaniem są także faworytem poniedziałkowego starcia. Do miejsca szóstego w tabeli I ligi, premiowanego barażami o elitę, tracą pięć



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Elkaesiacy (białe koszulki) zmierzają się w poniedziałek ze Stalą Mielec i wydają się być faworytem pojedynku

punktów. Dodajmy, że Stal prowadzi Ireneusz Mamrot, były szkoleniowiec ŁKS.

ILIGA

Plan 22. kolejki: Piątek (20 lutego): Górnik Łęczna - Tychy (godzina 18, wynik meczu z rundy jesiennej 2:2), Wisła Kraków - Wiczy-
Sobota (21 lutego): Miedź Legnica - Chrobry Głogów (19.30, 2:2), Ruch Chorzów - Polonia Warszawa (19.30, 0:0), Znicz Pruszków - Pogon Grodzisk Mazowiecki (19.30, 1:4). **Niedziela (22 lutego):** Po-

lonia Bytom - Pogon Siedlce (17.30, 0:2), Puszcza Niepolomice - Stal Rzeszów (12, 2:2), Śląsk Wrocław - Odra Opole (14.30, 1:1). **Poniedziałek (23 lutego):** Stal Mielec - ŁKS Łódź (18, 0:2).

II LIGA

W ten weekend wiosenne zmagania o punkty rozpoczną drugoligowcy. Nie wszystkie mecze się odbędą. Odwołano między innymi piątkowy pojedynek Unii Skierniewice z Za-

głębiem Sosnowiec oraz sobotni Chojniczanki Chojnice z ŁKS II Łódź. W piątek rozegrany zostanie natomiast w Skierniewicach, na boisku pod balonem, sparing lidera II ligi z zespołem z Łodzi. Będzie to pojedynek bez udziału kibiców. Godzinę meczu drużyny uzgodnią między sobą.

BETCRIS IV LIGA

Pierwsze wiosenne mecze o punkty czwartoligowcy mają zaplanowane na 7 i 8 marca. W środowy wieczór trzy drużyny grały mecze sparingowe. Omega Kleszczów pokonała GKS Orkan Buczek 3:1 (1:0). Dwa gole dla zwycięskiego zespołu strzelił Bartosz Kopański, jednego Kacper Jańczak. Bramkę dla pokonanych zdobył Hubert Jakubiec.

Niespodziewane rozstrzygnięcie w pojedynku pomiędzy KAS Konstantynów (grupa pierwsza Klasy Okręgowej), a Korabiem Łask. Ten pierwszy zespół zwyciężył 3:1 (0:0). Gole: Adam Sych, Wojciech Owczarek, Adrian Kobus - Igor Świątkiewicz.

Skra Belchatów powalczy o pierwsze w 2026 roku zwycięstwo w Plus Lidze

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Skrę Belchatów dopadł totalny kryzys. Drużyna trenera Krzysztofa Stelmacha nie wygrała w 2026 roku meczu w elicie, a runda zasadnicza jest na finiszu.

Do końca tej części sezonu jeszcze pięć kolejek, choć belchatowianie mają jeszcze sześć meczów, bo 3 marca czeka ich zaległy pojedynek w Olsztynie z AZS Indykpol. Efekt słabej ostatnio postawy Skry jest taki, że plasuje się w tabeli Plus Ligi na miejscu dziewiątym. To lokata nie dająca możliwości gry w play off. W najbliższą niedzielę (22 lutego) belchatowianie zmierzają się w hali Energia z Asseco Resovią Rzeszów, placującą się w rankingu na pozycji trzeciej. Początek pojedynku o godzinie 14.45. Goście mają na koncie 10 punktów więcej od Skry. W minioną środę Resovia przegrała niespodziewanie mecz Ligi Mistrzów w Lizbonie ze Sportingiem 1:3, lecz już wcześniej zapewniła sobie grę



FOT. ARKADIUSZ KOGUT/PLUS LIGA

Belchatowianie zmierzają się z Asseco Resovią Rzeszów

w fazie play-off. Jej przeciwnikiem będzie Knack Roeselare z Belgii.

ILIGA

Zawiodła pierwszoligowa Lechia Tomaszów Mazowiecki, która w środowy wieczór nie zdobyła nawet punktu w Bydgoszczy. Tamtejszy BKS pokonał tomaszowian, w zaległym pojedynku 16. kolejki, 3:1 (25:22, 26:24, 26:28, 25:22). Lechia ma 30 punktów i jest 10 w tabeli.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PZPN

Poznaliśmy Ambasadorki Miast-Gospodarzy Mistrzostw Świata FIFA U-20 Kobiet w Polsce!

Stadiony w Łodzi, Katowicach, Bielsku-Białej i Sosnowcu staną się we wrześniu areną jednego z najważniejszych wydarzeń w historii polskiej piłki kobiecej. Ale zanim na murawę wybiegną najlepsze zawodniczki globu, do gry wchodzi one – Ambasadorki Mistrzostw. To kobiety, które udowodniły, że w sporcie nie ma barier nie do przebicia. Na grafice od lewej: Aleksandra Jagieło, Patrycja Balcerzak, Karolina Koch i Zuzanna Cieślak oficjalnie ruszają z misją, która zdecydowanie wykracza poza ramy boiska.

Przez lata kobieca piłka nożna pozostawała w cieniu. Walka toczyła się o wszystko: o przyzwoity stadion, o minutę czasu antenowego, o zwykłe społeczne uznanie. Dziś tamte czasy odchodzą do lamusa. Jak słyszymy w oficjalnym wideo promującym Ambasadorki: „Młode zawodniczki nie czekają na pozwolenie, nie oglądają się za siebie. One wychodzą na boisko i grają. Z pasją, z determinacją, z tym samym marzeniem, które towarzyszyło największym legendom tego sportu”. Ten duch determinacji ma towarzyszyć Turniejowi, który odbędzie się już we wrześniu 2026 roku w Polsce.

Regionalna siła: Od Łodzi po serce Śląska

Wybór Ambasadek nie był przypadkowy. To postacie nierozdzielnie związane z Miastami-Gospodarzami - ikony, które dla młodych dziewcząt są dowodem na to, że marzenia mają realną wagę.

Patrycja Balcerzak - Ambasadorka Łodzi, to postać, której w mieście włókniarzy nie trzeba przedstawiać. Wielokrotna reprezentantka Polski, która szlify zdobywała w niemieckiej Bundeslidze i hiszpańskiej Liga F, właśnie oficjalnie ogłosiła zakończenie swojej bogatej kariery piłkarskiej. Choć domyka rozdział związany z grą i pracą szkoleniową w barwach UKS SMS Łódź, jej wpływ na kształtowanie dyscypliny pozostaje niezatarty. Obecnie Patrycja stawia na doskonalenie własnego warsztatu trenerskiego oraz promowanie młodych adeptów futbolu - jej autorski turniej „Balcerzak Cup” już teraz jest uznaną kuźnią talentów. To właśnie ona, wraz z pozostałymi Ambasadorkami projektu, weźmie udział w uroczystym losowaniu grup, które już 15 maja w Łodzi wyznaczy mapę nadchodzącego Turnieju.

Z kolei Katowice zyskały reprezentację, która łączy piłkarski

kunszt z sukcesami w innych dyscyplinach. **Karolina Koch** - to żywa legenda GKS-u Katowice. Jako pierwsza kobieta w historii zdobyła mistrzostwo Polski w roli trenerki, udowadniając, że szklany sufit na ławce trenerskiej właśnie pękł. Jej niedawno uzyskana licencja UEFA PRO to sygnał dla całego środowiska: profesjonalizm nie ma płci.

Więcej niż piłka: Siatkówka i szermierka w służbie futbolu Inkluzywność turnieju podkreśla obecność Ambasadek spoza świata piłki nożnej. **Aleksandra Jagieło** - była kapitanka reprezentacji Polski w siatkówce, jest twarzą Bielsko-Białej podczas mistrzostw. Jako prezes BKS Stal Bielsko-Biała pokazuje, że droga do wybitnej sportsmenki do skutecznej menedżerki jest otwarta dla każdej zdecydowanej kobiety.

Najmłodsza w tym gronie, **Zuzanna Cieślak** z Sosnowca, to z kolei symbol nowej generacji. Wicemistrzyni świata w szermierce wnosi do projektu energię i ducha walki charakterystycznego dla Zagłębia. Choć na co dzień włada szablą, doskonale rozumie presję i nadzieje, jakie towarzyszą młodym piłkarkom stojącym przed szansą życia.

Głos, którego nie da się zignorować

W mediach społecznościowych kanału „Łączy nas piłka kobieca” pojawił się materiał wideo, który stanowi manifest tegorocznych Mistrzostw. Przekaz jest jasny: turniej FIFA U-20 to coś więcej niż 24 drużyny i 52 mecze. To „spojrzenie w przyszłość światowego futbolu”.

Ambasadorki w spocie mówią jednym głosem: „Razem możemy sprawić, że młode piłkarki poczną swoją siłę”. To przesłanie ma trafić nie tylko do kibiców, ale przede wszystkim do dziewczynek, które dziś na orlikach na Śląsku czy w Łodzi po raz pierwszy zawiązują korki. Polska, jako kraj nowoczesny i gościnny, ma pokazać światu, że inwestycja w kobiecy sport to nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim wielka szansa na cywilizacyjny skok.

Odliczanie trwa

Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Kobiet zostaną rozegrane w dniach 5–27 września 2026 roku. To będą trzy tygodnie, podczas których oczy całego piłkarskiego świata będą zwrócone na nasze stadiony. Zobaczymy zawodniczki, które za chwilę staną się globalnymi supergwiazdami i wzorami dla milionów miłośników futbolu.



Rola Aleksandry Jagieło, Patrycji Balcerzak, Karoliny Koch i Zuzanny Cieślak jest kluczowa - to one mają przygotować grunt pod to święto, budując atmosferę akceptacji, wsparcia i czystej, sportowej radości. Bo jak same podkreślają: „To wyjątkowa okazja, by pokazać, że ich marzenia naprawdę mają znaczenie”.

Łódź, Katowice, Bielsko-Biała i Sosnowiec są gotowe. Ambasadorki są gotowe. Czas, byśmy i my, kibice, poculi tę niezwykłą energię. Do zobaczenia na trybunach!

SPORT

www.sportowy24.pl

KIEDY WIDZEW ZAGRA W GDYNI Z ARKĄ?

25. kolejka ekstraklasy: 13 marca (piątek): Termalica Nieciecza - Motor Lublin, Radomiak - Legia Warszawa. 14 marca (sobota): Arka Gdynia - Widzew Łódź, godz. 14:45, GKS Katowice - Lechia Gdańsk, Cracovia - Wisła Płock, 15 marca (niedziela): Jagiellonia Białystok - Piast Gliwice, Zagłębie Lubin - Lech Poznań, Górnik Zabrze - Raków Częstochowa, 16 marca (poniedziałek): Pogoń Szczecin - Korona Kielce. **DK**



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

LEKKA W TORUNIU
Orlen przed mistrzostwami
22 lutego w Kujawsko-Pomorskiej Arenie odbędzie się Orlen Copernicus Cup Toruń 2026. W tej hali za miesiąc najlepsi lekkoatleci globu powalczą o medale światowego czempionatu. **DK**

Widzew przed grą z Cracovią: przypominamy wygraną 7:0

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Już dziś o godz. 20.30 na stadionie przy al. Piłsudskiego piłkarze Widzewa podejmują Cracovię.

Trener piłkarzy Widzewa Igor Jovicević przyznał, że odniesione w poprzedniej kolejce ekstraklasy zwycięstwo to za mało i prowadzona przez niego drużyna musi potwierdzić rosnącą formę kolejnymi wygranymi. W piątek Łodzianie podejmą Cracovię.

- Drużyna ma świadomość, że jedno zwycięstwo to za mało i chce to teraz potwierdzić kolejną wygraną. Mecz z Wisłą był dla nas bardzo wymagający, z wie-

loma przebiegniętymi na boisku kilometrami. To dla nas ważny moment, bo wygrywanie raz za razem jest najtrudniejszą rzeczą w futbolu. Chcemy być silniejsi z każdym meczem i pokazać, że presja z wielu stron jest dla nas przywilejem - powiedział Chorwat na środowej konferencji prasowej.

Dodał, że ostatnie spotkanie było najlepszym rozegranym za jego kadencji.

- To już jednak przeszłość, a ja chcę, byśmy tak samo prezentowali się w rywalizacji z kolejnymi rywalami, tydzień po tygodniu. Mamy jakość i posiadamy umiejętności wystarczające, żeby zwyciężać. Dążymy do uzyskania serii zwycięstw, co odmieni nasz mental - przekonywał.

Cracovię to rywal, który zajmuje piąte miejsce w tabeli i ma nad Widzewem dziewięć punktów przewagi. Zespół Łuki Elsnerna pokonał Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:0, a następnie zremisował z Lechią Gdańsk 1:1 oraz liderującą w tabeli Jagiellonią Białystok 0:0.

- W piątek wieczorem będzie dla nas kolejny finał. Zespół wyczuwa swój moment, ale to będzie trudny mecz. Cracovia jest w dobrej formie. Gra na wysokiej intensywności, jest agresywna, nastawiona na pressing i ma wypracowane dobre automatyzmy w defensywie oraz w ataku. One są powtarzalne. Mamy oczywiście swój plan, ale na pewno nie obędzie się bez walki, szczególnie w tych wa-

runkach pogodowych - tłumaczył Jovicević.

Utrudnieniem dla gospodarzy będzie brak Sebastiana Bergiera. Najlepszy strzelec drużyny będzie musiał pauzować z powodu nadmiaru żółtych kartek. Szkoleniowiec Widzewa zaznaczył, że nieobecność podstawowego napastnika będzie szansą dla innych.

- Wiele razy mówiłem, jak istotna w drużynie jest rywalizacja, a teraz widzimy, dlaczego. Ważne jest posiadanie drugiego zawodnika o wysokich umiejętnościach, który otrzyma teraz szansę udowodnienia swojej jakości. Przed nami jest jeszcze wiele gier, więc dobrze, że ten skład jest szeroki i można rotować piłkarzami - wyjaśnił.



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

Kibice Widzewa dziś przed meczem z Cracovią znów wypełnią po brzegi stadion przy al. Piłsudskiego. Jesteśmy przekonani, że będą cieszyć się ze zwycięstwa

W pierwszym w tym sezonie spotkaniu tych zespołów w Krakowie gospodarze zwyciężyli 1:0 po bramce Bułgara Martina Minczewa.

43 lata temu 11 czerwca 1983 roku w meczu 28 kolejki 1 ligi Widzew pokonał Cracovię 7:0. Gole

zdobyli: Mirosław Tłokiński (3), Piotr Romke, Włodzimierz Smolarek, Andrzej Grębosz i Krzysztof Surlit. To był pechowy mecz dla Włodzimierza Smolarka, bowiem po zerzeniu z obrońcą Cracovii doznał złamania obojczyka. ©©

Laureaci plebiscytu Dziennika Łódzkiego 2025 zostaną uhonorowani

Magdalena Rubaszewska
sport@dziennik.lodz.pl

Przed nami uroczyste podsumowanie plebiscytu Dziennika Łódzkiego Sportowiec Roku 2025.

We wtorek o godz. 17 podczas gali w EC1 w Łodzi, w sali Odeon, uhonorujemy najlepszych z najlepszych, czyli zwycięzców plebiscytowej rywalizacji. Wybieraliśmy laureatów w pięciu kategoriach: Sportowiec Roku w kategorii kobiet, Sportowiec Roku w kategorii mężczyzn, Drużyna Roku, Trener Roku i Sportowy Talent Roku.

Spośród nominowanych do nagrody sportowców tych najpopularniejszych, osobno w miastach oraz każdym powiecie, wybiorą kibice - nasi Czytelnicy i Internauci. W powyższych kategoriach plebi-



FOT. KRZYSZTOF SZYMCIK

Nagrodę panu Dariuszowi, ojcu Damiana Żurka, wręczył red. naczelny DŁ Marek Krzciuk

scytu nagrody zostały przyznane w trzech emocjonujących etapach.

W pierwszym, powiatowym etapie laureaci zostali wybrani osobno w miastach i powiatach naszego województwa. Zwycięzcy awanso-

wali do wojewódzkiego finału. Tam na tych, którzy zdobyli najwięcej głosów, czekały nagrody finansowe oraz awans do ogólnopolskiego finału, w którym wzięli udział laureaci ze wszystkich województw z całej Polski.

Osobno został przyznany tytuł Sportowy Talent Roku. To kategoria plebiscytu stworzona z myślą o najmłodszych - utalentowanych, pełnych pasji i determinacji dziewczynkach i chłopcach, którzy dopiero rozpoczynają swoją sportową drogę. Rywalizacja w tej kategorii odbywała się w dwóch etapach - wojewódzkim i ogólnopolskim - do którego trafili laureaci z finału wojewódzkiego.

Zaproszenia na galę otrzymają wszyscy laureaci z każdej kategorii z każdego miasta i powiatu. Relacja z gali ukaże się na łamach gazety oraz w internecie.

Po wręczeniu nagród we wszystkich województwach w Warszawie odbędzie się ogólnopolska gala plebiscytu, na którą zostaną zaproszeni zwycięzcy w każdej kategorii z każdego województwa.

Podczas wtorkowej gali redakcja Dziennika Łódzkiego ogłosi także laureatów 55. edycji plebiscytu Sportowiec Roku w regionie łódzkim. Tutaj najlepszych wyłania kapituła plebiscytowa, działająca pod kierownictwem redaktora naczelnego Marka Krzciuka. We wcześniejszych 54. edycjach triumfowało 35 laureatów. Rekordzistą jest Artur Partyka, który wygrał 9 razy. Mariusz Wlazły był laureatem 5 razy, a Jan Tomaszewski i Włodzimierz Smolarek - po 3.

Laureatami plebiscytu Sportowiec Roku w regionie łódzkim było ośmiu medalistów igrzysk olimpijskich, dziesięciu medalistów mistrzostw świata oraz siedmiu medalistów mistrzostw Europy. 14 razy zwyciężali siatkarze i siatkarki: Mariusz Wlazły (5), Robert Prygiel, Michał Bąkiewicz, Bartosz Kurek, Mateusz Bieniek, Gabriela

Polańska, Izabela Kowalińska, Klaudia Alagierska, Aleksandra Wójcik, Kamila Witkowska. 13 razy wygrywali lekkoatleci: Artur Partyka (9), Kazimierz Maranda, Adam Kszczot (2), Kajetan Duszyński - złoty medalista olimpijski z Tokio 2020 w sztafecie 4x400 podczas. Dziesięciokrotnie piłkarze nożni. Nazwiska naszych laureatów robią wrażenie. W gronie najlepszych byli: Jan Tomaszewski (3), Włodzimierz Smolarek (3), Zbigniew Boniek, Józef Młynarczyk, Roman Wójcicki, Jacek Ziobor

W ubiegłym roku laureatem został Damian Żurek, łyżwiarz Pilycy Tomaszów, który tak wspaniale, ale i pechowo walczył w trwających igrzyskach olimpijskich.

Kto zostanie laureatem plebiscytu Sportowiec Roku 2025? Przekonamy się już we wtorek w EC1. Zapraszamy!

PATRON PLEBISCYTU
SPORTOWEGO



PATRONAT MEDIALNY

SPORTOWY24

ORGANIZATOR

DŁ DZIENNIK
ŁÓDZKI

PATRON HONOROWY GALI

Ministerstwo
Sportu i Turystyki

PARTNERZY GALI

VILLARO
MODA MĘSKA

ŁÓDŹ

WEEKEND NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 8

PAJĘCZNO

Może zostać policjantem...

W testach sprawności fizycznej, jakie przechodzą kandydaci na policjantów, będzie można sprawdzić się już za tydzień **str. 6**

REGION

Będzie sieć 1890 km dróg rowerowych

Miłośnicy dwóch kółek mogą już planować wycieczki. Sieć tras połączy miasta, powiaty i gminy **str. 2**

Województwo Łódzkie stawia na rower. Już wkrótce mieszkańcy i turyści będą mogli korzystać z sieci 1890 km bezpiecznych tras rowerowych, które połączą miasta, powiaty i gminy, ułatwią codzienne dojazdy i zachęcą do odkrywania turystycznych perełek regionu.

Do 2036 roku w województwie może powstać około 1890 km tras rowerowych, w tym 1360 km tras regio-

nalnych, łączących kluczowe miasta, powiaty i gminy oraz 530 km tras krajowych, wpisujących się w ogólnopolskie i ponadregionalne korytarze transportowe.

Projekt przewiduje budowę 1200 km nowych tras, modernizację około 100 km istniejących odcinków oraz oznakowanie i włączenie do sieci 460 km tras gminnych i powiatowych.

SIERADZ

Przyszli rodzice mogą zwiedzić sieradzką porodówkę – najlepszą w całym województwie **str. 3**

ZDUŃSKA WOLA

Święty uczczony w Teresinie

Maksymilian Kolbe z tytułem Honorowego Obywatela **str. 5**

SPORT

Wiosenne mecze w II lidze

Na ten weekend zaplanowano pierwsze rozgrywki **str. 8**

RACZYN



FOT. KPP WIELUŃ

Małgorzata nie żyje, zginęła od ciosu nożem

Bliscy nie mieli kontaktu z 35-latką przez ponad tydzień, miała jechać do koleżanki, znaleziono ją martwą, do zabójstwa przyznał się jej znajomy **str. 4**

Gratka dla rowerzystów. Prawie 1900 kilometrów sieci bezpiecznych tras w naszym regionie

Patrycja Zemla
Region

Województwo Łódzkie stawia na rower. Już wkrótce mieszkańcy i turyści będą mogli korzystać z sieci 1.890 km bezpiecznych tras rowerowych, które połączą miasta, powiaty i gminy, ułatwią codzienne dojazdy i zachęcą do odkrywania turystycznych perełek regionu.

W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Łódzkiego zaprezentowano Politykę Rozwoju Mobilności Rowerowej w Województwie Łódzkim, która wyznacza nowe kierunki rozwoju transportu rowerowego w regionie na najbliższe lata. Dokument odpowiada na rosnące potrzeby mieszkańców w zakresie bezpiecznego, dostępnego i niskiemisyjnego transportu i stanowi podstawę do dalszych prac wdrożeniowych.

- Dokument przewiduje stworzenie spójnej sieci tras rowerowych, która połączy ośrodki gminne i powiatowe, ograniczy wykluczenie komunikacyjne w mniejszych miej-



FOT. JACEK ZEMLA

Projekt przewiduje budowę 1.200 km nowych tras, modernizację około 100 km istniejących odcinków oraz oznakowanie i włączenie do sieci 460 km tras gminnych i powiatowych

scowościach oraz zwiększy atrakcyjność turystyczną regionu. Do 2036 roku w województwie może powstać około 1.890 km tras rowerowych, w tym 1.360 km tras regionalnych, łączących kluczowe miasta, powiaty i gminy oraz 530 km tras krajowych, wpisujących się w ogólnopolskie i ponadregionalne korytarze transportowe - mówi Piotr Wojtysiak, Wice-

marszałek Województwa Łódzkiego.

Już wkrótce mogą rozpocząć się prace nad czterema kluczowymi trasami: Łódź - Pabianice - Łask, Tomaszów Mazowiecki - Andrespol, Zgierz - Łódź oraz Koluszki - Brzeziny, które mają stać się pierwszymi wdrożeniami nowego systemu regionalnych tras rowerowych.

Projekt przewiduje szeroki zakres działań infrastruktural-

nych, w tym budowę 1.200 km nowych tras, modernizację około 100 km istniejących odcinków oraz oznakowanie i włączenie do sieci 460 km tras gminnych i powiatowych.

- Nowością ma być także integracja z transportem publicznym - trasy zostaną powiązane z systemem Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, co umożliwi wygodne połączenie roweru z podróżą pociągiem - mówi Hanna Gill-Piątek przewodnicząca Komisji Rozwoju Regionalnego, Gospodarki i Bezpieczeństwa Sejmiku Województwa Łódzkiego.

Bezpieczeństwo rowerzystów jest jednym z priorytetów projektu. Dokument zakłada rozwój tras separowanych, oddzielonych od ruchu samochodowego, co zwiększy komfort i zmniejszy ryzyko wypadków.

- Staraliśmy się tak wyznaczyć nasze trasy rowerowe, aby były przyjazne dla rowerzystów. Jeśli spojrzeć na schemat tras, omijaliśmy wszystkie wiadukty i szukaliśmy miejsc, gdzie możliwy jest bezpieczny przejazd przez tory kolejowe - mówi Marcin Pawlak, dyrektor Biura Planowania Regional-

nego Województwa Łódzkiego.

Wprowadzony zostanie również nowy schemat przebiegu i system numeracji tras regionalnych, ułatwiający orientację w terenie i włączający je w ogólnopolską sieć turystyczno-transportową.

Projekt ma także wzmocnić turystyczny potencjał regionu. Długodystansowe, spójnie oznakowane trasy umożliwią bezpieczne i komfortowe podróże po województwie, zachęcając mieszkańców i turystów do odkrywania lokalnych atrakcji.

- Bardzo mnie cieszy, że stworzona infrastruktura ma być jednocześnie bodźcem rozwojowym dla poszczególnych ośrodków, tak by wykorzystać potencjał krajobrazowy, geograficzny i historyczny - mówi Joanna Skrzydlewska, Marszałek Województwa Łódzkiego.

Jednymi z głównych produktów o tym znaczeniu mają być trasy wzdłuż dwóch najdłuższych rzek województwa - Velo Warta i Velo Pilica, z atrakcyjnymi turystycznie zbiornikami: Jezioro i Zalew Sulejowski.

- Włodarze gmin bardzo liczą na ten projekt, bo wokół

rzek planują spływy kajakowe i rozwój infrastruktury rowerowej jest im szczególnie potrzebny i bliski, a łącząc siły możemy więcej - dodaje Magdalena Spólnicka, wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Łódzkiego.

Szacowany koszt realizacji projektu wynosi około 1,2 mld zł, a inwestycje mają być finansowane z budżetu województwa oraz środków krajowych i europejskich. Dokument zakłada również ścisłą współpracę z PKP Polskimi Liniami Kolejowymi, Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad oraz Wodami Polskimi.

Część tras jest już w fazie realizacji, m.in. na odcinkach dróg krajowych między Arkadią a Nieborowem czy w Sulejowem. Projekt Polityki Rozwoju Mobilności Rowerowej w Województwie Łódzkim tworzy podstawę do dalszych działań inwestycyjnych i wdrożeniowych. Dzięki niemu województwo łódzkie ma stać się coraz bardziej przyjazne rowerzystom, jednocześnie dbając o środowisko, bezpieczeństwo i rozwój turystyki regionalnej.

Rowerem przez Łódzkę: nowa polityka dla bezpiecznych rowerowych tras staje się hasłem przewodnim całego programu, podkreślając jego cel - bezpieczne i dostępne trasy dla wszystkich mieszkańców i turystów.

KRÓTKO

WIELUŃ

Piękny bal na zakończenie karnawału

W ostatnim dniu karnawału Związek Parafialnych Klubów Sportowych Województwa Łódzkiego zadbał o to, by dzieci zakończyły ten czas doskonałą zabawą, która na długo pozostanie w pamięci. W Cechu Rzemiosł Różnych zorganizowano piękny bal, na który dzieci przysły przebrane za swoje ulubione postaci z bajek, komiksów i życia codziennego. Mieliśmy policjantów, księżniczki, wróżki, batmana, policjantów. Stroje były fantastyczne i atrakcji nie brakowało. Dzieci częstowały się popcornem i przygotowanymi przez rodziców słodkościami. Chętnie brały też udział w zabawach na sali.

Marcin Stadnicki

SIERADZ

Miś Uszatek z nagrodą za kreatywność

Przedszkole nr 5 im. Misia Uszatka w Sieradzu znalazło się w gronie laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Rankingowego „Kreatywna Szkoła - Innowacyjny Uczeń” / „Kreatywne Przedszkole - Edukacja z Pasją” organizowanego przez Fundację Wspierania Jakości i Innowacji z siedzibą w Krakowie.

Udział placówki w konkursie zakończył się wynikiem pozytywnym, co skutkuje przyznaniem certyfikatu oraz znaku jakości Fundacji. Konkurs promuje placówki edukacyjne wdrażające innowacyjne i odpowiedzialne rozwiązania w procesie nauczania i wychowania.

Dariusz Piekarczyk

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. JACEK ZEMLA

W tym tygodniu obchodziliśmy Światowy Dzień Kota. Święto obchodzone jest w Polsce od 2006 roku. W zamierzeniu inicjatorów ma podkreślić znaczenie kotów w życiu człowieka, niesienie pomocy wolno żyjącym i bezdomnym zwierzętom, które miały kiedyś dom, ale go straciły, a także uwrażliwienie ludzi na często trudny koci los. Na zdjęciu Pusia, kotka naszego Czytelnika, która lubi towarzyszyć mu przy lekturze tygodnika „Nad Wartą Weekend”.

Paweł Gołąb, Patrycja Zemla

Przyszli rodzice mogą zwiedzić porodówkę

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Szpital w Sieradzu zaprasza przyszłych rodziców na dzień otwarty bloku porodowego. To placówka, która została uznana za najlepszą porodówkę w regionie w 2025 roku.

Dzień otwarty odbędzie się w sobotę 28 lutego w godz. 9-15. To czas, w którym można przyjść i bez pośpiechu rozejrzeć się, zobaczyć sale porodowe, porozmawiać z personelem i spokojnie oswoić miejsce, które wkrótce stanie się jednym z najważniejszych w życiu przyszłych rodziców.

Podczas spotkania rodzice będą mogli dowiedzieć się, jak wygląda pobyt na oddziale, jak przygotować się do porodu oraz zapytać o wszystko, co budzi niepokój lub ciekawość. Do dyspozycji będą położne, lekarze oraz personel oddziału neonatologicznego.

- Serdecznie zapraszamy przyszłych rodziców na kolejny dzień otwarty bloku porodowego w Szpitalu Wojewódzkim w Sieradzu. To wyjątkowa okazja, aby zwiedzić blok porodowy, poznać plan porodu i porozmawiać z personelem, który



Najlepsza porodówka w województwie łódzkim – ta w sieradzkim szpitalu – zaprasza na dzień otwarty

odpowie na wszystkie pytania dotyczące przygotowania do porodu, jego przebiegu oraz pobytu mamy i dziecka po narodzinach - mówi Jolanta Matysiak, pielęgniarka oddziału neonatologicznego szpitala w Sieradzu.

Podczas dnia otwartego będzie można spotkać się także fizjoterapeutką uroginekologiczną, która opowie o przygotowaniu ciała do porodu oraz

o powrocie do formy po narodzinach dziecka.

Takie spotkania pomagają przyszłym rodzicom poczuć się pewniej. Możliwość zobaczenia porodówki wcześniej sprawia, że znika wiele obaw. Zamiast stresu pojawia się spokój, a wraz z nim zaufanie do ludzi i miejsca.

Zapisy na dzień otwarty prowadzone są telefonicznie pod numerem 43 827 84 80

od poniedziałku do piątku w godz. 12-15. W pierwszej kolejności szpital zaprasza panie od 28. tygodnia ciąży.

Fundacji Rodzic po Ludzku uznała porodówkę w Sieradzu za najlepszą w województwie łódzkim w 2025 roku. To wyróżnienie przyznawane jest na podstawie opinii samych mam, ich doświadczeń oraz poczucia opieki i bezpieczeństwa w czasie porodu i po nim.

Szpital niemal w każdym kwartale ubiegłego roku znajdował się w czołówce rankingu fundacji. Kobiety podkreślają, że czują się tam wysłuchane, otoczone życzliwością i profesjonalną opieką. W 2025 roku w sieradzkiej porodówce na świat przyszło 654 dzieci.

Do placówki przyjeżdżają pacjentki nie tylko z miasta i okolic, lecz także z innych części regionu i sąsiednich województw. Doceniają empatyczny personel, dobrą opiekę laktacyjną oraz nowoczesne, komfortowe sale porodowe. Każda kobieta może родić w towarzystwie bliskiej osoby, a sale rodzinne zapewniają intymność i spokojną atmosferę.

W rankingu za 2025 rok szpital uzyskał bardzo wysoką ocenę - 82,35 pkt na 100 możliwych.

Trzy samochody zderzyły się na śniegu

Dariusz Piekarczyk
Brzeźno

Do zderzenia trzech aut osobowych doszło w środę rano na ul. Sieradzkiej w Brzeźniu. Kierująca jednym z pojazdów 23-latką doznała na tyle poważnych obrażeń, że przewieziona została do sieradzkiego szpitala.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów, 33-letni kierowca Seata nie dostosował prędkości do panujących niezwykle trudnych warunków

na drodze, wpadł w poślizg i zjechał na przeciwny pas jezdni - mówi asp. sztab. Agnieszka Kulawiecka, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu. - Uderzył jednocześnie w Oplą, za kierownicą którego była 23-latką. Z kolei w oba pojazdy uderzyła Skoda, którą kierował 37-latek. Najbardziej poszkodowana była wspomniana 23-latką, którą przewieziono do szpitala w Sieradzu. Uczestnicy wypadku byli trzeźwi, posiadają też uprawnienia do prowadzenia pojazdów.



23-latką poszkodowana w wypadku trafiła do szpitala

REKLAMA

0011480665



LUVENA S.A.
ul. Romana Maya 1,
62-030 Luboń
Wydział Handlu Nawozami
+48 509 809 309

Znajdź nas na:

[luvenanawozyzlubonia](https://www.facebook.com/luvenanawozyzlubonia)

www.nawozy.pl

Dystrybutor:
AGROSKŁAD SZADEK

ul. Uniejowska 11
98-240 Szadek
tel. 695-701-333
794-617-111

www.agrosklad.com

NASZ ŚWIAT KRĘCI SIĘ WOKÓŁ TWOICH PLANÓW

LUBOFOS®
LUBOPLON®
OPTIPLON®
LUBOFOSKA®
SUPERFOSFAT
SÓL POTASOWA



SPRAWDŹ NASZE NOWOŚCI!

www.nawozy.pl

Strażacy uczyli się ratować ofiary spod lodu

Marcin Stadnicki
Powiat wieluński

Strażacy zawodowi z Wielunia oraz ochotnicy z jednostek z terenu powiatu przez trzy dni brali udział w ćwiczeniach z ratownictwa wodno-lodowego. Podnosili w ten sposób swoje umiejętności, które są na wagę złota, kiedy pod kimś załame się lód.

Na trzy dni zaplanowano ćwiczenia z ratownictwa wodno-lodowego, które zorganizowała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Wieluniu. W ćwiczeniach wzięli udział strażacy z jednostek ra-

towniczno-gaśniczych z Wielunia oraz ochotnicy z terenu powiatu wieluńskiego.

– Podczas ćwiczeń strażacy szkolili się z zakresu obsługi sprzętu do ratownictwa wodnego i lodowego, ewakuacji różnymi technikami osób poszkodowanych, pod którymi załamał się lód oraz samoratownictwa. Ćwiczenia z zakresu ratownictwa wodnego i lodowego są niezwykle istotne w praktyce, gdyż często dochodzi do sytuacji konieczności ratowania osób, pod którymi załamał się lód – podkreśla KP PSP w Wieluniu.

Strażacy podnosili więc swoje umiejętności, od których może zależeć ludzkie życie.



Strażacy z powiatu wieluńskiego wzięli udział w ćwiczeniach z zakresu ratownictwa wodno-lodowego

Poszukiwana 35-letnia Małgorzata nie żyje. Do zabójstwa przyznał się jej 54-letni znajomy



FOT. KPP WIELUŃ

54-letni mężczyzna, który został we wtorek zatrzymany w Raczynie, przyznał się do zabójstwa swojej 35-letniej znajomej. Jak zeznał, zadał jej śmiertelny cios nożem

Marcin Stadnicki
Raczyn

We wtorek w Raczynie w gminie Czarnożyły zostało znalezione ciało zamordowanej kobiety. To 35-letnia Małgorzata, o której poszukiwaniach pisaliśmy w środy wydaniu tygodnika „Nad Wartą”.

Do zabójstwa przyznał się zatrzymany na miejscu 54-latek. Zeznał, że podczas spotkania przy alkoholu zadał 35-latkę cios nożem w klatkę piersiową. Ofiara to mieszkanka gminy Czastary, która zaginęła 9 lutego. To właśnie wierzyszowscy policjanci poszukujący kobiety znaleźli zwłoki.

– 17 lutego około godziny 10 wieluńscy policjanci otrzymali informację o ujawnieniu zwłok kobiety w jednym z domów jednorodzinnych w miejscowości Raczyn. Na miejscu okazało się, że wierzyszowscy policjanci prowadząc działania poszukiwawcze za 35-letnią mieszkanką z ich terenu odnaleźli zwłoki kobiety. 35-latek miał widoczne obrażenia klatki piersiowej. W domu znajdował się również 54-letni mężczyzna, właściciel posesji. Z dotychczasowych ustaleń śledczych wynika, że kobieta od kilku dni przebywała w domu mężczyzny, gdzie spożywali wspólnie alkohol – informuje starszy aspirant Katarzyna Stefaniak z Komendy Powiatowej Policji w Wieluniu.

Do tragedii doszło, jak informuje rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Sieradzu prok. Jolanta Szkilnik, właśnie w trakcie spożywania alkoholu. 54-letni Zbigniew G. zadał wówczas swojej znajomej śmiertelny cios nożem w klatkę piersiową.

– Na miejscu zdarzenia policjanci pod nadzorem prokuratora przeprowadzili czynności procesowe, w tym przesłuchali świadków, w obecności lekarza biegłego przeprowadzili oględziny, zabezpieczyli ślady kryminalistyczne – relacjonuje st. asp. Katarzyna Stefaniak.

Zabezpieczone zostało też narzędzie zbrodni, a Zbigniew G. usłyszał zarzut zabójstwa. Grozi mu nawet dożywotnie pozbawienie wolności.

– Podejrzany przyznał się do zarzutu i opisał przebieg zdarzenia. Prokurator skierował do sądu wniosek o tymczasowe aresztowanie Zbigniewa G. na okres trzech miesięcy – informuje Jolanta Szkilnik.

Ofiara Zbigniewa G., 35-letnia mieszkanka gminy Czastary była w ostatnich dniach poszukiwana przez wierzyszowską policję po tym, jak 9 lutego wyszła z domu i od tego czasu nie było z nią kontaktu ani telefonicznego, ani poprzez media społecznościowe. Jak informowała wierzyszowska policja, kobieta opuszczając dom miała twierdzić, że udaje się do mieszkającej w Sieradzu koleżanki.

REKLAMA 0011480384

STAROSTA ŁASKI
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Łasku od dnia 20.02.2026 r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat - dz. nr 79/1 (id. działki: 100302_5.0024.79/1) w obr. Wiewiórczyn, gm. Łask, a ponadto jest dostępny na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Łasku <https://lask.bip.net.pl/> i <https://lask.com.pl/>.

REKLAMA 0011480984

NPP.6840.23.2024

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU USTNYM OGRANICZONYM**

Burmistrz Wielunia informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu, pl. Kazimierza Wielkiego 1, 98-300 Wieluń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.wielun.pl, a także na stronie urzędu www.wielun.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym przetargu ustnym ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w województwie łódzkim, **m. Wieluń, obręb 7, oznaczonej numerem działki 107/1 o pow. 0,0026 ha** (KW SR1W/0006908/4). W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomość znajduje się na terenie oznaczonym symbolem D.51.MŚ – zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna. Cena wywoławcza nieruchomości 7 300,00 zł netto, 8 979,00 zł brutto. Do ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23%. **Przetarg odbędzie się 30 marca 2026 r. o godz. 9.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu, pl. Kazimierza Wielkiego 1 (sala nr 11), 98-300 Wieluń. Wadium w wysokości 1 200,00 zł należy wpłacić do 25 marca 2026 r. Informacje szczegółowe można uzyskać w pokoju nr 41 i nr 39 Urzędu Miejskiego w Wieluniu, pl. Kazimierza Wielkiego 2, 98-300 Wieluń (Wydział Nieruchomości i Planowania Przestrzennego) lub telefonicznie pod nr 43 886 02 23 lub 43 886 02 25.

**Burmistrz Wielunia
(-) Paweł Okrasa**

REKLAMA 0011480383

STAROSTA ŁASKI
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Łasku od dnia 20.02.2026 r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat - dz. nr 591 (id. działki: 100304_2.0011.591) w obr. Józefów, gm. Widawa, a ponadto jest dostępny na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Łasku <https://lask.bip.net.pl/> i <https://lask.com.pl/>.

REKLAMA 0011480651

NPP.6840.11.2025

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM**

Burmistrz Wielunia informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu, Plac Kazimierza Wielkiego 1, 98-300 Wieluń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.wielun.pl, a także na stronie urzędu www.wielun.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż środków trwałych stanowiących wyposażenie szwalni. Własność: Gmina Wieluń. Cena wywoławcza: 163 952,00 zł brutto, 133 295,00 zł netto. **Przetarg odbędzie się 27 marca 2026 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu, Plac Kazimierza Wielkiego 1 (sala nr 11), 98-300 Wieluń. Wadium w wysokości 10 000,00 zł należy wpłacić do 23 marca 2026 r. Informacje szczegółowe można uzyskać w pokoju 41 i 39 Urzędu Miejskiego w Wieluniu, Plac Kazimierza Wielkiego 2, 98-300 Wieluń (Wydział Nieruchomości i Planowania Przestrzennego) lub telefonicznie pod nr 43 886 02 23 lub 43 886 02 25.

**Burmistrz Wielunia
(-) Paweł Okrasa**

REKLAMA 0011480382

Starosta Łaski
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Łasku od dnia 20.02.2026 r. został wywieszony na okres 21 dni **wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat - dz. nr 119 (id. działki: 100304_2.0011.119) w obr. Józefów, gm. Widawa**, a ponadto jest dostępny na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Łasku <https://lask.bip.net.pl/> i <https://lask.com.pl/>.

REKLAMA 0011480729

Burmistrz Wieruszowa
informuje

**o podaniu do publicznej wiadomości
wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie na okres do 3 lat**

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 1145) Burmistrz Wieruszowa informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, ul. Rynek 1-7, na tablicy ogłoszeń urzędowych został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie na okres do 3 lat, zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Wieruszowa nr 24/2026 z dnia 16 lutego 2026 r.

Przedmiot użyczenia: działka o nr ewid. 140/2 o pow. 0,1039 ha, położona w obrębie geodezyjnym Klatka, w Gminie Wieruszów, na której znajduje się budynek, w którym mieści się lokal użytkowy – świetlica wiejska o pow. 60,90 m². Dodatkowych informacji udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, 98-400 Wieruszów, ul. Rynek 1-7, telefonicznie pod nr 62 78 32 635 w godzinach pracy Urzędu.

**BURMISTRZ
/-/ Rafał Przybył**

Święty Maksymilian honorowym obywatelem Teresina na Mazowszu

Paweł Gołąb
Zduńska Wola

Tytułu Honorowego Obywatela Gminy Teresin został nadany świętemu Maksymilianowi Kolbe w 85. rocznicę jego aresztowania przez niemieckich okupantów w czasie II wojny światowej. W uroczystej sesji Rady Gminy Teresin (Mazowieckie) brali udział przedstawiciele samorządu Zduńskiej Woli, gdzie święty się urodził.

Jak informuje Urząd Miasta Zduńska Wola, uroczysta sesja podczas której nadano Zduńskowolaninowi, św. Maksymilianowi tytuł Honorowego Obywatela Gminy Teresin odbyła się we wtorek. Upamiętniono w ten sposób 85. rocznicę aresztowania ojca Maksymiliana Kolbe w roku 1941 i uwięzienia na Pawiaku, skąd następnie został wywieziony do niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau, gdzie zginął. Odprawiona została także msza w niepokalanowskiej bazylice, a uczestnicy złożyli kwiaty przed pomnikiem świętego.



Uroczystości odbyły się z udziałem samorządowców ze Zduńskiej Woli

Wydarzenie uświetnił koncert poetycko-muzyczny w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej im. św. Maksymiliana Kolbe w Teresinie.

W uroczystościach w Niepokalanowie w gminie Teresin uczestniczyli przedstawiciele Związku Gmin Związanych z Życiem Świętego Maksymiliana. Prezydent Zduńskiej Woli Kon-

rad Pokora jest obecnie przewodniczącym związku, a sekretarz miasta Izabela Dobrowolska jest członkiem zarządu.

Decyzja o wyróżnieniu św. Maksymiliana Kolbe tytułem Honorowego Obywatela Gminy Teresin została podjęta w uznaniu jego zasług, inspirowanych społecznością lokalną i zdecydowanie wykraczają-

cych poza granice gminy. Ojciec dr Roman Soczewka wygłosił laudację na cześć św. Maksymiliana, podkreślając jego niezwykłe życie, odwagę i głęboką wiarę. Akt nadania tytułu i pamiątkowy medal władze samorządowe Teresina przekazały prowincjałowi o. Piotrowi Żurkiewiczowi oraz gwardianowi o. Piotrowi Szczepańskiemu.

Na Szosie Uniejowskiej będzie bezpieczniej

Paweł Gołąb
Szadek

Mieszkańcy Szadku mogą spodziewać się poprawy bezpieczeństwa. Wkrótce rozpoczną się prace przy budowie nowego chodnika przy Szosie Uniejowskiej. Inwestycja o wartości 1,2 mln zł ma zostać zrealizowana jeszcze w tym roku. Zadanie jest finansowane z budżetu województwa łódzkiego i realizowane w systemie „za-projektuj i wybuduj”.

Nowy chodnik – jak uszczegóławia Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego – powstanie po wschodniej stronie jezdni

na odcinku 500 metrów, między ulicą 3 Maja a granicą Szadku w kierunku Uniejowa. Szosa Uniejowska to lokalna droga łącząca centrum Szadku z głównymi trasami regionu oraz kierunkiem na Uniejów, stanowiąca ważny fragment komunikacyjny dla mieszkańców.

W ramach prac rozebrany zostanie stary chodnik, a jego nowa część zostanie wydłużona, co zwiększy bezpieczeństwo pieszych. Dodatkowo wloty ulicy Grabowiny zostaną pokryte nową nawierzchnią asfaltową, poprawione będzie też odwodnienie oraz powstanie dobrze widoczne przejście dla pieszych.

Zakończenie prac przewidziano jeszcze w tym roku.



Inwestycja zostanie zrealizowana jeszcze w tym roku

Nagrody dla sportowców w Kulturalnej Kamienicy



Wszyscy wyróżnieni sportowcy i trenerzy otrzymali pamiątkowe statuetki

Dariusz Piekarczyk
Łask

W Kulturalnej Kamienicy odbyła się uroczystość, podczas której nagrodzono wyróżniających się w minionym roku sportowców z terenu gminy Łask.

– Każdy klub wytypował dwóch zawodników, którzy swoją postawą i osiągnięciami promują dyscyplinę i gminę Łask – czytamy w mediach społecznościowych gminy. – Każdy klub wskazał też trenera,

który otrzymał podziękowania za ciężką pracę i serce włożone w rozwój swoich podopiecznych.

Wśród wyróżnionych znaleźli się także łascy olimpijczycy – Malwina Smarzek i Michał Bryl, którzy reprezentowali Polskę na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w 2024 roku i odnosząc sukcesy na arenie międzynarodowej. Stanowią przykład dla wszystkich lokalnych sportowców.

Inicjatorem wydarzenia była Społeczna Rada Sportu Gminy Łask. Była to okazja, by

uhonorować zawodników młodszych i starszych, z różnych dyscyplin i o różnych poziomach doświadczenia.

– Pokazaliśmy, że sport w Łasku to przede wszystkim wspólnota, pasja i wzajemne wsparcie. Bo sukcesy nie rodzą się w próżni – stoją za nimi trenerzy i cała społeczność sportowa, która codziennie inspirowała do działania! – czytamy.

Pamiątkowe statuetki dla wszystkich wyróżnionych sportowców i trenerów ufundowała Gmina Łask.

REKLAMA

0011480095

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru Burzenin wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130, 1907, 1940, z 2025 r. poz. 527, 680, 1668, 1847, z 2026 r. poz. 24) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) oraz Uchwały Rady Gminy Burzenin Nr XXIII/189/2020 z dnia 28 września 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru ewid. Burzenin

zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru ewid. Burzenin wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie projektu odbywać się będzie w dniach **od 27 lutego 2026 roku do 20 marca 2026 roku** w siedzibie Urzędu Gminy w Burzeninie, ul. Sieradzka 1, 98-260 Burzenin, pokój nr 2, w godzinach pracy urzędu. Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu oraz w prognozie oddziaływania na środowisko odbędzie się **w dniu 5 marca 2026 roku** w siedzibie Urzędu Gminy w Burzeninie, ul. Sieradzka 1, 98-260 Burzenin, pokój nr 2 **o godzinie 14.00.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi do projektu planów. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Burzenin z podaniem imienia, nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 6 kwietnia 2026 roku.**

Jednocześnie, zgodnie z art. 29 i 39 ust. 1. ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenie oddziaływania na środowisko – uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania projektu planu miejscowego na środowisko, należy wносить do Wójta Gminy Burzenin w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 6 kwietnia 2025 roku.**

Zgodnie z art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej na adres: Urząd Gminy Burzenin, ul. Sieradzka 1, 98-260 Burzenin,
- 2) ustnie do protokołu w pokoju nr 2 Urzędu Gminy Burzenin, ul. Sieradzka 1, 98-260 Burzenin, w godzinach pracy urzędu,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: ugburzenin@ugburzenin.pl

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres, a także jednoznaczne oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Jarosław Janiak
Wójt Gminy Burzenin

Można sprawdzić się w teście na policjanta



Test składa się z czterech prób sprawnościowych

Patrycja Zemła
Pajęczno

W przyszły piątek 27 lutego na hali sportowej przy Szkole Podstawowej im. Juliana Tuwima w Pajęcznie przy ul. Wiśniowej w godz. 17-19 odbędzie się aktywny pokaz testów sprawnościowych, obowiązujących podczas naboru do służby w policji. Podczas spotkania zaprezentowane zostaną kandydatom rzeczywiste wymagania stawiane podczas egzaminu sprawnościowego.

Test sprawności fizycznej to pierwszy element kwalifikacyjny do służby w policji. Składa się on z czterech prób sprawnościowych. Podczas aktywnego pokazu pajęczańscy policjanci odzwierciedlą każdy jego element. Instruktor taktyk i technik interwencji szczegółowo omówi technikę wykonywania poszczególnych ćwiczeń i udzieli praktycznych wskazówek dotyczących przygotowania do prób sprawnościowych.

Nowe zasady egzaminu sprawnościowego obowiązują od 15 marca ubiegłego roku.

Test sprawności fizycznej składa się z czterech prób sprawnościowych przeprowadzonych w jednym dniu w następującej kolejności:

- rzut oburącz zza głowy do przodu piłką lekarską o ciężarze 3 kg;
- siady z leżenia na plecach w czasie 30 sekund;
- bieg ze zmianą kierunku;
- bieg z obieganiem stojaków w czasie 90 sekund.

Dokumenty do służby w policji można składać przez cały rok. Procedura rekrutacji kandydata do służby w policji i przejście przez wszystkie etapy to proces trwający od dwóch do trzech miesięcy. Komendant Główny Policji wyznaczył następujące terminy przyjęć do służby na 2026 rok: 2 kwietnia, 9 lipca, 16 listopada i 30 grudnia.

Telefon kontaktowy: 723 694 581.

Dokumenty do służby w policji można składać przez cały rok. Procedura rekrutacji to proces trwający 2-3 miesiące

KRÓTKO

SARNÓWEK

Opel oberwał z dwóch stron

Do wypadku z udziałem trzech samochodów – jak informuje młodszy aspirant Sylwia Kaźmierczak z Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach – doszło we wtorek około godz. 18.30 na drodze krajowej nr 72 w miejscowości Sarnówek w gminie Dąlików. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 21-letni kierowca pojazdem marki VW Golf nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do uderzenia w tył stojącego na jezdni Opla Astry, którego kierowca zamierzał skręcić w drogę gruntową. Siła uderzenia była tak duża, że Opel znalazł się na przeciwnym pasie ruchu, gdzie wjechał w niego samochód marki Audi A5. 46-latek kierujący Oplem oraz 40-latek kierujący Audi trafili do szpitala. Wszyscy byli trzeźwi. Droga na czas usunięcia skutków wypadku była całkowicie zablokowana. Przez trzy godziny ruch odbywał się wyznaczonymi przez policjantów objazdami przez miejscowości Aleksandrówkę i Dobrzań.

Paweł Gołąb

ZADZIM

Strażacy dostali nowoczesny sprzęt

Druhowie z jednostek ochotniczych straży pożarnych z gminy Zadzim zostali doposażeni w nowy sprzęt ratowniczy. Strażacy ochotnicy otrzymali m.in. agregaty prądotwórcze, pompy do wody zanieczyszczonej oraz pilarki do drewna. Łączna wartość przekazanego wyposażenia wyniosła niemal 202 tys. złotych. Sprzęt ten będzie wykorzystywany podczas działań ratowniczych, usuwania skutków klęsk żywiołowych, zdarzeń masowych, ekstremalnych zjawisk atmosferycznych, a także w sytuacjach zagrożenia CBRN oraz w czasie wojny. W 2025 roku gmina Zadzim pozyskała dotację w wysokości 397.651,50 zł w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026. Środki przeznaczone zarówno na wydatki majątkowe, jak i bieżące, związane z poprawą bezpieczeństwa oraz przygotowaniem gminy do reagowania na różnego rodzaju zagrożenia. Całkowita wartość realizacji programu wynosi 441.854,50 zł. Paweł Gołąb



Służby pozostają w gotowości do reagowania na zmieniające się warunki pogodowe

Atak zimy najdotkliwszy w okolicach Poddębic. Tej zimy zużyto ponad 17 tys. ton soli i 7 tys. ton piasku

Patrycja Zemła
Powiat poddębicki

Ujemne temperatury i miejscowe opady śniegu sprawiły, że służby drogowe na początku tego tygodnia już od godzin nocnych prowadziły działania na drogach wojewódzkich.

Najtrudniejsze warunki panowały w rejonie Poddębic. W obwodzie Uniejów, na drogach wojewódzkich nr 469, 473, 475, 478, 403 i 708, występowała gołoledź. Równolegle w obwodzie Zygry, na drogach wojewódzkich nr 473, 479, 710, 475 i 449, zalegało błoto pośniegowe.

Intensywne działania prowadzono także w rejonie Łowicza. Na drogach wojewódzkich nr 488, 573, 581, 583, 702 i 703 pojazdy pracowały przy czarnej, mokrej nawierzchni, monitorując sytuację i zapobiegając powstawaniu śliskości.

W pozostałych rejonach: w Białej Rawskiej, Kuluszkach, Januszewicach, Bełchatowie, Przedborzu, Widawie i Działo-

szynie, nawierzchnie nad ranem były już czarne i mokre. Działania prowadzone były łącznie na 15 drogach wojewódzkich.

W całym sezonie zimowym 2025/2026 zużyto już ponad 17 tysięcy ton soli oraz około 7 tysięcy ton piasku, co pokazuje skalę tegorocznej Akcji Zima i intensywność prowadzonych prac.

Służby pozostają w gotowości do reagowania na zmieniające się warunki pogodowe. Szczególnie w rejonach, gdzie występują opady śniegu i ryzyko gołoledzi.

Telefon do zgłaszania problemów ze śliskością na drogach wojewódzkich: 607 196 543, e-mail: zima@zdw.lodz.pl

Śliskość na drogach wojewódzkich można zgłaszać dzwoniąc pod numer telefonu: 607 196 543

STOWELL, ALLISON, KATHLEEN, WOLANIL

ROZWIĄZANIE: TRZEBA ODNOSIĆ BEZKRWAWĘ ZWYCIEŚTWA.

Sorry, taki mamy klimat! Meczu w Skierniewicach nie będzie. Ostatnie sparingi drużyn III ligi. Bedlno mistrzem

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na weekend 20-22 lutego zaplanowano pierwsze wiosenne mecze w II lidze. Nie będzie jednak pojedynku w Skierniewicach. Trzeciogowcy mają wystartować tydzień później.

Unia Skierniewice, która otwiera drugoligową tabelę miała rozpocząć wiosenną batalię o ligowe punkty dzisiaj meczem na swoim stadionie z Zagłębiem Sosnowiec. Wiadomo już jednak, że do tego pojedynku nie dojdzie. Mecz, ze względu na zmrożone boisko, odwołano. Najprawdopodobniej rozegrany zostanie 17 lub 18 marca. Odwołano także pojedynki GKS Jastrzębie - Sokół Kleczew i zapewne to nie koniec. Drugi wiosenny mecz o punkty drużyna trenera Kamila Sochy powinna rozegrać 28 lutego (sobota) w Szczecinie ze Świtą (11.15). Dziś trudno powiedzieć, czy dojdzie do tego pojedynku. W pierwszej run-



Piłkarze Unii Skierniewice (białe stroje) mieli w piątek zainaugurować wiosnę w II lidze pojedynkiem na swoim boisku z Zagłębiem Sosnowiec, ale mecz odwołano

die Skierniewiczanie przegrali z tym zespołem na swoim boisku 1:2 (0:1).

III LIGA (GRUPA I)

Wiosenna batalia o trzeciogowe punkty ma wystartować w weekend 28 lutego - 1 marca. Na najbliższą sobotę wszystkie zespoły naszego regionu rywalizujące w tej lidze zaplanowały mecze sparingowe. Lechia Tomaszów Mazowiecki (trener

Bartosz Grzelak) nawet dwa. Najpierw zmierzyć ma się z czołowym czwartoligowcem AKS SMS Łódź (godz. 11), a następnie z Hutnikiem Warszawa (13). Ten drugi zespół jest wiceliderem tabeli IV ligi mazowieckiej. W 17 meczach zgromadził 35 punktów. Prowadzi Victoria Sulejówek - 40. Widzew Łódź (trener Paweł Ściebura) ma w planach pojedynek z Wdą Świecie. Przewinik Łódzian zajmuje 10.



GKLS Stalton Bedlno wywalczył mistrzostwo III ligi futsalu w porywającym stylu - triumfował w 11 meczach, raz zremisował i nie poniósł żadnej porażki

miejsce w tabeli grupy drugiej III ligi. PGE GiEK GKS Bełchatów (trener Mateusz Mielczarek) czeka z kolei sprawdzian z Legionową Legionowo, zajmującą 8. miejsce w tabeli półmetka IV ligi mazowieckiej. Początek meczu o godzinie 12.

Warta Sieradz (trener Marek Przybył) zmierzy się na sztucznym boisku stadionu MOSiR z czołowym czwartoligowcem GKS Orkanem Buczek (11), którego trenerem jest Marcin Węglewski, były szkoleniowiec

między innymi Sieradzan. W zespole gości występuje od niedawna Filip Staniucha, który przyszedł z LUKS Bałucz, a jesienią strzelił 32 gole w Decathlon Klasie Okręgowej.

III LIGA FUTSALU

Do końca sezonu jeszcze jedna kolejka, ale mistrzem jest już Stalton Bedlno, który awansował jednocześnie do II ligi. Zgodnie z regulaminem Stalton powinien walczyć jeszcze o awans w barażach (dwu-

mecz) z najlepszym trzeciogowcem z Warmii i Mazur. Tam jednak rozgrywki III ligi futsalu nie są prowadzone. ©©

Wyniki 13. kolejki (przedostatnia): Stalton Bedlno - Futsal Team Parzęczew 5:5, Tartak Futsal Opoczno - KAS Konstantynów 5:0 (walkower), Ławeczkowcy Sieradz - Stefan Łączy nas Łowicz 10:5.

1. Stalton Futsal Bedlno	12	34	70-30
2. Futsal Team Parzęczew	11	20	63-39
3. Ławeczkowcy Sieradz	11	19	70-47
4. Stefan Łączy nas Łowicz	11	18	51-48
5. Tartak Futsal Opoczno	11	15	44-47
6. KAS Konstantynów	11	6	35-72
7. Bingo Futsal Bełchatów	11	3	36-86

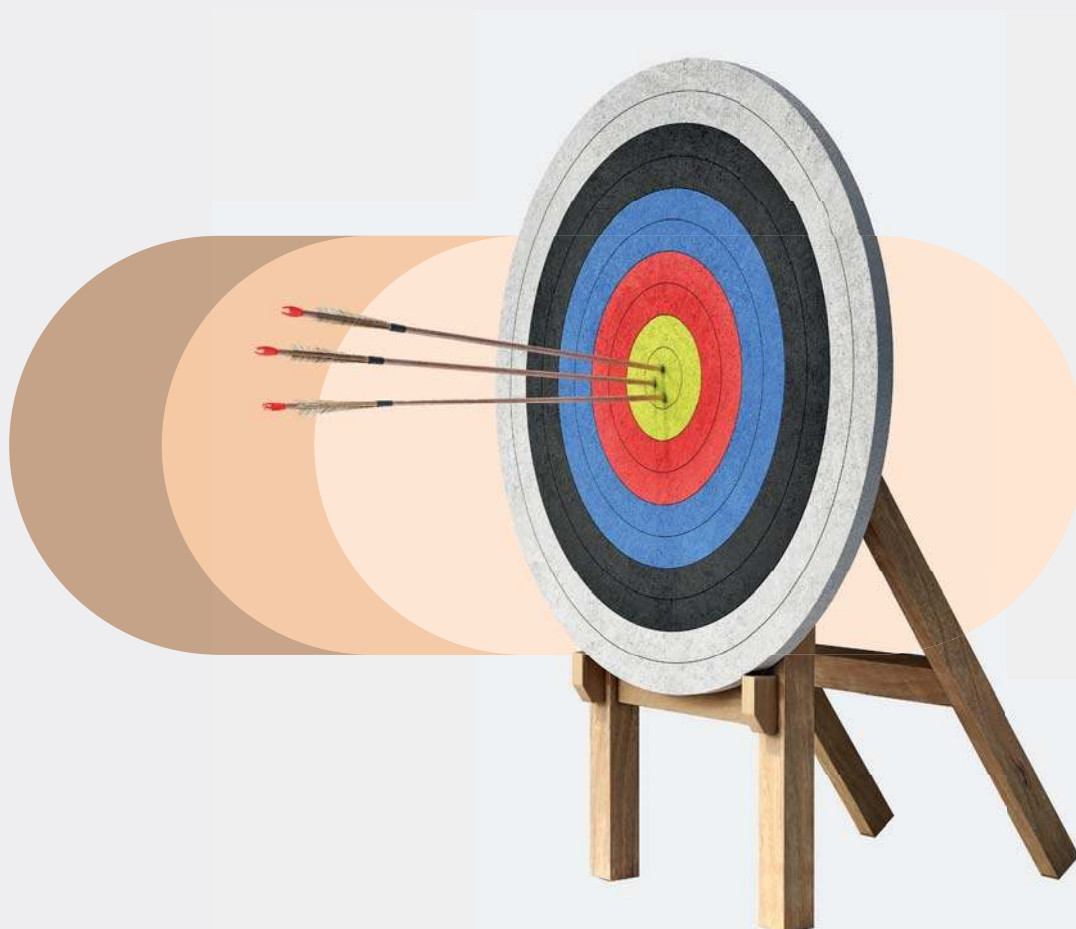
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl





www.dzienniklodzki.pl

Nr 8

REGION

W Kutnie najłatwiej zdać na prawo jazdy

W kutnowskim WORD zdawalność wynosi 34,75 proc. i jest najwyższa w Łódzkiem str. 5

Do Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Kutnie na egzamin przyjeżdża wielu kursantów z innych miast. – Czekam właśnie na egzamin. Mieszkam w Łodzi, ale w sumie do Kutna nie jest tak daleko. Tu jakoś mniej się stresuję tym egzaminem – powiedziała nam Zofia Kamińska z Łodzi, którą spotkaliśmy w kutnowskim WORD.

Najtrudniej egzamin praktyczny zdać w oddziale WORD w Łodzi, gdzie zdawalność jest na poziomie 22,69 proc. Bardzo słabo jest także w Piotrkowie Trybunalskim. Tam zdawalność egzaminów praktycznych jest na poziomie 22,84 proc. Lepiej było w ośrodkach WORD w Sieradzu - 32,28 proc. i Skierniewicach - 32,49 proc. W kutnowskim WORD zdawalność wynosi 34,75 proc.

ŁOWICZ

9. Łódzka Brygada WOT ma nowego dowódcę. Przekazanie obowiązków było w Łowiczu **str. 2**

SKIERNIEWICE

Miasto podpisało umowę na budowę mostu w ul. Prymasowskiej za 6,45 mln zł **str. 3**

POWIAT SKIERNIEWICKI

Dwoje dzieci trafiło do szpitala po karambolu czterech samochodów na A1 **str. 4**

REGION

Pellet na wagę złota. Są duże problemy z zakupem opału

Coraz więcej domów ogrzewanych jest pelletem. Tego opału nie można obecnie dostać str. 5

SKIERNIEWICE



FOT. LUKASZ CAPAR

Mieszkańcy świętują 569. urodziny miasta

Na scenie przy Reymonta 33 jutro zaplanowano trzy urodzinowe koncerty. Wystąpią Papa D, Wojtek Szumański i TEDE **str. 2**

569. urodziny Skierniewic w zimowej odsłonie. Wystąpią gwiazdy

Joanna Bielicka
Skierniewice

Skierniewice świętują 569. urodziny! Jutro na scenie przy Reymonta 33 będą trzy koncerty. Wystąpią Papa D, Wojtek Szumański i TEDE. Zaplanowano także tort, poczęstunek i wspólne życzenia.

– Jeśli świętować urodziny – to tylko w dobrym towarzystwie. A Skierniewice od lat udowadniają, że ich największą siłą są ludzie: kreatywni, empatyczni, pozytywni i zawsze gotowi do wspólnego działania. Dlatego po raz kolejny miasto zaprasza mieszkańców i gości na wyjątkowe, plenerowe świętowanie swoich urodzin – informują miejscy urzędnicy.

Na scenie pojawią się artyści z trzech różnych muzycznych światów. Historyczna data nadania praw miejskich Skierniewicom przypada na 19 lutego, co od lat sprawia, że uroczyste świętowanie odbywa się w zimowej aurze. Tegoroczne urodziny to nie tylko koncerty, ale też poczęstunek, tort urodzinowy i wspólne życzenia dla miasta.

Kto wystąpi na urodzinach? O godz. 18:45 na scenie pojawi się Wojtek Szumański. To artysta, który potrafi połączyć akustyczne brzmienie z humorem i refleksją. Jego koncerty szybko zamieniają się we wspólne śpiewanie. O godz. 17.15 zagra Papa D. To gwaran-

cja przebojów, które zna każdy – od „Gdzie jest Ola” po „Naj Story”. Energetyczny, taneczny koncert, który rozgrzewa nawet w lutym i udowadnia, że dobra muzyka nie ma metryki. O godz. 20 TEDE, czyli ikona polskiego hip-hopu. To bezkompromisowy styl i sceniczna charyzma. TEDE to artysta, który od lat wyznacza trendy i nie boi się mieć własnego zdania na wiele trudnych społecznych tematów.

Plenerowe koncerty to jeden z najważniejszych elementów miejskich urodzin. Jak podkreśla prezydent miasta Krzysztof Jażdżyk, to właśnie takie chwile budują prawdziwą wspólnotę.

– Skierniewice to miasto ludzi, którzy potrafią być razem – niezależnie od pogody, pory roku czy temperatury. Organizacja plenerowego koncertu w lutym nie jest łatwa, ale gdy widzimy, jak mieszkańcy przychodzą całymi rodzinami, spotykają się, rozmawiają i wspólnie świętują, wiemy, że warto. To dla takich mieszkańców chce się robić rzeczy ambitne i wymagające. Urodziny miasta mają różne odsłony – od uroczystej, tradycyjnej gali organizowanej co roku dokładnie 19 lutego, po otwarte, koncertowe świętowanie w przestrzeni miasta. Obie formy są równie ważne, bo razem tworzą pełny obraz Skierniewic: miasta z historią, ale też z energią i nowoczesnym podejściem do wspólnoty. Gdy się chce, naprawdę można – nawet w środku zimy – mówi Jażdżyk.



Na urodzinach wystąpi m.in. znany rapper TEDE

Pierwsza przysięga WOT z nowym dowódcą. Obowiązki przejął płk Zenon Mroch

Sławomir Sowa
Łowicz

9. Łódzka Brygada Obrony Terytorialnej ma nowego dowódcę. Od 2 lutego obowiązki te pełni pułkownik Zenon Mroch. Uroczyste przekazanie obowiązków dowódcy odbyło się w sobotę w Łowiczu, gdzie objęcie dowództwa połączono z przysięgą nowych żołnierzy łódzkiej brygady. Była też prezentacja sprzętu wojskowego i wojskowa grochówka.

W ostatnią sobotę na rynku w Łowiczu odbyły się uroczystości przekazania obowiązków dowódcy 9 Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej oraz przysięga wojskowa nowych ochotników. Uroczystość rozpoczęła ceremonia przekazania sztandaru brygady noszącej imię Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”. Obowiązki dowódcy zdał dotychczasowy zastępca dowódcy, ppłk Marcin Markiewicz, natomiast przyjął je płk Zenon Mroch. To już trzeci dowódca łódzkiej brygady (utworzonej w 2018 roku) po płk.



FOT. 9 ŁÓDZKA BRYGADA OBRONY TERYTORIALNEJ

Płk Zenon Mroch (z prawej) przejął dowodzenie 9 Łódzką Brygadą Obrony Terytorialnej

Pawle Wiktorowiczu i płk. Sławomirze Miazdze.

Kim jest nowy dowódca?

Pułkownik Zenon Mroch jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łądowych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu, którą ukończył na Wydziale Wojsk Inżynieryjnych. Po ukończeniu uczelni rozpoczął służbę w 9 Brygadzie Kawalerii Pancernej w Braniewie, gdzie zajmował kolejne

stanowiska dowódcze i sztabowe. W latach 2012–2013 pełnił służbę w Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych im. gen. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu, uczestnicząc w przygotowaniu żołnierzy do realizacji zadań specjalistycznych. Następnie, do 2017 roku, służył w Pionie Szkolenia 16 Dywizji Zmechanizowanej w Elblągu, gdzie odpowiadał za planowanie, koordynację i nadzór nad procesem szkolenia jednostek dywizji. Istotnym elementem jego kariery są również doświadczenia zdobyte poza granicami kraju. Pułkownik Mroch dwukrotnie pełnił służbę w ramach Polskich Kontyngentów Wojskowych – w Syrii oraz w Afganistanie. Udział w misjach zagranicznych umożliwił mu bezpośrednie zetknięcie się z realnymi zagrożeniami, współpracę w środowisku międzynarodowym oraz praktyczne wykorzystanie procedur dowodzenia w warunkach operacyjnych. Od 2017 roku płk Zenon Mroch związany jest z Wojskami Obrony Terytorialnej.

W wydarzeniu uczestniczył wiceminister obrony Paweł Bejda pochodzący z Łowicza oraz dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej, gen. dyw. dr Krzysztof Stańczyk. Wśród gości znaleźli się również dowódcy brygad z całego kraju, wojewoda łódzka Dorota Ryl i przewodnicząca łódzkiego sejmiku Małgorzata Grabarczyk.

Prezentacja broni i grochówka

Po przekazaniu obowiązków dowódcy, przysięgę złożyli nowi żołnierze 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej. Od kilku lat przysięgi nowych żołnierzy łódzkiej brygady odbywają się w różnych miastach województwa, aby promować ten rodzaj służby. Teraz padło na Łowicz.

Na uczestników wydarzenia czekała również strefa promocyjna Wojska Polskiego. Można było porozmawiać z żołnierzami, zapoznać się z zasadami naboru do brygady, obejrzeć nowoczesny sprzęt oraz wyposażenie terytorialsów. Zwieńczeniem uroczystości była tradycyjna wojskowa grochówka serwowana z polowej kuchni.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. PSP ŁOWICZ

Na autostradzie A2 koło Łowicza doszło w poniedziałek do groźnego pożaru samochodu dostawczego, który przewoził elektronikę. Ogień doszczętnie strawił samochód, a ruch na trasie w kierunku Poznania był całkowicie wstrzymany na czas akcji gaśniczej. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Kierowca zdołał opuścić płonący pojazd. Ogromny, czarny dym był widoczny z odległości kilkunastu kilometrów.

Jakub Mlonka

Umowa została podpisana. Będzie nowy most w ciągu ulicy Prymasowskiej

Joanna Bielicka
Skierniewice

Miasto podpisało umowę z firmą PBK MOSTKOL na budowę mostu w ul. Prymasowskiej za 6,45 mln złotych. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, prace rozpoczną się w marcu, a za kończą w grudniu. Kierowcy powinni spodziewać się utrudnień.

Wykonawca został wyłoniony spośród 12 firm. Wartość kontraktu wynosi ponad 6 mln 450 tys. zł brutto. Jeśli wszystkie procedury przebiegną zgodnie z harmonogramem, roboty budowlane rozpoczną się w marcu.

- Miasto wcześniej pozyskało rządowe wsparcie finansowe na realizację zadania, co pozwala ograniczyć udział środków własnych w finansowaniu inwestycji. Dotychczasowy most jest w złym stanie technicznym, dlatego jego kompleksowa przebudowa jest konieczna. Nowy obiekt będzie konstrukcją jednoprzęsłową, zaprojektowaną zgodnie z obo-



Tak wygląda stary most w ulicy Prymasowskiej

wiązującymi normami nośności i bezpieczeństwa. Inwestycja ma charakter strategiczny przeprawa w ul. Prymasowskiej obsługuje codziennie ruch mieszkańców, przedsiębiorców oraz komunikacji miejskiej - informują miejscy urzędnicy.

Zakres inwestycji obejmuje: przygotowanie i zabezpieczenie

terenu budowy oraz wykonanie robót ziemnych, całkowitą rozbórkę istniejącego mostu i budowę nowego obiektu, przebudowę ul. Prymasowskiej na dojazdach do mostu wraz z wykonaniem nowej konstrukcji nawierzchni, budowę nowych ciągów pieszych oraz drogi pieszorowerowej, przebudowę i od-

tworzenie chodników, montaż nowoczesnego oświetlenia LED, wykonanie umocnień brzegów rzeki Łupi, budowę i przebudowę infrastruktury technicznej, w tym kanalizacji i kanałów technologicznych, odtworzenie wszystkich elementów infrastruktury naruszonych w trakcie prac, uporządkowanie i zagospodarowanie przestrzeni pod mostem i w jego bezpośrednim sąsiedztwie, w tym nowe nasadzenia zieleni.

Podczas prac wprowadzona zostanie tymczasowa organizacja ruchu, a zastosowane rozwiązania mają ograniczyć uciążliwości dla mieszkańców. Nowy most poprawi bezpieczeństwo wszystkich użytkowników drogi. Inwestycja przyczyni się także do skrócenia czasu przejazdów pomiędzy centrum, a osiedlami i drogami wylotowymi z miasta.

- To jedna z kluczowych inwestycji infrastrukturalnych w Skierniewicach w tym roku. O kolejnych etapach realizacji zadania będziemy informować na bieżąco. Termin realizacji zadania to koniec roku - dodają urzędnicy.

Skontrolowano 65 obcokrajowców. Trzech przebywało u nas nielegalnie

Joanna Bielicka
Skierniewice

Skierniewiccy policjanci i funkcjonariusze Straży Granicznej sprawdzili legalności pobytu cudzoziemców na terenie miasta i powiatu skierniewickiego. Skontrolowano 65 osób, a trzy zostały zatrzymane.

W poniedziałek policjanci wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej prowadzili działania kontrolne, których celem było sprawdzenie legalności pobytu obcokrajowców przebywających na terenie miasta i powiatu. Mundurowi pojechali pod siedem wcześniej wytypowanych adresów, gdzie mogli przebywać obcokrajowcy.

- Funkcjonariusze weryfikowali okoliczności zamieszkiwania cudzoziemców pod kontrolowanymi adresami oraz sprawdzili posiadane przez nich dokumenty uprawniające do legalnego pobytu na terytorium RP. Łącznie wylegitymowano i skontrolowano 65 osób - mówi młodszy aspirant Aneta Placek, oficer prasowy KMP w Skierniewicach.

Ustalono, że dwóch obywateli Gruzji przebywało w Skierniewicach nielegalnie. Mężczyźni zostali zatrzymani, a następnie przekazani Straży Granicznej. Ponadto policjanci zatrzymali obywatela Ukrainy, wobec którego sporządzono wnioski o zobowiązanie do powrotu na podstawie ustawy o cudzoziemcach.



Skontrolowano 65 osób, a trzy zostały zatrzymane

REKLAMA

0011480762

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 8g, art. 8h, art. 8i ust.1 i 2, art. 8j, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn.), art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Miasta Skierniewice Nr III/25/2024 z dnia 21 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, **zawiadamiam o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych (IV) w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – fragment miasta Skierniewice położony pomiędzy ulicami: Działkową, Nowobielańską, Armii Krajowej, Starbacichą i granicą administracyjną miasta wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje prowadzone będą w okresie **od dnia 23 lutego 2026 r. do dnia 1 kwietnia 2026 r.** w następujących formach:

1. Zbieranie uwag w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 kwietnia 2026 r.

Uwagi do ww. projektu planu miejscowego należy składać do Prezydenta Miasta Skierniewice, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej (na piśmie) w Urzędzie Miasta Skierniewice lub pocztą na adres Urząd Miasta Skierniewice ul. Rynek 1, 96-100 Skierniewice lub w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: umskier@um.skierniewice.pl lub za pomocą platformy ePUAP, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Formularz dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Skierniewicach <https://www.bip.um.skierniewice.pl/> w zakładce Prawo Miejscowe/ Planowanie Przestrzenne/ Wzór pisma do planu - FORMULARZ.

Składający uwagę podaje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

2. Dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 3 marca 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Skierniewice przy ul. Senatorskiej 12, w holu budynku w godzinach od 16⁰⁰ - 17⁰⁰,

3. Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu, które odbędzie się **w dniu 3 marca 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Skierniewice przy ul. Senatorskiej 12, w holu budynku w godzinach od 17⁰⁰ - 18⁰⁰.**

Z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać w Biurze Planowania Przestrzennego i Planowania Inwestycji Urzędu Miasta Skierniewice przy ul. Floriana 9 pok. 20 w godzinach od 8⁰⁰ do 16⁰⁰ lub na stronie internetowej <https://www.bip.um.skierniewice.pl/> w zakładce: **Prawo Miejscowe/Planowanie Przestrzenne/Aktualności – bieżące ogłoszenia dotyczące planów miejscowych w opracowaniu.**

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Skierniewice, 17.02.2026 r.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Skierniewice, przy ul. Rynek 1, 96-100 Skierniewice. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem: https://www.bip.um.skierniewice.pl/kategorie/klauzule_informacyjne.

PREZYDENT MIASTA SKIERNIEWICE
Krzysztof Jażdżyk

REKLAMA

0011480221

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zmianami) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zmianami), a także w związku z uchwałą nr XLVII.305.22 Rady Gminy Rawa Mazowiecka z dnia 20 grudnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Rawa Mazowiecka – fragment obrębu Ścieki oraz uchwałą nr LV.368.23 z dnia 30 listopada 2023 r. w sprawie zmiany uchwały nr XLVII.305.22 Rady Gminy Rawa Mazowiecka z dnia 20 grudnia 2022 r., zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Rawa Mazowiecka, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie do publicznego wglądu ww. projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko nastąpi w dniach od 27 lutego 2026 r. do 31 marca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Rawa Mazowiecka, al. Konstytucji 3 Maja 32, pokój 101, w godzinach urzędowania. Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z dokumentacją sprawy (z ww. opracowaniami) na stronie internetowej pod adresem: <https://www.bip.rawam.ug.gov.pl/143,ogloszenia-do-suikzp-ora-mmpz>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach planów miejscowych rozwiązaniami odbędzie się w dniu 10 marca 2026 r. w budynku Urzędu Gminy Rawa Mazowiecka przy al. Konstytucji 3 Maja 32 o godz. 9.00 w sali konferencyjnej nr 301.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Rawa Mazowiecka wyłącznie za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego. Wzór formularza dostępny jest: w siedzibie Urzędu Gminy Rawa Mazowiecka, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rawa Mazowiecka (załączki: „Planowanie przestrzenne”, „Wnioski i formularze dotyczące MPZP”), na stronie internetowej <https://www.rawam.ug.gov.pl/939,wnioski-i-formularze>.

Uwagi należy składać w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@rawam.ug.gov.pl lub za pomocą platformy e-Doręczeń: AE:PL-42873-55027-SJSSD-30.

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Rawa Mazowiecka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 kwietnia 2026 r.

Karambol na A2. Ranne zostały dzieci

Jakub Mlonka
Powiat skierniewicki

Cztery pojazdy zderzyły się na autostradzie A2 na wysokości Wólki Łasieckiej na jezdni w kierunku Poznania. W wypadku ranne zostały dwoje dzieci. Na miejscu wezwano śmigłowiec LPR. Na czas jego lądowania autostrada zostanie całkowicie zablokowana w obu kierunkach.

Do groźnego wypadku doszło w poniedziałek około godziny 17 na pasie autostrady w stronę Poznania. Zderzyły się tam cztery pojazdy - na jezdni zrobiło się naprawdę niebezpiecznie. Skala zdarzenia była na tyle poważna, że na miejsce trzeba było we-



Na miejscu lądował śmigłowiec LPR

zwać dodatkowe służby ratunkowe.

W wypadku poszkodowane zostały dwoje dzieci w wieku 14 i 5 lat. Starsze doznało urazu nogi i zostało przetransportowane karetką do szpitala. Pięcioletek podróżujący z opiekunem został przewieziony do szpitala w Warszawie na dalszą diagnostykę.

Na miejsce wypadku przyleciał śmigłowiec LPR. Ostatecznie jednak nie było potrzeby transportu lotniczego. Na czas lądowania i startu maszyny autostrada A2 zostanie całkowicie zablokowana w obu kierunkach. Były poważne utrudnienia i tworzyły się korki. Na miejscu pracowali strażacy z OSP KSRG Bolimów, a także zastępy z JRG Skierniewice oraz JRG Łowicz.

W składach brakuje pelletu. Niektórzy palą zbożem i kukurydzą, by w domu mieć ciepło

Joanna Bielicka
Region

Ekologicznie, czysto i tanio - taki jeszcze niedawno miał być pellet. Obecnie opał ten stał się towarem deficytowym. W wielu składach w całym regionie nie ma go w sprzedaży. Część osób decyduje się palić w piecu zbożem lub kukurydzą, by tylko jakoś ogrzać dom



FOT. NADSIŁANE PRZEZ CZYTELNIKA

Niektórzy palą w piecu m.in. zbożem lub kukurydzą. Mieszkanką owsa z pelletelem pali nasz Czytelnik z powiatu skierniewickiego

Zima nie odpuszcza. Mrozy w tym roku są wyjątkowo uporczywe. Brak pelletu w składach jest wielkim problemem dla wielu właścicieli kotłów na biomasę. Pozyskanie go w naszym regionie graniczy z cudem.

Pellet na wagę złota

- Pellet i brykiet drzewny jest u nas niedostępny od około dwóch tygodni i nie mam pojęcia, kiedy znowu pojawi się w sprzedaży. Myślę, że te problemy wynikają przede wszystkim z tego, że z roku na rok montowanych jest coraz więcej pieców na pellet. W okresie zimowym też gorzej pozyskać trociny. Najlepiej w opał zabezpieczyć się

latem - usłyszeliśmy w składzie opału przy ul. Konstantynowskiej w Łodzi.

Niektóre składy wprowadzają ograniczenia w sprzedaży. Kupić można niewielką liczbę worków na osobę.

- Pellet jest na wagę złota. Od jakiegoś czasu nie mamy go w sprzedaży. Wcześniej cena wynosiła u nas 1,7 tys. zł za tonę. Półtora tygodnia temu udało nam się kupić jedynie sześć palet. Wprowadziliśmy pewne ograniczenia w sprzedaży po 5-6 worków na osobę. Teraz tona pelletu to koszt 2 tys. złotych - usłyszeliśmy w firmie handlowej Majda z Topoli Królewskiej

(gmina Łęczycza). Zakład zajmuje się m.in. sprzedażą węgla.

Takie problemy są niemal wszędzie. W całym regionie zakup pelletu to nie lada wyczyn. Trzeba wcześniej zapisać się na opał.

- W ubiegły czwartek udało się nam kupić już normalnie pellet. I w całkiem przyzwoitej cenie, bo około 2 tys. zł za tonę. Zapisaliśmy się w kolejce do jednego ze składów w powiecie skierniewickim. Dla każdego kolejkowicza przysługiwała tona. Obserwowaliśmy również markety budowlane, żeby porównać ceny. Okazało się, że jak tylko pojawił się w sprzedaży, to już następnego

dnia nie było ani jednego worka. W ubiegłym roku za tonę pelletu płaciliśmy 1,3 tys. zł - mówi pan Sławomir ze Skierniewic.

- Dotychczas byłem zadowolony z pieca na pellet. W kotłowni mam czyściutko, a w domu ciepło. Przy tych mrozach zużywa się jednak zdecydowanie więcej opału. Cały zasobnik wystarczał mi zwykle na trzy doby, a teraz przy tych mrozach na dwie. Boję się, czy wystarczy mi opału do końca sezonu grzewczego - powiedział nam pan Dariusz z Łęczyczy.

Solidarność w czasie kryzysu

Część z właścicieli pieców na pellet zaczęła szukać innych rozwiązań. W mediach społecznościowych powstały nawet specjalne grupy, na których można wymieniać informacje i doświadczenia.

- Uratowała nas informacja, że w piecach tych można również palić owsem, kukurydzą i innymi zbożami. My kupiliśmy owies i mieszałyśmy z pelletelem. Dzięki temu dotrwaliliśmy do dostawy ze składu - dodaje pan Sławomir.

REKLAMA

0011481006

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA ŁĘCZYCA O PRZETARGACH

Burmistrz Miasta Łęczycza ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowych położonych w Łęczycy, stanowiących własność Miasta Łęczycza. Przetargi odbędą się dnia **30 marca 2026 roku** w Urzędzie Miejskim w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 w sali konferencyjnej /parter/ – w godzinach:

9.00 – pierwszy przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Łęczycy, oznaczonej wg ewidencji gruntów jako działka **nr 118/37 o powierzchni 0,1149 ha**, uregulowanej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Łęczycy nr **LD1Y/00029378/2**.

Dla działki brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Łęczycza. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Łęczycza działka objęta ustaleniami dla terenu oznaczonego symbolem „MN” – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej oraz uzbrojenia technicznego, tj. sieci energetycznej, wodociągowej, gazowej, kanalizacji sanitarnej. Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie jest przedmiotem zobowiązań.

W obszarze przedmiotowej nieruchomości gruntowej przebiegają 2 napowietrzne linie elektroenergetyczne średniego napięcia. Dla działki objętej przetargiem wydano decyzję o warunkach zabudowy, określające warunki, jakie powinna spełniać planowana zabudowa ze względu na obecność napowietrznych linii elektroenergetycznych średniego napięcia.

cena wywoławcza: 106.887,00 zł (w tym 23% VAT)
wadium: 6.000,00 zł

9.40 – pierwszy przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Łęczycy, oznaczonej wg ewidencji gruntów jako działka **nr 1864 o powierzchni 0,2338 ha**, uregulowanej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Łęczycy nr **LD1Y/00029378/2**.

Dla działki brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Łęczycza. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Łęczycza działka objęta ustaleniami dla terenu oznaczonego symbolem „MN” – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej oraz uzbrojenia technicznego, tj. sieci energetycznej, wodociągowej, gazowej, kanalizacji sanitarnej. Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie jest przedmiotem zobowiązań.

W obszarze przedmiotowej nieruchomości gruntowej przebiegają 2 napowietrzne linie elektroenergetyczne średniego napięcia, a także usytuowane są 2 słupy

elektroenergetyczne średniego napięcia. Dla działki objętej przetargiem wydano decyzję o warunkach zabudowy, określające warunki, jakie powinna spełniać planowana zabudowa ze względu na obecność napowietrznych linii elektroenergetycznych średniego napięcia.

cena wywoławcza: 217.587,00 zł (w tym 23% VAT)
wadium: 11.000,00 zł

10.20 – pierwszy przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Łęczycy, oznaczonej wg ewidencji gruntów jako działki **nr 118/13 o powierzchni 0,0201 ha i nr 118/27 o powierzchni 0,0646 ha**, uregulowanej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Łęczycy nr **LD1Y/00029378/2**.

Dla działek brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Łęczycza. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Łęczycza działki objęte ustaleniami dla terenu oznaczonego symbolem „MN” – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej oraz uzbrojenia technicznego, tj. sieci energetycznej, wodociągowej, gazowej oraz kanalizacji sanitarnej. Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie jest przedmiotem zobowiązań.

W obszarze przedmiotowej nieruchomości gruntowej przebiegają 2 napowietrzne linie elektroenergetyczne średniego napięcia. Dla działki objętej przetargiem wydano decyzję o warunkach zabudowy, określające warunki, jakie powinna spełniać planowana zabudowa ze względu na obecność napowietrznych linii elektroenergetycznych średniego napięcia.

cena wywoławcza: 78.817,17 zł (w tym 23% VAT)
wadium: 4.000,00 zł

11.00 – pierwszy przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Łęczycy, oznaczonej wg ewidencji gruntów jako działki **nr 115/7 o powierzchni 0,0827 ha i nr 118/26 o powierzchni 0,0020 ha**, uregulowanej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Łęczycy nr **LD1Y/00064329/1** oraz **LD1Y/00029378/2**.

Dla działek brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Łęczycza. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Łęczycza działki objęte ustaleniami dla terenu oznaczonego symbolem „MN” – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej oraz uzbrojenia technicznego, tj. sieci energetycznej, wodociągowej, gazowej oraz kanalizacji sanitarnej. Nieruchomość gruntowa o nr 115/7 obciążona jest ograniczonym

prawem rzeczowym, tj. służebność przesyłu na rzecz Energa-Operator Spółka Akcyjna. Nieruchomość gruntowa o nr 118/26 nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie jest przedmiotem zobowiązań.

W obszarze przedmiotowej nieruchomości gruntowej przebiegają 2 napowietrzne linie elektroenergetyczne średniego napięcia.

cena wywoławcza: 78.817,17 zł (w tym 23% VAT)
wadium: 4.000,00 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargów jest wpłacenie wadium w wyżej określonych wysokościach, które winno być wpłacone w kasie Urzędu Miejskiego w Łęczycy lub na konto Urzędu Miejskiego – **Rejonowy Bank Spółdzielczy w Lututowie Oddział w Łęczycy nr: 68 9029 0000 2001 0104 4933 0011** w terminie **do dnia 23 marca 2026 roku /włącznie/**.

Na dowódzie wpłaty wadium winny znajdować się imiona i nazwiska wszystkich osób nabywających nieruchomość.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli wpłacą wadium w określonej wysokości i w wyznaczonym terminie.

Osoba fizyczna winna przybyć na przetarg z dowodem osobistym i dowodem wpłaty wadium, natomiast osoba prawna dodatkowo z aktualnym wyciągiem z właściwego rejestru.

Osoba reprezentująca w przetargu osobę fizyczną czy też osobę prawną zobowiązana jest przedłożyć pełnomocnictwo notarialne do przystąpienia do przetargu.

W przypadku małżonków do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich ze stosownym pełnomocnictwem notarialnym drugiego małżonka.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Łęczycy pod adresem: www.leczycza.info.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.leczycza.info.pl oraz na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęczycy.

Z regulaminem i warunkami uczestnictwa w przetargach można zapoznać się w Urzędzie Miejskim w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 /pokój nr 42, II piętro/, tel. (24) 721 03 30.

Szczegółowe informacje w sprawie warunków zabudowy na przedmiotowe nieruchomości gruntowe można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 /pokój nr 43, II piętro/, tel. (24) 721 03 29.

Burmistrz Miasta Łęczycza może odwołać przetargi jedynie z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargów do publicznej wiadomości.

Statystyki nie kłamią. Chcesz zdać prawko, to jedź na egzamin do Kutna

Joanna Bielicka
Region

W ubiegłym roku w województwie łódzkim przeprowadzono ponad 90 tysięcy egzaminów praktycznych na prawo jazdy kategorii B. Sprawdziliśmy, w jakim mieście najłatwiej, a w jakim najtrudniej zdobyć prawo jazdy w naszym regionie.

W 2025 roku we wszystkich oddziałach Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Łódzkiem (Łódź, Skierniewice, Piotrków Trybunalski, Sieradz i Kutno) przeprowadzono łącznie 90 722 egzaminów praktycznych na prawo jazdy kategorii B, z czego wynikiem pozytywnym zakończyło się 24 949, a negatywnym 65 773.

Na placu manewrowym 29 805 egzaminów zakończyło się wynikiem negatywnym, natomiast 35 968 kursantów nie zaliczyło jazdy samochodem po mieście.

Najtrudniej zdać w Łodzi
Okazuje się, że najtrudniej egzamin praktyczny zdać w od-



FOT. JOANNA BIELICKA

W Kutnie zdawalność egzaminu praktycznego była najwyższa

dziale WORD w Łodzi. W 2025 roku przeprowadzono tu 27 970 egzaminów praktycznych kategorii B, z czego pozytywnych było 6 194, co daje 22,69 proc. zdawalności

Bardzo słabo jest także w Piotrkowie Trybunalskim. Tam zdawalność egzaminów praktycznych jest na poziomie - 22,84 proc. Lepiej było w ośrodkach WORD w Sieradzu - 32,28 proc. i Skierniewicach - 32,49 proc. W kutnowskim WORD zdawalność była najwyższa w regionie. Wynosi bowiem 34,75 proc.

Z czego może wynikać ta różnica? Zapytaliśmy o to dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Łodzi.

- Na pewno wpływ na zdawalność ma szereg czynników, m.in. położenie ośrodka ruchu drogowego, infrastruktura, godziny szczytu, stres czy natężenie ruchu. W Łodzi mamy komunikację tramwajową. (...) Pamiętajmy o tym, że podczas egzaminu trzeba zrealizować pewien program (m.in. zawracanie, rondo, parkowanie, skrzyżowanie równorzędne), więc w takim Kutnie egzamin

zrealizujemy w zupełnie innym czasie, niż w Łodzi. W Łodzi mamy też większy dobór tras egzaminacyjnych - powiedział nam Michał Gogolewski, dyrektor WORD w Łodzi.

Łodzianie zdają w Kutnie

Odwiedziliśmy WORD w Kutnie i okazuje się, że do tego miasta na egzamin przyjeżdża wielu kursantów z innych miast Łódzkiego.

- Czekam na egzamin. Mieszkam w Łodzi, ale w sumie do Kutna nie jest tak daleko. Tu jakoś mniej się stresuję tym egzaminem - powiedziała nam Zofia Kamińska z Łodzi.

- Instruktorem jestem od 26 lat. Kutno to przyjemne miasto. Kursanci twierdzą, że wybierają to miasto, bo jest mniejsze i nie ma tramwajów. Podobno aż tak się nie stresują, bo jest mniejsze natężenie ruchu. W Łodzi też jest masa remontów. W Kutnie jest sporo rond, ale są dość przyjazne. Często też jeździmy do Sieradza na egzamin - powiedział nam Włodzimierz Jachowicz, instruktor z Auto Szkoły DRIVER z Kutna.

REKLAMA 0011480101

Biała Rawska, dnia 12.02.2026 r.

RG.6721.13.2025

OBWIESZCZENIE

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Biała Rawska, na fragmencie obrębu Nowe Przyluski

Na podstawie art. 48 ust. 4 i art. 3 ust. 1 pkt 11 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) podaję do publicznej wiadomości informację o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Biała Rawska, na fragmencie obrębu Nowe Przyluski, sporządzonej na podstawie Uchwały nr XXII/165/25 Rady Miejskiej w Białej Rawskiej z dnia 24 września 2025 roku.

Jednocześnie informuję, że odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego dokumentu zostało uzgodnione z właściwymi organami, zgodnie z art. 48 ust. 1 wyżej wymienionej ustawy.

W dniu 16.01.2026 r. Burmistrz Białej Rawskiej wystąpił z wnioskiem do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Rawie Mazowieckiej o uzgodnienie odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla planowanej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Biała Rawska, na fragmencie obrębu Nowe Przyluski.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Łodzi pismem znak: WOOŚ.411.13.2026.AJa z dnia 29 stycznia 2026 r. uzgodnił odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektu.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Rawie Mazowieckiej pismem znak: ZNS.90280.3.3.2026 z dnia 29 stycznia 2026 r. również uzgodnił odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektu.

Biorąc pod uwagę powyższe uzgodnienia oraz fakt, że sporządzenie zmiany planu miejscowego nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko przy uwzględnieniu uwarunkowań określonych w art. 49 wyżej cytowanej ustawy, odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

REKLAMA 0011480126

Biała Rawska, dnia 13.02.2026 r.

RG.6721.4.2025

OBWIESZCZENIE

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru gminy Biała Rawska

Na podstawie art. 48 ust. 4 i art. 3 ust. 1 pkt 11 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) podaję do publicznej wiadomości informację o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru gminy Biała Rawska, sporządzonej na podstawie Uchwały nr XIV/97/25 Rady Miejskiej w Białej Rawskiej z dnia 28 lutego 2025 roku.

Jednocześnie informuję, że odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego dokumentu zostało uzgodnione z właściwymi organami, zgodnie z art. 48 ust. 1 wyżej wymienionej ustawy.

W dniu 11.12.2025 r. Burmistrz Białej Rawskiej wystąpił z wnioskiem do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Rawie Mazowieckiej o uzgodnienie odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla planowanej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru gminy Biała Rawska.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Łodzi pismem znak: WOOŚ.411.645.2025.AJa z dnia 31 grudnia 2025 r. uzgodnił odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektu.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Rawie Mazowieckiej pismem znak: ZNS.90280.3.33.2025 z dnia 8 stycznia 2026 r. również uzgodnił odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektu.

Biorąc pod uwagę powyższe uzgodnienia oraz fakt, że sporządzenie zmiany planu miejscowego nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko przy uwzględnieniu uwarunkowań określonych w art. 49 wyżej cytowanej ustawy, odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

REKLAMA

0011480133

KOMUNIKAT

Wójt Gminy Skierniewice
informuje

W siedzibie Urzędu Gminy Skierniewice przy ul. Reymonta 23 na tablicy informacyjnej oraz na stronach internetowych: www.bip.gminaskierniewice.pl i www.gminaskierniewice.pl zamieszcza się na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia. Z wykazem można zapoznać się w dniach 20.02.2026 r. – 12.03.2026 r.

REKLAMA

0011480106

Burmistrz Miasta Łęczycy

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu www.bip.leczyca.info.pl został zamieszczony na okres 21 dni wykaz obejmujący lokal użytkowy przeznaczony do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, stanowiący załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Łęczycy Nr 120.31.2026 z dnia 12.02.2026 r.

Informacje szczegółowe dotyczące przedmiotowego lokalu użytkowego dostępne pod nr tel. 24 721 03 30 w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Łęczycy (pokój nr 42, II piętro).

REKLAMA

0011480175

OGŁOSZENIE

Burmistrza Białej Rawskiej
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Rawska

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz w myśl przepisów art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Białej Rawskiej Uchwały Nr XXV/201/25 z dnia 19 grudnia 2025 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Rawska, dla fragmentu położonego w rejonie ul. Plantowej. Sporządzenie planu miejscowego ma na celu umożliwienie realizacji siedlisk rolniczych w ramach gospodarstw rolnych, na terenie którym granice określone zastały załącznikiem graficznym do ww. uchwały, dostępnym na Biuletynie Informacji Publicznej https://bip.bialarawska.pl/wiadomosci/24/wiadomosc/860189/uchwala_nr_xxv20125_rady_miejskiej_w_bialej_rawskiej_z_dnia_19_zainteresowani_moga_skladac_wnioski_do_wyzej_wymienionego_planu_miejscowego. Wniosek (dostępny pod adresem https://cms-v2-files.idcom-jst.pl/sites/71/cms/szablony/2302/pliki/wzor formularza_pisma_dot_aktu_planowania_przestrzennego.pdf) powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile osoba składająca wniosek taki posiada. Wnioskodawca ponadto wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski mogą być wnoszone wyłącznie na formularzu w postaci papierowej do Burmistrza Białej Rawskiej na adres: Biała Rawska ul. Jana Pawła II 57, 96-230 Biała Rawska, lub w formie dokumentu elektronicznego za pośrednictwem Elektronicznej Skrzynki Podawczej Urzędu na platformie ePUAP lub e-mailem na adres umig@bialarawska.pl. Formularz składany w postaci papierowej powinien być podpisany pismem odręcznym, zaś formularz w formie dokumentu elektronicznego powinien być opatrzony podpisem kwalifikowanym, podpisem osobistym lub zostać podpisany za pomocą profilu zaufanego, w terminie do dnia 23 marca 2026 r. Biała Rawska, dnia 13 lutego 2026 r.

Rady miejska w komplecie. Andrzej Wyszyński już złożył ślubowanie



FOT. UM ŁĘCZYCA

Nowy radny miejski Andrzej Wyszyński złożył ślubowanie

Joanna Bielicka
Łęczyca

Skład Rady Miejskiej w Łęczycy został uzupełniony. Andrzej Wyszyński, nowy radny miejski, złożył ślubowanie.

Andrzej Wyszyński został nowym radnym po wygraniu wyborów uzupełniających, które odbyły się w niedzielę 1 lutego. Powodem ich przeprowadzenia była śmierć radnego Pawła Zachwiei. Przypomnijmy, że w okręgu wyborczym nr 2 o mandat radnego ubiegali się: Tomasz Borkowski - nauczyciel historii w Szkole Podstawowej im. prof. Wacława Felczaka w Chorkach, Jarosław Pacholski - prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Łęczycanka”, Marek Majewski - nauczyciel przedmiotów zawodowych ekonomicznych w ZS im. J. Grodzkiej

w Łęczycy oraz Andrzej Wyszyński - wiceprezes Polskiego Związku Wędkarskiego w Łęczycy.

Najwięcej głosów mieszkańców - 108 zebrał Andrzej Wyszyński i to on został nowym radnym miejskim w Łęczycy. Frekwencja wyniosła zaledwie 24,30 proc. Uprawnionych do głosowania było 675 osób, a na wybory udały się 164 osoby.

W czwartek, 12 lutego odbyła się XXXIII Sesja Rady Miejskiej, podczas której nowo wybrany radny złożył ślubowanie i uzupełnił skład rady miejskiej

Andrzej Wyszyński, nowy radny miejski, jest wiceprezesem Polskiego Związku Wędkarskiego w Łęczycy

Wyremontowano kuchnię w łęczyckim szpitalu

Joanna Bielicka
Łęczyca

W Zespole Opieki Zdrowotnej w Łęczycy zakończyła się długo wyczekiwana modernizacja kuchni szpitalnej. Inwestycja, na którą złożyły się wszystkie samorządy z powiatu łęczyckiego kosztowała ponad 330 tysięcy złotych.

W kuchni pomalowano ściany, sufity oraz założono nową glazurę podłogową. Kupiono także profesjonalne wyposażenie m.in.: kuchnię gazową z piekarnikiem elektrycznym, kotły warzelne parowe, bema jezdny czterokomorowy z półką, warkow do wody, piec konwekcyjnoparowy, pojemniki do obróbki termicznej, garnki, miski ze stali nierdzewnej, szafy chłodzące, lodówki podblatowe, zmywarki, okapy kuchenne, stoły gastronomiczne, szatki, krownice do warzyw, krownice do żywności na kółkach z metalowym stelażem, pojemnik cateringowy termoizolacyjny czy regały nierdzewne i magazynowe.

- Inwestycja ta wpłynęła pozytywnie na poprawę warunków pracy personelu, zapewniła podniesienie standardów sanitarno-higienicznych i obniżenie kosztów eksploatacyj-



FOT. ZOZ ŁĘCZYCA

Modernizacja kuchni w łęczyckim szpitalu. Inwestycja wyniosła ponad 330 tys. złotych

nych. Posiłki dla pacjentów w Zespole Opieki Zdrowotnej w Łęczycy przygotowywane są w sposób bezpieczny, z zachowaniem najwyższych standardów żywienia i jakości - informują przedstawiciele łęczyckiego szpitala.

Modernizacja została zrealizowana dzięki ogromnemu wsparciu Starostwa Powiatowego w Łęczycy, miast: Łęczyca, Piątek i Grabów, oraz gmin: Łęczyca, Daszyna, Góra

Św. Małgorzaty, Świnice Warckie i Witonia, a także Fundacji Dobry Szpital. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 330 615,28 zł, z czego 249 tys. zł stanowiło wsparcie

Na modernizację kuchni w szpitalu złożyły się wszystkie samorządy powiatu łęczyckiego

samorządów, a pozostałe ponad 81 tys. zł to wkład własny Zespołu Opieki Zdrowotnej w Łęczycy.

To już kolejny etap modernizacji łęczyckiej lecznicy. Przypomnijmy, w ubiegłym roku w szpitalu zakończono m.in. remont oddziału ginekologiczno-położniczego. Kupiono nowy sprzęt, a oddział zyskał nowy wygląd. Otwarto tam także pierwszą w powiecie szkołę rodzenia.

W lesie znaleziono granaty z czasów I wojny światowej. Saperzy ruszyli do akcji

Joanna Bielicka
Powiat łowicki

Siedem granatów nasadkowych znaleziono w lesie pod Łowiczem. Nieborowscy policjanci wraz z saperami zabezpieczali znalezisko pochodzące z czasów I wojny światowej.

Dyżurny otrzymał w ubiegłym tygodniu zgłoszenie, że na terenie lasu w rejonie miejscowości Chylenieć zostały znalezione niewybuchy. Na miejsce zostali wysłani nieborowscy dzielnicowi, którzy potwierdzili treść zgłoszenia otrzymanego od pracowników Muzeum Historycznego w Skierniewicach.

- W działaniach uczestniczył również funkcjonariusz

łowickiej komendy z Nieetatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego. Zabezpieczono siedem granatów nasadkowych, które pochodzą z okresu I wojny światowej. Miejsce znaleziska nieborowscy dzielnicowi zabezpieczyli do momentu przyjazdu patrolu saperskiego z Tomaszowa Mazowieckiego - mówi nadkom. Urszula Szymczak, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Łowiczu.

Takiego znaleziska nie wolno pod żadnym pozorem przenosić, dotykać ani rozbrajać. Pomimo upływu lat niewybuchy, są w dalszym ciągu bardzo niebezpieczne. Miejsce, gdzie się ono znajduje, dobrze jest zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych,



FOT. KPP ŁOWICZ

Granaty z I wojny światowej znaleziono w lesie w okolicach Chylenieć

a w szczególności dzieci. Jeśli znajdujemy się na otwartej przestrzeni lub w lesie należy to miejsce tak oznaczyć by nikt

tam nie wszedł. O znalezisku należy jak najszybciej zawiadomić najbliższą jednostkę policji - apelują policjanci.

REKLAMA

0011480886

BURMISTRZ GMINY ŻYCHLIN

informuje,

że zgodnie z Zarządzeniem Nr 20/26 Burmistrza Gminy Żychlin z dnia 12 lutego 2026 r. podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do wniesienia jako wkład niepieniężny (aport) do SIM KZN Ziemi Kutnowskiej spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Łanietach. Dotyczy nieruchomości położonej w Żychlinie przy ul. Łąkowej, oznaczonej jako działka nr 841/5 o pow. 0,6843 ha.

Szczegółowych informacji o przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Żychlinie, ul. Barlickiego 15, tel. 24 351 20 38 i 24 351 20 26 lub zachęcam do zapoznania się z treścią ogłoszenia podanego na tablicy ogłoszeń tutaj. Urzędu, bądź na stronie internetowej i BIP Urzędu Gminy w Żychlinie.

Seniorzy na zakończenie karnawału zorganizowali wyjątkowy bal

Joanna Bielicka
Łęczyca

Seniorzy z Łęczyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku wspólnie bawili się na balu w klimacie lat 20. i 30. XX wieku. Od pierwszych taktów muzyki, parkiet był pełen tańczących par.

W „Zagrodzie u Matyjosów” w Zdunach odbył się bal karnawałowy członków Łęczyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Uczestnicy przenieśli się w klimat lat 20. i 30. XX wieku - panie pojawiły się w eleganckich retro stylizacjach z perłami, piórami i długimi rękawiczkami. Panowie zadbali o ele-

ganckie koszule, meloniki i szelki. Podczas imprezy zorganizowano quiz z nagrodami.

Seniorzy w wyśmienitych humorach tańczyli i śpiewali. Członkowie Łęczyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, jak zawsze znakomicie się bawili i pokazali, że potrafią cieszyć się życiem. O oprawę muzyczną imprezy zadbał DJ DUDEK.

Łęczycki Uniwersytet Trzeciego Wieku zrzesza obecnie blisko 350 osób. Dołączyć do niego może każdy, kto ukończył 50 lat. Słuchacze mogą uczestniczyć w wielu wykładach, prelekcjach oraz spotkaniach tematycznych i wyjazdach. Seniorzy biorą udział w spotkaniach integracyjnych.



FOT. JOANNA BIELICKA



FOT. JOANNA BIELICKA



FOT. JOANNA BIELICKA



FOT. AUTOR



FOT. JOANNA BIELICKA



FOT. JOANNA BIELICKA



FOT. JOANNA BIELICKA

Sorry, taki mamy klimat! Meczu w Skierniewicach nie będzie. Ostatnie sparingi drużyn III ligi. Bedlno mistrzem

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Na ten weekend zaplanowano pierwsze wiosenne mecze w II lidze. Nie będzie jednak spotkania w Skierniewicach. Trzecioli-gowcy mają wystartować tydzień później.

Unia Skierniewice, która otwiera drugoligową tabelę miała rozpocząć wiosenną batalię o ligowe punkty dziś meczem na swoim stadionie meczem z Zagłębiem Sosnowiec (godzina 18). Wiadomo już jednak, że do tego spotkania nie dojdzie. Mecz, ze względu na zmrożone boisko, odwołano. Najprawdopodobniej rozegrany zostanie 17 lub 18 marca. Odwoła-no także spotkania Choniczanki z ŁKS II Łódź oraz GKS Jastrzębie - Sokół Kleczew i za-pewne to nie koniec. Drugi wio-senny mecz o punkty drużyna trenera Kamila Sochy powinna rozegrać 28 lutego (sobota) w Szczecinie ze Świttem (11.15). Dziś trudno powiedzieć, czy



Piłkarze Unii Skierniewice (białe stroje) mieli w piątek zainaugurować wiosnę w II lidze pojedynkiem na swoim boisku z Zagłębiem Sosnowiec, ale mecz odwołano

dojdzie do tego spotkania. W pierwszej rundzie skierniewiczanie przegrali z tym zespołem na swoim boisku 1:2 (0:1).

III LIGA (GRUPA 1.)

Wiosenna batalia o trzecioli-gowe punkty ma wystartować w weekend 28 lutego - 1 marca. Na najbliższą sobotę wszystkie

zespoły naszego regionu rywa-lizujące w tej lidze zaplanowały mecze sparingowe. Lechia To-maszów Mazowiecki (trener Bartosz Grzelak) nawet dwa. Najpierw ma zagrać z czoło-wym czwartoligowcem AKS SMS Łódź (godz. 11), a następnie z Hutnikiem Warszawa (13). Ten drugi zespół jest wiceliderem



GKLS Stalton Bedlno wywalczył mistrzostwo III ligi futsalu w porywającym stylu - triumfował w 11 meczach, raz zremisował i nie poniósł żadnej porażki

tabeli IV ligi mazowieckiej. W 17 meczach zgromadził 35 punktów. Prowadzi Victoria Sulejó-wek - 40. Widzew II Łódź (tre-ner Paweł Ściebura) ma w pla-nach pojedynek z Wdą Świecie. Przeciwnik łódzian zajmuje 10 miejsce w tabeli grupy drugiej III ligi. PGE GiEK GKS Bełcha-tów (trener Mateusz Mielcza-

rek) czeka z kolei sprawdzian z Legionovią Legionowo, zaj-mującą ósme miejsce w tabeli półmetka IV ligi mazowieckiej. Początek meczu o godzinie 12. Warta Sieradz (trener Marek Przybył) zagra na sztucznym boisku stadionu MOSiR z czoło-wym czwartoligowcem GKS Or-kanem Buczek (11), którego tre-

nerem jest Marcin Węglewski, były szkoleniowiec między in-nymi sieradzan. W zespole go-ści występuje od niedawna Fi-lip Staniucha, który przyszedł z ŁUKS Bałucz, a jesienią strze-lił 32 gole w Decathlon Klasie Okręgowej.

III LIGA FUTSALU

Do końca sezonu jeszcze jedna kolejka, ale mistrzem jest już Stalton Bedlno, który awanso-wał do II ligi. Zgodnie z regula-minem Stalton powinien wal-czyć jeszcze o awans w bara-żach (dwumecz) z najlepszym trzecioli-gowcem z Warmii i Ma-zur. Tam jednak rozgrywki III ligi futsalu nie są prowadzone.

© P

Wyniki 13. kolejki (przedostatnia): Stalton Be-dlno - Futsal Team Parzęczew 5:5, Tartak Futsal Opoczno - KAS Konstantynów 5:0 (walkower), Ła-weczokowcy Sieradz - Stefan Łączy nas Łowicz 10:5.

1. Stalton Futsal Bedlno	12	34	70-30
2. Futsal Team Parzęczew	11	20	63-39
3. Ławeczokowcy Sieradz	11	19	70-47
4. Stefan Łączy nas Łowicz	11	18	51-48
5. Tartak Futsal Opoczno	11	15	44-47
6. KAS Konstantynów	11	6	35-72
7. Bingo Futsal Bełchatów	11	3	36-86

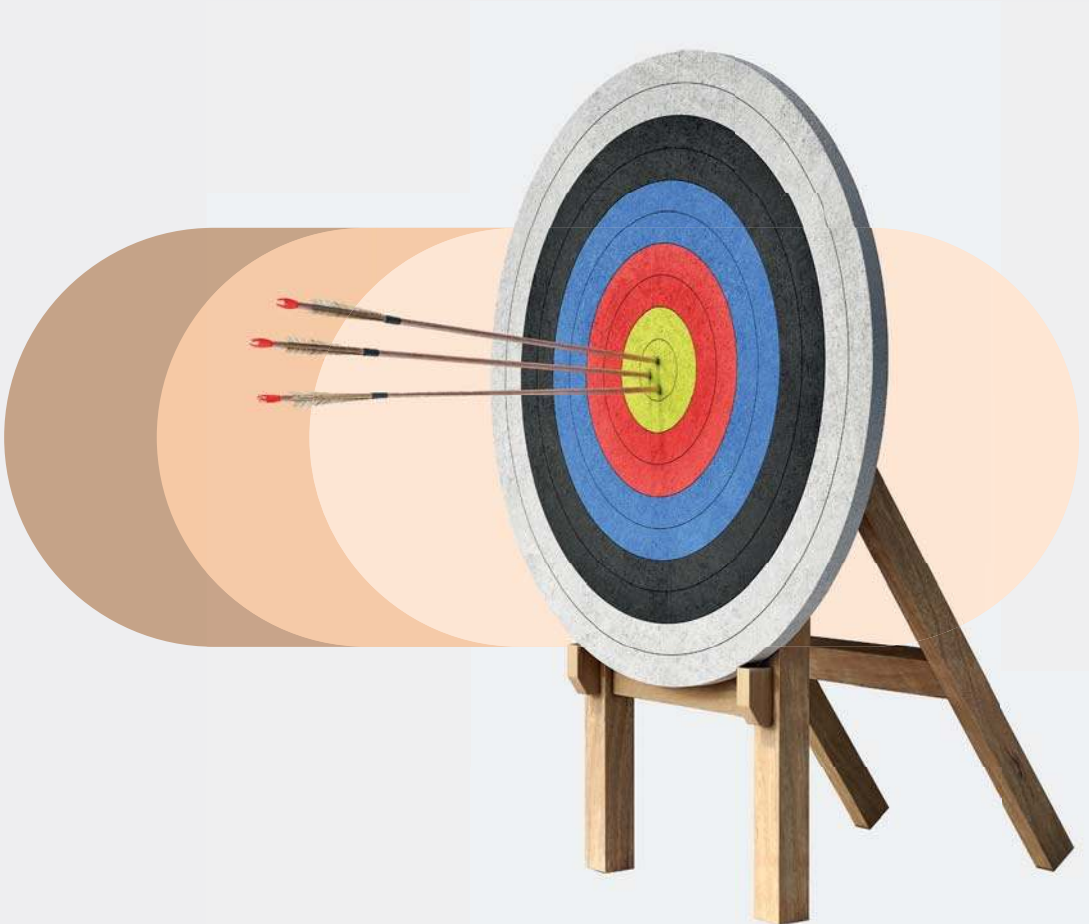
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl





www.dzienniklodzki.pl

Nr 8

BEŁCHATÓW

Dwa chłopcy uratowali życie szczeniaczekowi

Nie wiadomo, jak skończyłaby się ta historia, gdyby nie właściwa reakcja młodych przechodniów str. 5

Kilka dni temu w jednym z kontenerów na elektrośmieci w Bełchatowie znaleziono szczeniaka.

Małuch znajdował się w pojemniku przy ulicy Paderewskiego na os. Przytorze. Chłopcy - Kacper i Brajan - przechodzili akurat obok, gdy usłyszeli odgłosy dochodzące z kontenera. Zareagowali natychmiast. O pomoc poprosili przechodzącą kobietę, która zawi-

domiła odpowiednie służby. W pojemniku na odpady elektroniczne znaleziono małego pieska,

- Zwierzę było zaplątane w folię i nie mogło samodzielnie się wydostać. Trudno wyobrazić sobie, jak bardzo okrutnym i bezdusznym człowiekiem trzeba być, aby narazić żywe, bezbronne stworzenie na tak ogromne cierpienie - relacjonują strażnicy miejscy.

RADOMSKO

Sprzedaż alkoholu w 2025 roku w porównaniu z poprzednim rokiem nieznacznie wzrosła str. 4

REGION

Jest plan rozwoju tras rowerowych, turystycznych i lokalnych, na terenie województwa str. 2

SPORT

Zmrożona murawa przyczyniła się do odwołania meczu II ligi piłkarskiej w Skierniewicach str. 8

ŻYWOCIN

Striptiz zamiast tańca na balu karnawałowo-walentynkowym

Po balu charytatywnym do sieci wyciekły filmiki, które wywołały wiele emocji i kontrowersji str. 3

TOMASZÓW MAZOWIECKI



FOT. MAREK OBSZARNY

Tomaszowska kuźnia kadr olimpijskich

O tomaszowskich olimpijczykach rozmawiamy z Rafałem Ślusarskim, prezesem Klubu Sportowego Pilica. Na zdjęciu brat Damiana Żurka, Wiktor str. 6

MOŻE DO ŁODZI?

TEATR

Serhij Żadan odwiedza Teatr Jaracza

Spektakl na podstawie powieści ukraińskiego pisarza Serhija Żadana - „Internat” realizuje Teatr Jaracza w Łodzi. Premiera już w sobotę 21 lutego na Scenie Kameralnej. Bohaterem jest Pasza - trzydziestopięcioletni nauczyciel języka, który w środku zimy i wojny musi odebrać z internatu siostrzeńca i wrócić z nim do domu. Krótka podróż zamienia się w wędrów-

kę przez zrujnowany świat, w którym zacierają się granice między wojną a codziennością. Spektakl na podstawie książki reżyseruje Paweł Łysak, dyrektor Teatru Jaracza. W rolę tytułową wciela się Sambor Czarnota, w obsadzie są też Ewa Audyńska-Wiśniewska, Agnieszka Skrzypczak, Mateusz Czwartosz, Krzysztof Wach, Andrzej Wichrowski i Kacper Męcka. DP



FOT. BARTŁĘK KSIĘŻAK

ROZRYWKA

Nowy stand-up Mateusza Sochy

Jedna z najbardziej charakterystycznych osobowości polskiej sceny kabaretowej, Mateusz Socha, wystąpi ze swoim najnowszym autorskim programem „Szur” w łódzkiej Atlas Arenie w czwartek 26 lutego od godz. 19. Stand-uper, komik i satyryk, znany z bezkompromisowego humoru, od 2016 roku konsekwentnie buduje swoją pozycję na polskiej scenie komediowej, zdobywając ogromną popularność i wypełniając największe sale w kraju. Jego dotychczasowe programy, m.in. „Zróbmy coś szalonego”, „Król Piaskownicy”, „Masochista”, „Ile można?” oraz „Panie Mateuszu”, odbiły się szerokim echem wśród fanów stand-upu. Występ w Atlas Arenie to okazja, aby zobaczyć Mateusza Sochę na żywo w wielkoformatowym widowisku. DP

MUZYKA

Połączenie tanga i klasycznej mszy

W programie kolejnego koncertu w Filharmonii Łódzkiej, który odbędzie się w piątek 20 lutego od godz. 19, znalazła się „Misa a Buenos Aires” - połączenie klasycznej mszy z argentyńskim tangiem, które stworzył pochodzący z tego południowoamerykańskiego kraju kompozytor i pianista Martín Palmeri. W wykonaniu

weźmie udział mezzosopranistka Arpi Sinanyan, laureatka nagrody Filharmonii Łódzkiej na XII Międzynarodowym Konkursie Wokalnym im. S. Moniuszki. W programie znajdą się też utwory Brazylijczyków Alberta Nepomucena i Antonia Carlosa Gomesa oraz La oración del Torero Hiszpana Joaquina Turiny. DP

Powstał plan rozwoju tras rowerowych - lokalnych i turystycznych - w Łódzkiem

Matylda Witkowska
Region

Województwo łódzkie ma politykę tworzenia tras rowerowych. W ciągu dziesięciu lat w całym regionie ma przybyć 1,2 tys. nowych tras rowerowych, w tym turystycznych oraz lokalnych.

Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego zaprezentował we wtorek 17 lutego nowy dokument - Politykę Rozwoju Mobilności Rowerowej w Województwie Łódzkim. Zgodnie z planami urzędu marszałkowskiego, do roku 2036 w województwie łódzkim ma być łącznie 1890 kilometrów tras rowerowych, czyli o około 1,2 tys. więcej niż teraz. Mają to być trasy spójne i zaprojektowane w sposób bezpieczny. Po ich wykonaniu ma skończyć się główna bolączka cyklistów z regionu czyli urywanie się dróg rowerowych na granicy gminy lub powiatu.

- Nasz plan obejmuje stworzenie nowych sieci 1,2 tysiąca kilometrów dróg rowerowych, także ich oznakowanie, wypra-



FOT. MATYŁDA WITKOWSKA

Podczas konferencji zapowiedziano nowe trasy lokalne i turystyczne - nie będzie jednak rowerów publicznych

cowanie takich rozwiązań komunikacyjnych, które zapewnią spójność. Często spotykamy się z opinią tych, którzy użytkują trasy rowerowe w regionie, że gdzieś ta trasa roweru się kończy, trzeba zsiąść z roweru i później szukać alternatywnych, dalszych połączeń - mówił na konferencji prasowej wicemarszałek województwa Piotr Wojtyśiak.

Z planowanych tras 1360 kilometrów ma być trasami regio-

nalnymi, natomiast 540 kilometrów - fragmentami tras krajowych. Trasy mają być poprowadzone nie tylko dla mieszkańców Łódzkiego ale też dla turystów odwiedzających nasze województwo. Hitami mają być dwie trasy wzdłuż rzek regionu o roboczych nazwach VeloWarta i VeloPilica. Obie mają mieć po około 200 kilometrów długości i mają zachęcać do pozostania w Łódzkiem na co najmniej kilka dni.

Trasy mają być zaplanowane z uwzględnieniem istniejących przystanków kolejowych. W polityce mobilności rowerowej na najbliższe lata nie ma natomiast przewidzianego roweru publicznego, który do tej pory pomagał mieszkańcom regionu między innymi w dojazdach do stacji.

- Rower publiczny tak, ale dopiero kiedy będzie gotowa odpowiednia infrastruktura - tłumaczył na konferencji prasowej Marcin Pawlak, dyrektor biura planowania regionalnego w łódzkim Urzędzie Marszałkowskim.

Tworzenie sieci nie zawsze będzie wymagać budowania nowych odcinków dróg rowerowych, część tras będzie poprowadzona bowiem istniejącymi drogami, w tym leśnymi. Jednak i tak koszt wykonania całości przedsięwzięcia szacowany jest dziś na 1,2 miliarda złotych. W budowę tras mają być zaangażowane samorządy, planowane jest także wykorzystanie środków unijnych. Wygląda na to, że już wkrótce będzie można wyruszyć rowerem w głąb naszego województwa.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Korowód ostatkowy już po raz drugi zorganizowano w Szkole Podstawowej w Rękoraju gm. Moszczenica. Młodzi przebierańcy, którymi byli uczniowie podzielili się na grupy i odwiedzali mieszkańców swojej gminy. Dotarli także do Urzędu Gminy Moszczenica, gdzie przyjął ich wójt Dariusz Magacz. W korowodzie wzięło w sumie około 115 osób. - Tradycyjnie na koniec karnawału organizujemy korowód ostatkowy - mówi Zbigniew Tuta, dyrektor Szkoły Podstawowej w Rękoraju. - Dzieci przebierają się i obchodzą domy w okolicy zbierając słodczyce, prezenty i środki finansowe, żeby np. dofinansować szkolną wycieczkę. Dariusz Śmigielski

WYDARZENIE KONTROWERSJE PO BALU KARNAWAŁOWYM W ŻYWOCINIE

Striptiz zamiast tańca na balu charytatywnym

Dariusz Śmigieński
Żywocin

Filmiki ze striptizem, które wyciekły z balu karnawałowo-charytatywnego w Żywocinie poruszyły społeczność Wolborza. Rada rodziców Szkoły Podstawowej w Komornikach bije się w pierś, a dyrekcja dystansuje od organizacji kontrowersyjnej imprezy.

Bal karnawałowo-walentynkowy, który wzbudził wiele kontrowersji, zorganizowano 14 lutego w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Żywocinie. Na bal zapraszała dyrekcja i rada rodziców Szkoły Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Komornikach. Była to impreza charytatywna, uczestnicy płacili 230 złotych od osoby za udział w wydarzeniu, a całkowity dochód miał być przeznaczony na potrzeby wychowanków szkoły.

Na plakacie promującym bal nie było żadnej informacji o tym, iż będzie tam striptiz damski i męski. Filmiki nagrane telefonami, które wyciekły z balu pokazały, co tam się działo i wzbudziły wiele emocji wśród lokalnej społeczności. Czy striptiz na imprezie firmowanej przez dyrekcję i radę rodziców to nie przesada?

Dyrekcja szkoły odcina się od balu

Na bal walentynkowo-karnawałowy w Żywocinie zapraszała dyrekcja i rada rodziców Szkoły Podstawowej w Komornikach a dochód z imprezy miał być przeznaczony na potrzeby wychowanków szkoły. Taka informacja była na plakacie, którym promowano bal od początku roku.

- Szkoła Podstawowa imienia świętego Jana Pawła II w Komornikach jak i dyrekcja nie były w żadnym stopniu zaangażowane w organizację i przebieg opisywanej w artykule imprezy - twierdzi Wiesława Grałńska, dyrektor szkoły. - To, co się tam wydarzyło jest dla nas także bulwersujące i niestety godzi w dobre imię szkoły. Wydarzenie było inicjatywą samych rodziców. Na imprezie nie było żadnych przedstawicieli szkoły. Żadne środki finansowe szkoły nie zostały wykorzystane na cele tej imprezy i nie była ona promowana na żadnym z kanałów komunikacji



Wydarzenia na balu karnawałowo-walentynkowym w Żywocinie wywołały wiele emocji

cyjnych szkoły - w tym na stronie internetowej czy profilu na Facebooku.

Rada rodziców przeprasza za striptiz

Od skarbniczki rady rodziców Szkoły Podstawowej w Komornikach, Aleksandry Polewczuk, „Dziennik Łódzki” dostał oświadczenie, w którym prezydium rady rodziców przeprasza za striptiz na balu karnawałowo-charytatywnym w Żywocinie.

- Wszyscy uczestnicy balu w Domu Ludowym w Żywocinie byli zniesmaczeni i zasko-

Po balu karnawałowo-walentynkowym rada rodziców bije się w pierś, a dyrekcja szkoły podstawowej odcina od organizacji

czeni. Błyskawicznie przerwałam ten pokaz, który miał być, wedle zapowiedzi jednego ze sponsorów, pokazem tańca towarzyskiego. Serdecznie przepraszam w imieniu rady rodziców za ten incydent, który nie miał prawa mieć miejsca. Szkoła Podstawowa w Komornikach, której rada rodziców była organizatorem balu, nie ma z tym wydarzeniem nic wspólnego. Nie było na taki pokaz zgody, dlatego został przerwany. Jeszcze raz przepraszam za ten incydent.

Miał być taniec artystyczny, był striptiz

- Pozyskiwaliśmy sponsorów na bal i szukaliśmy różnych voucherów - mówi Aleksandra Polewczuk z rady rodziców Szkoły Podstawowej w Komornikach. - Potrzebowaliśmy tego na loterię fantową, żeby 140 osób dla uczestników balu było

wygranych. Jeden ze sponsorów zaproponował nam atrakcję w postaci tańca artystycznego. Zgodziliśmy się na to, ale naszym błędem było to, że dokładnie nie sprawdziliśmy, dlatego teraz bijemy się w pierś. Przyjechali państwo, uprzejmie małżeństwo, wyszli na salę, wyglądało to normalnie. Ale później wszystko się zaczęło. Gdybyśmy wiedzieli, że to będzie striptiz, na pewno byśmy się nie zgodzili.

Kontrowersyjny bal przyniósł dochód

Po podsumowaniu balu, jego organizatorzy przeliczyli wszystkie zebrane środki i poinformowali „Dziennik Łódzki”, że udało się uzyskać 12 tysięcy 548 złotych na radę rodziców Szkoły Podstawowej w Komornikach. Rok temu dochód z balu wyniósł 10.425 złotych.

Coraz bliżej finału procesu Sebastiana M.



Trwa proces Sebastiana M. w sprawie tragicznego wypadku na A1 pod Piotrkowem Trybunalskim

Dariusz Śmigieński
Piotrków Trybunalski

Strażacy z PSP w Piotrkowie zeznawali przed sądem podczas procesu w/s wypadku na A1, w którym spłonęła rodzina z małym dzieckiem.

Podczas procesu we wtorek 16 lutego przed sądem zeznawali świadkowie wypadku, strażacy z jednostki Państwowej Straży Pożarnej w Piotrkowie, m.in. st. brygadier Paweł Dela, komendant piotrkowskiej PSP. Zeznania strażaków niewiele wniosły do procesu, niektórzy nie pamiętali szczegółów z akcji. Strażacy zgodnie mówili o przerażającym widoku spalonych ciał i porozrzucanych rzeczy osobistych, w tym zabawek.

- Gdy sąd skończy przesłuchania wszystkich strażaków, najprawdopodobniej 26 lutego wypowie się odnośnie wniosku obrony i złożonej przez nią prywatnej ekspertyzy - mówi adwokat Łukasz Kowalski, pełnomocnik rodziny. - Na ten moment obrona nie składa żadnych nowych wniosków dowodowych ponad te, które zostały już przedłożone do sądu. Także wszyscy czekają jakie stanowisko zajmie sąd odnośnie prywatnej ekspertyzy przygotowanej przez na zlecenie obrony. To będzie kulminacyjny moment, na który wszyscy czekamy. Zobaczymy, w którym kierunku ten proces pójdzie. Jeżeli nie znalazłoby uzasadnienia stanowisko co do zasadności złożonych wniosków dowodowych,

to w zasadzie proces mielibyśmy na ukończeniu.

- Najważniejsze jest to, że w niejasnościach, które pojawiają się w opiniach biegłych, nie ma nawet przez moment fragmentu, że zawinił w jakimś stopniu kierowca samochodu KIA. Prędkość samochodu BMW była znaczna i czy było to ponad 300 km/h czy 250 km/h, to na tym odcinku oskarżony nie miał prawa z taką prędkością jechać - mówił po procesie, adwokat Łukasz Kowalski. - Nie ma wprost żadnych zarzutów do kierującego samochodem KIA i to jest najważniejsze z punktu widzenia mojego i rodziny.

W prywatnej ekspertyzie przykuwa uwagę przede wszystkim wątek dotyczący koła dojazdowego z rozerwaną oponą, które znaleziono w miejscu wypadku i odnotowano to w dokumentacji. Rozmiar oraz specyfikacja koła wskazują, że mogło ono pochodzić jedynie z samochodu KIA. Pomimo tego koła dojazdowego nie zabezpieczono w miejscu wypadku oraz dowód ten został pominięty przez biegłych i prokuraturę w ocenie i analizie zdarzenia. Znalezione w miejscu zdarzenia koło dojazdowe było rozerwane.

Prokurator Aleksander Duda z Prokuratury Okręgowej w Katowicach, w całości podtrzymuje stanowisko z aktu oskarżenia. Zdaniem prokuratury prywatna ekspertyza ma charakter wybiórczy i została przygotowana na zlecenie oskarżonego, dlatego nie może być dowodem w sprawie.

REKLAMA

0011481593

INFORMACJA O WYKAZIE NIERUCHOMOŚCI

Wójt Gminy Belchatów

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Belchatów, na stronie internetowej www.ugbelchatow.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej został zamieszczony na okres 21 dni od dnia 19.02.2026 r. do dnia 13.03.2026 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Belchatów przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na czas oznaczony dłuższy niż 3 lata, położonych w obrębie Myszaki, gmina Belchatów, oznaczonych jako:

- działka nr 127 o pow. 0,2168 ha oraz
- działka nr 158 o pow. 1,2939 ha.

Pijany kierowca jechał „na czołówkę”

Małgorzata Kulka
Radomsko

Podczas nocnej służby w Radomsku policjanci zostali zmuszeni do gwałtownej reakcji, gdy jadący z naprzeciwka renault niespodziewanie zjechał na ich pas ruchu.

W poniedziałek, 16 lutego, po godzinie 23 policjanci patrolujący ulicę Reymonta w Radomsku zauważyli renaulta, którego tor jazdy wskazywał, że kierujący może znajdować się pod wpływem alkoholu. W pewnym momencie samochód zjechał na przeciwny pas ruchu i niemal doprowadził do zdarzenia z radiowozem.

- Funkcjonariusze natychmiast podjęli interwencję. Wła-

czyli sygnały świetlne i dźwiękowe oraz ruszyli za pojazdem, dając wyraźne polecenia do zatrzymania. Kierujący jednak nie reagował - opowiada aspirant Dariusz Kaczmarek, rzecznik prasowy KPP w Radomsku. - Po chwili został zatrzymany, a policjanci uniemożliwili mu dalszą jazdę.

Jak się okazało, za kierownicą siedział 41-letni mieszkaniec powiatu radomszczańskiego. Badanie wykazało, że miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Kierowcy zatrzymano prawo jazdy.

Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi mu kara nawet do pięciu lat pozbawienia wolności.

KRÓTKO

MNISZKÓW

Psy w tragicznych warunkach

Opoczyńska policja 13 lutego odebrała zgłoszenie o znęcaniu się nad psami przez mieszkańca gminy Mniszków. Zgłaszający miał uwagi dotyczące niewłaściwego przetrzymywania sześciu psów oraz ogólnego nieporządku przy zwierzętach. Na miejsce pojechali policjanci i lekarz weterynarii. - Rzeczywiście, warunki bytowe psów były złe, wymiary kójki nie spełniały norm, budy wykonane ze starych łódówek nie chroniły zwierząt przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Pojemniki na wodę i jedzenie były zanieczyszczone. Zwierzęta nie miały zapewnionego odpowiedniego poziomu higieny - informuje aspirant Agnieszka Januszewska-Kaluźna z Komendy Powiatowej Policji w Opocznie.

Jeden z psów oraz szczenięta nie były zaszczepione przeciwko wściekliznie. Według oceny policji, istniała konieczność odebrania zwierząt właścicielowi. Zostały one zabezpieczone przez pracowników Urzędu Gminy w Mniszkowie, a następnie mają trafić do schroniska „Zwierzyniec” w miejscowości Szczyty w gminie Działoszyn (powiat pajęczański). Policjanci wykonali na miejscu czynności w kierunku podejrzenia popełnienia przestępstwa znęcania się nad czworonogami. Za to przestępstwo grozi do 3 lat pozbawienia wolności. - Zwierzęta również czują ból, chłód, strach i głód. Mają potrzeby, a będąc ich opiekunem jesteśmy zobowiązani zapewnić im właściwą opiekę - przypominają mundurowi z Opoczna. Marek Obszarny

RADOMSKO

Sukces uczniów

Pięcioro uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych w Radomsku zakwalifikowało się do finału Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Francji i Frankofonii organizowanego przez Katolicki Uniwersytet Lubelski. Są to: Patryk Śliwka, Wiktor Bombiński, Mieszko Błachowicz, Nikodem Zatorski i Wiktoria Wieloch. Po świetnym zaprezentowaniu się w eliminacjach szkolnych już 10 kwietnia uczniowie „ekonomika” będą reprezentować szkołę w ogólnopolskim finale na KUL. Do konkursu uczniów przygotowuje Magdalena Geniusz-Starostka, nauczycielka języka francuskiego. Małgorzata Kulka



FOT. POLSKA PRESS

W Radomsku sprzedano w 2025 roku alkohol o wartości 72,8 mln zł (zdjęcie ilustracyjne)

FINANSE ROCZNE WYDATKI NA ALKOHOL W RADOMSKU

Na alkohol więcej niż przed rokiem

Małgorzata Kulka
Radomsko

W Radomsku sprzedano w 2025 roku alkohol o wartości 72,8 mln zł. To nieco więcej niż w 2024 roku, kiedy na alkohol wydaliśmy 72,6 mln złotych.

Sprzedaż alkoholu w Radomsku w 2025 roku w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła. Co prawda różnica nie jest bardzo duża, widać jednak odwrócenie się tendencji sprzed roku, gdy sprzedaż alkoholu spadła o 2,3 mln złotych.

Na zakup różnego rodzaju alkoholi w 2025 roku radomszczanie wydali 72,85 mln zł brutto. To o około 200 tys. złotych więcej niż w roku poprzednim, gdy w sklepach i lokalach zostawiliśmy 72,6 mln zł. W 2023 roku w Radomsku wydano na alkohol 74,9 mln zł.

Dane ze sprzedaży alkoholu za ubiegły rok podsumował właśnie urząd miasta w Radomsku. Wzrost sprzedaży zanotowano wśród najmocniejszych alkoholi - o około 1 mln 500 tys. zł oraz wśród alkoholi

o średniej mocy o około 300 tys. zł. Spadła natomiast sprzedaż najsłabszych alkoholi (o około 1,5 mln zł).

Utrzymał się trend widoczny w poprzednich latach - najwięcej wydajemy na najmocniejsze trunki. W 2025 roku było to 37,2 mln zł, rok wcześniej było to 35,8 mln zł. Na te najsłabsze alkohole konsumenci z Radomska wydali w 2025 roku 27,7 mln zł (rok wcześniej 29 mln). O ile w lokalach na przykład piwa wydajemy 1,3 mln zł, a na najmocniejsze alkohole mniej - 952 tys. zł, to już w sklepach są to kwoty odpowiednio za piwa - 26,4 mln zł oraz za mocny alkohol - 36,3 mln zł.

Znacznie mniej pijemy trunków o zawartości alkoholu od 4,5 proc. do 18 proc. W ubiegłym roku w Radomsku wyda-

no na nie 7,8 mln zł (w 2024 roku - 7,5 mln zł). I tutaj znów o wiele mniej wydajemy w lokalach - 315 tys. zł, niż w sklepach - 7,5 mln zł.

Jak wyglądają całościowe dane dotyczące sprzedaży alkoholu przygotowane przez urząd miasta w Radomsku?

Najwyższy wzrost sprzedaży zanotowano w przypadku najmocniejszych alkoholi. W przypadku alkoholi najsłabszych poziom sprzedaży jednak spadł.

W 2025 roku na piwo i najsłabsze trunki (do 4,5 procent) radomszczanie wydali w sumie (lokale i sklepy) 27,7 mln zł, rok wcześniej - 29,2 mln zł, zaś w 2023 roku - 29,3 mln zł.

Napoje o średniej mocy (wina), trunki od 4,5 do 18 procent alkoholu (z wyjątkiem piwa) w 2025 roku kosztowały nas 7,8 mln zł, w 2024 - 7,5 mln zł, a w 2023 - 8,7 mln zł,

Na najmocniejsze trunki zaś, mające powyżej 18 proc., wydatki w Radomsku w 2025 roku wyniosły 37,2 mln zł, w 2024 - 35,8 mln zł, natomiast w 2023 roku wyniosły - 36,9 mln złotych.

Sprzedaż alkoholu w Radomsku w 2025 roku w porównaniu z rokiem poprzednim, co prawda nieznacznie, ale jednak wzrosła

REKLAMA0011480817

BURMISTRZ MIASTA PRZEDBORZA
informuje,
że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przedborzu, ul. Mostowa 29, 97-570 Przedbórz, od dnia 20.02.2026 r. do dnia 13.03.2026 r. wywieszone są wykazy obejmujące:

- część nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej nr ewid. gruntu 136/2, obręb 0005, m. Przedbórz, przeznaczonej do oddania w użyczenie w drodze bezprzetargowej;
- nieruchomość gruntową zabudowaną oznaczoną w ewid. gruntów numerem 147/3, obręb Wojciechów, gm. Przedbórz, przeznaczoną do zbycia w drodze przetargu;
- nieruchomość gruntową zabudowaną oznaczoną w ewid. gruntów numerem 272/2, obręb Zuzowy, gm. Przedbórz, przeznaczoną do zbycia w drodze przetargu.

Wykazy ww. nieruchomości zamieszczone są również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Przedborzu – www.umprzedborz.com.pl i na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przedborzu – przedborz.biuletyn.net. Szczegółowych informacji udziela Inspektor ds. gospodarki gruntami – 44 781 22 61 wew. 29.

REKLAMA0011479614

Wyciąg z ogłoszenia
Wójt Gminy Wola Krzysztoporska
dotyczącego przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż nieruchomości położonej w obrębie Borowa,
stanowiącej własność Gminy Wola Krzysztoporska

Nr ewidencyjny działki	Powierzchnia działki w ha	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza nieruchomości [zł]	Wadium [zł]
	Nr KW			
147	0,05 ha	nieruchomość zabudowana	10 211,00	1 000
	PT1P/00125320/7	brak planu miejscowego oraz decyzji o warunkach zabudowy		

Przetarg odbędzie się 25 marca 2026 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy Wola Krzysztoporska, pokój nr 5, na parterze.

Wadium należy wnieść w pieniądzu przelewem na rachunek bankowy – naturoBank Bank Spółdzielczy nr konta **10 8973 0003 0010 0200 1496 0012** nie później niż do dnia **20 marca 2026 roku**. Datą dokonania wpłaty jest data uznania na rachunku UG Wola Krzysztoporska.

Ogłoszenie o przetargu podane zostało do publicznej wiadomości poprzez publikację na stronie internetowej urzędu (www.wola-krzysztoporska.pl) w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń na budynku UG.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie tut. urzędu w pok. 6a (parter), w Woli Krzysztoporskiej przy ul. Kościuszki 5 lub telefonicznie pod nr 44 616 39 75.

Kacper i Brajan pomogli uratować szczeniaka wyrzuconego do śmietnika

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Dzięki reakcji dwóch chłopców udało się uratować szczeniaka, którego ktoś potraktował w okrutny sposób. Piesek został wyrzucony do kontenera na elektrośmieci.

Nie wiadomo, jak skończyłaby się ta historia, gdyby nie odpowiednia reakcja osób, które znalazły się w pobliżu. Kilka dni temu w jednym z kontenerów na elektrośmieci w Bełchatowie znaleziono szczeniaka.

Maluch znajdował się w pojemniku przy ulicy Paderewskiego na os. Przytorze. Chłopcy - Kacper i Brajan - przechodzili akurat obok, gdy usłyszeli odgłosy dobiegające z kontenera. Zareagowali natychmiast. O pomoc poprosili przechodzącą kobietę, która zawiadomiła odpowiednie służby.

- W pojemniku na odpady elektroniczne przy ulicy Paderewskiego znaleziono małego pieska - relacjonowali strażnicy miejscy, którzy pojechali do zdarzenia. - Zwierzę było zaplątane w folię i nie mogło samo-



Kacper i Brajan odbierali podziękowania podczas uroczystości w Urzędzie Miasta w Bełchatowie

dzielnie się wydostać. Trudno wyobrazić sobie, jak bardzo okrutnym i bezdusznym człowiekiem trzeba być, aby narazić żywe, bezbronne stworzenie na tak ogromne cierpienie.

Na miejsce dotarli m.in. pracownicy Schroniska dla zwierząt w Bełchatowie, którzy uwolnili przerażonego szczeniaka. - Kontener można było otworzyć wyłącznie przy udziale firmy Eko Region - mówią przedstawiciele schroniska. - Kiedy metalowa kłapa w końcu ustąpiła, na dnie, między wyrzuconymi przedmiotami, było

żywe stworzenie potraktowane jak zepsuty toster.

Maluch trafił do schroniska, tam zajął się nim lekarz weterynarii. Okazało się, że piesek jest w dobrym stanie. Jak mówią pracownicy placówki, to cud, bo wystarczyło kilka godzin, a przy braku powietrza, w deszczową noc, ta historia mogłaby skończyć się zupełnie inaczej.

Historia szczeniaka spotkała się z ogromnym oddźwiękiem mieszkańców. Pomogli nawet pracownikom schroniska wybrać imię dla ocalonego psiaka. Suczka otrzymała imię Doda.

FOT. MIASTO BEŁCHATÓW

Powstanie chodnik przy drodze w Klukach

Magdalena Buchalska-Frysz
Kluki

Dobre wieści dla mieszkańców Kluk. Przy ruchliwej drodze krajowej powstanie chodnik. Na tę inwestycję mieszkańcy czekali od lat.

Ta inwestycja z pewnością poprawi bezpieczeństwo mieszkańców, którzy poruszają się przy ruchliwej drodze krajowej nr 74 w Klukach. Pewne już jest, że wybudowany zostanie tam chodnik. Jak poinformowali przedstawiciele gminnego samorządu, minister Dariusz Klimczak podpisał już dokumenty uruchamiające program budowy drogi dla pieszych w tej miejscowości.

- Podpisałem siedem programów inwestycji dotyczących budowy dróg dla pieszych i rowerów oraz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego w ciągu dróg krajowych w województwie łódzkim - mówi Dariusz Klimczak, minister infrastruktury. - To konkretne działania, które realnie poprawią bezpieczeństwo mieszkańców i komfort codziennego poruszania się.

Starania o budowę chodnika w Klukach trwają od dawna. W 2024 roku przedstawiciele gminy rozmawiali o tej sprawie w łódzkim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad, trafiło tam też pismo od mieszkańców i radnych. Apel ponowiono również w ubiegłym roku. Teraz już wiadomo, że inwestycja dojdzie do skutku.

Budowa chodnika rozpocząć ma się jeszcze w tym roku. Wstępnie wiadomo, iż powstanie od skrzyżowania w miejscowości Podwódka do końca zabudowań w Klukach.



W Klukach powstanie chodnik przy ulicy

FOT. NM

Miś tańczył, kapela grała, czyli huczny koniec karnawału

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Na ulicach Bełchatowa we wtorek 17 lutego pojawił się barwny korowód ostatkowy zwiastujący koniec karnawału. To tradycja kontynuowana w mieście już od lat.

Barwnie i wesoło prezentował się korowód ostatkowy, który przeszedł we wtorek 17 lutego ulicami centrum Bełchatowa. Takie wydarzenie organizowane jest w mieście od wielu lat, zawsze w ostatni dzień karnawału. O pielęgnowanie tradycji dbają pracownicy Muzeum Regionalnego w Bełchatowie.

W korowodzie przeszli między innymi uczniowie bełchatowskich szkół. A poprowadził go jak zwykle wesoły miś, który tańczył na czele korowodu, była też kapela i wiele innych postaci, które wzbudzały zainteresowanie przechodniów. Również wielu uczniów nie zapomniało o karnawałowych przebraniach. Udało się stworzyć radosną atmosferę.

W wydarzeniu zaangażowali się też seniorzy i przedstawiciele Środowiskowego Domu



Barwny, ostatkowy korowód przeszedł w minione zapusty ulicami Bełchatowa - było głośno i radośnie

Pomocy Koniczynka w Bełchatowie.

Ostatkowy korowód wyruszył przed siedzibę Muzeum Regionalnego w Bełchatowie, uczestnicy wydarzenia odwiedzili następnie Urząd Gminy w Bełchatowie, magistrat, starostwo, Miejskie Centrum Kultury oraz Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Bełchatowie. Wszędzie gości witano z uśmiechem i częstowano ich słodkościami. Nie zabrakło tańców i przysmów.

Chodzenie przebierańców po miastach i wsiach jest jedną

z najciekawszych tradycji ostatkowych, która niestety zaczyna zniknąć. Wizyta przebierańców miała zapewnić mieszkańcom pomyślność i urodzaj na nadchodzący rok. Hałas i radosny korowód ostatkowy mają na celu „przepędzenie zimy” oraz powitanie nadchodzącej wiosny tuż przed rozpoczęciem okresu wielkiego postu.

W Bełchatowie można się jednak spodziewać, że korowód wyruszy na ulice miasta, także w przyszłym roku, w zapusty, czyli ostatni dzień zabaw i hulankę przez postem.

FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

REKLAMA

0011480087

PREZYDENT MIASTA
Tomaszowa Mazowieckiego

Tomaszów Mazowiecki, 11.02.2026 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w rejonie ulic: Spalskiej, Luboszewskiej i Piaskowej w Tomaszowie Mazowieckim wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.) i na podstawie art. 39, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz Uchwały nr LXXII/578/2023 Rady Miejskiej Tomaszowa Mazowieckiego z dnia 30 marca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w rejonie ulic: Spalskiej, Luboszewskiej i Piaskowej w Tomaszowie Mazowieckim

zawiadamiam
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w rejonie ulic: Spalskiej, Luboszewskiej i Piaskowej w Tomaszowie Mazowieckim wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie odbędzie się od 2 marca 2026 r. do 31 marca 2026 r. w Urzędzie Miasta w Tomaszowie Mazowieckim, w Wydziale Architektury (pokój nr 41), przy ul. POW 10/16, 97-200 Tomaszów Mazowiecki, w godzinach pracy urzędu. Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie również w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Tomaszowie Mazowieckim pod adresem <http://bip.tomaszow.miasta.pl/public/>, w zakładce „Planowanie przestrzenne”/„Wyłożenie do publicznego wglądu”. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rozwiązaniami odbędzie się 18 marca 2026 r. w Sali Obrad Urzędu Miasta w Tomaszowie Mazowieckim, ul. POW 10/16, 97-200 Tomaszów Mazowiecki o godzinie 15.00.

Uwagi można wnosić do Prezydenta Miasta Tomaszowa Mazowieckiego w formie papierowej na adres Urzędu Miasta w Tomaszowie Mazowieckim (ul. POW 10/16, 97-200 Tomaszów Mazowiecki), elektronicznej na adres e-mail wnioskiplan@tomaszow-maz.pl lub na adres e-Doręczeń: AE:PL-48083-88572-DADUU-24 oraz ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do 15 kwietnia 2026 r.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Tomaszowa Mazowieckiego wyłącznie na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz dostępny jest w Urzędzie Miasta w Tomaszowie Mazowieckim, ul. POW 10/16, 97-200 Tomaszów Mazowiecki oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Tomaszowie Mazowieckim w zakładce „Planowanie przestrzenne”/„Wyłożenie do publicznego wglądu” (<http://bip.tomaszow.miasta.pl/public/?id=209985>).

Z-ca Prezydenta Miasta
Tomasz Jurek

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Miasta w Tomaszowie Mazowieckim w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Tomaszowa Mazowieckiego, ul. POW 10/16, 97 - 200 Tomaszów Mazowiecki. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem: www.tomaszow-maz.pl/klauzula-informacyjna-o-przetwarzaniu-danych-osobowych,st652

SPORT ROZMOWA Z RAFAŁEM ŚLUSARSKIM, PREZESEM KLUBU SPORTOWEGO PILICA TOMASZÓW MAZOWIECKI

Damian Żurek, Władimir Semirunnij i świetna kuźnia kadr olimpijskich

Marek Obszarny
Rozmowa

O wyniku Damiana Żurka na igrzyskach, o srebrnym medalście Władimirze Semirunniju oraz tomaszowskiemu kadrze olimpijskiej „Dziennik Łódzki” rozmawia z Rafałem Ślusarskim, prezesem Klubu Sportowego Pilica Tomaszów Mazowiecki.

Wszyscy liczyli na medal. Panie prezesie, jak pan skomentuje wynik Damiana Żurka w biegu na 500 metrów?
Trudno to skomentować, naprawdę, bo wierzyliśmy do końca w naszego Damiana i liczyliśmy, że to czwarte miejsce, które zdobył na 1000 metrów, to był tylko przedsmak tego, co może nas jeszcze czekać. Wiadomo, że czwarte to najgorsze miejsce, jakie może być dla sportowca. Oczywiście Damian to przyjmie z honorem, bo wiem, że to jest taki zawodnik, taki człowiek. Ale jest nam niezmiernie przykro, bo wiadomo, że ten medal zmieniłby całe jego życie.

Jak ocenia pan przebieg tego biegu?
Damian pewnie pobiegł na tyle, na ile mógł, miał takiego przeciwnika, na jakiego sobie zasłużył. Nie jechał równo z nim, było trochę niebezpiecznie na tym dużym torze. Jedną sytuację myślę, że mogła wpłynąć na rezultat Damiana. Zawodnik z Holandii wpadał w niego i to troszeczkę na pewno siedział w głowie Damianowi. Ta runda, którą

zawsze Damian ma szybko, tym razem była trochę wolniejsza i zabrakło minimalnie. No szkoda, szkoda, że teraz się to nie udało, ale my jesteśmy z Damianem cały czas, będziemy go dopingowali. Serdecznie go przywitamy, jak przyjedzie. To, co osiągnął, to dla nas bardzo dużo.

Kolejną szansę na olimpijski medal Damian będzie miał dopiero za cztery lata. Wykorzysta ją?
Wiadomo, że Damian jest jeszcze na tyle młodym zawodnikiem, że może spokojnie za cztery lata startować na olimpiadzie i ja wierzę, że on się na niej znajdzie. Będzie zawodnikiem w takim wieku, w którym można jeszcze wygrywać sprinterskie dystanse. To będą pewnie ostatnie igrzyska olimpijskie, na których może zawalczyć, bo w sprinterskich konkurencjach raczej tak do trzydziestu lat można się ścigać. Chociaż rywal Damiana, Kanadyjczyk, pokazał, że nawet po trzydziestce można zdobywać medale.

Teraz oczy opinii publicznej zwrócone są na innego zawodnika KS Pilica - Władka (Władimira Semirunnija - red.) i na jego sukces - srebrny medal olimpijski...
No tak, myśleliśmy, że Damian dołączy do Władka i będą mogli we dwójkę tutaj świętować swoje medale. Cieszymy się, że chociaż Władek dał radę i mamy ten medal w Pilicy, mamy go w Tomaszowie, bo on teraz będzie dla



Rafał Ślusarski jest prezesem Klubu Sportowego Pilica Tomaszów Mazowiecki od maja 2022 roku

nas jeszcze dużo ważniejszy, jako ten jedyny.

O Tomaszowie Mazowieckim i o zawodnikach KS Pilica jest ostatnio głośno. Miasto uchodzi dziś za kuźnię kadr polskiego łyżwiarstwa szybkiego. Jak to się stało?
Można się cieszyć, że tak się stało. Ogromne podziękowania należą się za to, że ten tor został u nas wybudowany (arena lodowa - dop. red.). Te-

raz mamy możliwość trenowania na nim na bieżąco. Zawodnicy są coraz częściej na lodzie, nie ma takich przerw jak kiedyś, że trzeba było gdzieś jechać do Niemiec. Wiadomo, że te warunki się poprawiły zdecydowanie, młodzieży mamy dużo więcej i to młodzieży naprawdę zdolnej. My w Pilicy działamy sukcesywnie od małego dziecka do starszych zawodników i patrzymy w przyszłość w kie-

runku dobrego rozwoju. Myślę, że KS Pilica będzie dobrym przykładem takiego klubu, który rozwija świetne talenty.

Damian Żurek, Władimir Semirunnij i Karolina Bosiek to nie pierwsi olimpijczycy z Pilicy. Pamięta pan wcześniejsze, historyczne sukcesy?
Tak, tak, tak. Wprawdzie nie mieliśmy wcześniej olimpijskiego medalu, ale mieliśmy sporo olimpijczyków. Pamiętam Jaromira Radke, który zajmował na igrzyskach olimpijskich miejsca bardzo blisko podium - piąte i siódme (Lillehammer, 1994 - dop. red.). Pamiętam naszą Stanisławę Pietruszczak-Wąchałę (olimpijka z Innsbrucku w 1976 - dop. red.), także mamy się kim pochwalić. Dzisiaj dołączają do nich Damian, Karolina, no i oczywiście Władek.

Władek wybrał Tomaszów z uwagi na to, że tutaj jest arena lodowa? Jak to było?
Tak, Władek przede wszystkim wybrał Tomaszów, bo wybrał Pawła Abratkiewicza. Paweł, nasz znakomity trener, a wcześniej zawodnik, dzisiaj jest na igrzyskach po raz dwiasty. Nie wiem, czy każdy to wie, ale to też jest godne podkreślenia. Dzisiaj pracuje z reprezentacją Kazachstanu, ale kiedy był trenerem w Polsce, Władek zapytał, czy mógłby do niego przyjechać, by z nim trenować? Tak została ta historia napisana. Wybrał Tomaszów, wybrał Pawła i później wybrał Klub Sportowy Pilica, co dla nas jest niezmier-

nie ważne i możemy być z tego dumni.

Władek podobno mieszkał w zajeździe „Janosik” przy trasie S8 i dojeżdżał rowerem na treningi?
Tak, tak, to prawdziwa historia. Mieszkał tam i to dosyć długo. Mówił, że już nie za bardzo mu smakuje to jedzenie, bo jak można jeść takie same posiłki przez dłuższy czas? Dziś już mieszka w wynajętym mieszkaniu, także na pewno warunki do treningu też się poprawiły, a przez to samopoczucie się poprawiło. No i może jeść to, co chce, a nie to, co mu serwują.

Dziewczynę też znalazł w Tomaszowie?
Tak, ma dziewczynę, która też jest naszą byłą łyżwiarką z Klubu Sportowego Pilica. Czyli rozwija tu nie tylko pasję łyżwiarską, ale też jego serce zaczęło tu bardziej pracować. Miejmy nadzieję, że ta dziewczyna też mu pomoże.

Bieg na 10.000 metrów zakończony zdobyciem srebrnego medalu, to jeszcze nie koniec rywalizacji Władka na olimpiadzie (rozmowę przeprowadziliśmy 15 lutego - dop. red.)...
Tak, Władek ma jeszcze dwa starty - na 1500 metrów oraz w biegu masowym, więc on jeszcze ma się o coś ścigać, ma gdzie pracować i gdzie pokazać. Powiedział wprawdzie, że to nie są jego dystanse, ale on jest na igrzyskach olimpijskich i musi się zaprezentować jak najlepiej.

Łabędź uwięziony na moście w Inowłodzu

Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

Łabędź uwięziony na moście na Pilicy został uwolniony przez tomaszowskich policjantów. Nietypową interwencję funkcjonariusze podjęli 10 lutego na drodze krajowej numer 48 w Inowłodzu.

Łabędzia uwięzionego pomiędzy elementami mostu nad Pilicą zauważył jeden z kierowców, który przejeżdżał drogą krajową nr 48 w Inowłodzu. Mężczyzna powiadomił poli-

cję. Tomaszowscy mundurowi pojechali we wskazane miejsce i potwierdzili niecodzienne zgłoszenie.

- Zwierzę było wyraźnie przestraszone i nie mogło samodzielnie się wydostać - relacjonuje mł. asp. Natalia Cieślak z tomaszowskiej komendy policji. - Funkcjonariusze, zachowując ostrożność, pomogli łabędziowi uwolnić się z pułapki, a następnie wezwali na miejsce drużynę Ochotniczej Straży Pożarnej w Inowłodzu.

O zdarzeniu poinformowano również władze gminy Ino-

włódz. Na miejscu służby zajęły się opatrzeniem zwierzęcia oraz oceną jego stanu zdrowia. Na szczęście okazało się, że łabędź nie odniósł obrażeń. Po zakończeniu działań ptak został bezpiecznie przetransportowany w rejon rzeki Pilicy i wypuszczony w naturalnym środowisku.

Przełożeni funkcjonariuszy chwalą postawę dwójki policjantów - młodszego aspiranta Sylwestra Łępczyka oraz posterunkowego Jakuba Ciesielskiego, którzy - jak podkreślono w komunikacie - wykazali się

nie tylko profesjonalizmem, ale również empatią i wrażliwością na los potrzebującego zwierzęcia, dając przykład właściwego zachowania w sytuacjach wymagających natychmiastowej reakcji.

- Ta interwencja pokazuje, że służba w policji ma charakter wielowymiarowy i nie ogranicza się wyłącznie do egzekwowania przepisów prawa, ale również do niesienia pomocy tam, gdzie jest ona potrzebna - dodaje mł. asp. Natalia Cieślak z tomaszowskiej komendy policji.



Odratowany łabędź został przetransportowany w rejon rzeki Pilicy i wypuszczony w naturalnym środowisku



Powiat Tomaszowski w 2026 roku po raz kolejny wystąpi o środki finansowe na realizację programu „Aktywny Samorząd” finansowanego ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Realizatorem programu będzie Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Tomaszowie Mazowieckim.

Wnioski będą składane w Systemie Obsługi Wsparcia www.sow.pfron.org.pl
Wprowadzenie tego rozwiązania sprawiło, że osoby niepełnosprawne mogą ubiegać się o dofinansowanie w ramach programu „Aktywny samorząd” bez wychodzenia z domu, bez kolejek i bez barier.

Założenia programu na rok 2026 obejmują następujące obszary wsparcia:

MODUŁ I – LIKWIDACJA BARIER UTRUDNIAJĄCYCH AKTYWIZACJĘ SPOŁECZNA I ZAWODOWA

OBSZAR A – LIKWIDACJA BARIERY TRANSPORTOWEJ
OBSZAR A – ZADANIE 1: Pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu. Warunki uczestnictwa:

- znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności lub w przypadku osób do 16. roku życia - orzeczenie o niepełnosprawności,
- wiek do lat 18 lub wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie,
- dysfunkcja narządu ruchu

OBSZAR A – ZADANIE 2: Pomoc w uzyskaniu prawa jazdy. Warunki uczestnictwa:

- znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności,
- wiek aktywności zawodowej,
- dysfunkcja narządu ruchu

OBSZAR A – ZADANIE 3: Pomoc w uzyskaniu prawa jazdy. Warunki uczestnictwa:

- znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności,
- wiek aktywności zawodowej,
- dysfunkcja narządu słuchu, w stopniu wymagającym korzystania z usług tłumacza języka migowego

OBSZAR A – ZADANIE 4: Pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu. Warunki uczestnictwa:

- znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności,
- wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie,
- dysfunkcja narządu słuchu

OBSZAR B – LIKWIDACJA BARIER W DOSTĘPIE DO UCZESTNICZENIA W SPOŁECZEŃSTWIE INFORMACYJNYM

OBSZAR B – ZADANIE 1: Pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania. Warunki uczestnictwa:

- znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności lub w przypadku osób do 16. roku życia - orzeczenie o niepełnosprawności,
- wiek do lat 18 lub wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie,
- dysfunkcja obu kończyn górnych lub narządu wzroku

OBSZAR B – ZADANIE 2: Dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania.

Warunki uczestnictwa:

- pomoc udzielona w ramach obszaru B

OBSZAR B – ZADANIE 3: Pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania. Warunki uczestnictwa:

- umiarkowany stopień niepełnosprawności,
- dysfunkcja narządu wzroku,
- wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie

OBSZAR B – ZADANIE 4: Pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania. Warunki uczestnictwa:

- znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności lub w przypadku osób do 16. roku życia - orzeczenie o niepełnosprawności,
- dysfunkcja narządu słuchu,
- trudności w komunikowaniu się za pomocą mowy,
- wiek do lat 18 lub wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie

OBSZAR B – ZADANIE 5: Pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego sprzętu elektronicznego. Warunki uczestnictwa:

- pomoc udzielona w Zadaniu: 1, 3 lub 4,
- znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności lub w przypadku osób do 16. roku życia - orzeczenie o niepełnosprawności

OBSZAR C – LIKWIDACJA BARIER W PORUSZANIU SIĘ
OBSZAR C – ZADANIE 1: Pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym. Warunki uczestnictwa:

- znaczny stopień niepełnosprawności lub w przypadku osób do 16. roku życia - orzeczenie o niepełnosprawności,
- zatrudnienie lub nauka lub potwierdzone opinią eksperta PFRON rokowania uzyskania zdolności do pracy albo do podjęcia nauki w wyniku wsparcia udzielonego w programie,
- wiek do lat 18 lub wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie,
- dysfunkcje uniemożliwiające samodzielne poruszanie się za pomocą wózka inwalidzkiego o napędzie ręcznym

OBSZAR C – ZADANIE 2: Pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym. Warunki uczestnictwa:

- znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności lub w przy-

padku osób do 16. roku życia - orzeczenie o niepełnosprawności
OBSZAR C – ZADANIE 3: Pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości. Warunki uczestnictwa:

- stopień niepełnosprawności,
- wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie,
- potwierdzona opinią eksperta PFRON stabilność procesu chorobowego,
- potwierdzone opinią eksperta PFRON rokowania uzyskania zdolności do pracy w wyniku wsparcia udzielonego w programie

OBSZAR C – ZADANIE 4: Pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne (co najmniej na III poziomie jakości). Warunki uczestnictwa:

- stopień niepełnosprawności,
- wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie,
- potwierdzona opinią eksperta PFRON stabilność procesu chorobowego,
- potwierdzone opinią eksperta PFRON rokowania uzyskania zdolności do pracy w wyniku wsparcia udzielonego w programie

OBSZAR C – ZADANIE 5: Pomoc w zakupie skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego. Warunki uczestnictwa:

- znaczny stopień niepełnosprawności lub w przypadku osób do 16. roku życia - orzeczenie o niepełnosprawności,
- wiek do lat 18 lub wiek aktywności zawodowej lub zatrudnienie,
- dysfunkcja narządu ruchu powodująca problemy w samodzielnym przemieszczaniu się,
- zgoda lekarza specjalisty na użytkowanie skutera o napędzie elektrycznym lub wózka ręcznego z oprzyrządowaniem elektrycznym

OBSZAR C – ZADANIE 6: Pomoc w zakupie skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego. Warunki uczestnictwa:

- stopień niepełnosprawności lub w przypadku osób do 16. roku życia - orzeczenie o niepełnosprawności,
- niepełnosprawność sprzężona, tj. co najmniej dwie przyczyny wydania orzeczenia o stopniu niepełnosprawności lub orzeczenia o niepełnosprawności,
- konieczność stałego korzystania z ręcznego wózka inwalidzkiego dopasowanego do potrzeb wynikających z ograniczeń w pozycji siedzącej, co powoduje konieczność korzystania z manualnego wózka multipozycyjnego,
- wiek - od rozpoczęcia edukacji przedszkolno-szkolnej do 18. roku życia lub wiek aktywności zawodowej,
- pozytywna opinia eksperta PFRON co do funkcjonalnego dostosowania wózka do indywidualnych potrzeb i aktywności jego użytkownika

OBSZAR D - POMOC W UTRZYMANIU AKTYWNOŚCI ZAWODOWEJ POPRZEC ZAPEWNIENIE OPIEKI DLA OSOBY ZALEŻNEJ.

Warunki uczestnictwa:

- znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności,
- aktywność zawodowa,
- pełnienie roli przedstawiciela ustawowego lub opiekuna prawnego dziecka

OBSZAR E – POMOC W KONTYNUOWANIU REHABILITACJI W FORMIE WENTYLACJI DOMOWEJ.

Warunki uczestnictwa:

- stopień niepełnosprawności lub w przypadku osób do 16 roku życia - orzeczenie o niepełnosprawności,
- korzystanie z koncentratora tlenu lub respiratora w ramach świadczenia udzielanego przez ośrodek domowego leczenia tlenem lub ośrodek wentylacji domowej

Wnioski odnośnie Modułu I można składać w formie elektronicznej za pośrednictwem Systemu Obsługi Wsparcia SOW oraz papierowo (w przypadku wykluczenia cyfrowego):

- od dnia 16 lutego do dnia 30 listopada 2026 r. – w przypadku Obszaru E
- od dnia 1 marca do dnia 31 sierpnia 2026 r. – w przypadku pozostałych Obszarów.

MODUŁ II – POMOC W UZYSKANIU WYKSZTAŁCENIA NA POZIOMIE WYŻSZYM.

Warunkiem uczestnictwa jest posiadanie znacznego, umiarkowanego lub lekkiego stopnia niepełnosprawności oraz pobieranie nauki w szkole wyższej lub szkole policealnej lub kolegium lub przewód doktorski otwarty poza studiami doktoranckimi.

Wnioski odnośnie Modułu II można składać w formie elektronicznej za pośrednictwem Systemu Obsługi Wsparcia SOW oraz papierowo(w przypadku wykluczenia cyfrowego):

• od 1 marca do dnia 31 marca 2026 r. (wnioski dotyczące roku akademickiego 2025/2026).

• od 1 września do dnia 10 października 2026 r. (wnioski dotyczące roku akademickiego 2026/2027).

MODUŁ III – LIKWIDACJA BARIER W OŚCIEPIE DO MIESZKANIA SPEŁNIĄCEGO INDYWIDUALNE KRYTERIUM DOSTĘPNOŚCI DLA BENEFICJENTA POMOCY

Warunki uczestnictwa osoby z niepełnosprawnością w programie w module III:

Zadanie 1 – pomoc w zamianie architektonicznie niedostępnego mieszkania na mieszkanie spełniające indywidualne kryterium dostępności, znajdujące się w lokalizacji umożliwiającej samodzielne opuszczenie budynku, aż do poziomu zero przed budynkiem.

- znaczny stopień niepełnosprawności lub w przypadku osób do 16. roku życia - orzeczenie o niepełnosprawności oraz dysfunkcja narządu ruchu uniemożliwiająca poruszanie się bez użycia wózka lub powodująca problemy w samodzielnym poruszaniu się w użytkowanym mieszkaniu lub wyjście z budynku, lub: znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności lub w przypadku osób do 16. roku życia - orzeczenie o niepełnosprawności oraz dysfunkcja narządu wzroku (całkowity lub prawie całkowity brak wzroku),
- dokumentacja fotograficzna, o barierach architektonicznych w mieszkaniu i/lub w budynku, w tym uniemożliwiających samodzielne wyjście na zewnątrz na poziom zero,
- dysponowanie tytułem prawnym do lokalu na mocy prawa własności lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu

Zadanie 2 - pomoc w wynajęciu samodzielnego mieszkania, które spełnia indywidualne kryterium dostępności.

- znaczny stopień niepełnosprawności, a w przypadku osób z niepełnosprawnością narządu słuchu lub wzroku - umiarkowany stopień niepełnosprawności,
- status absolwenta szkoły podstawowej, ponadpodstawowej (wszystkich typów szkół) lub szkoły wyższej uzyskany w okresie 60 miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku, lub osoba opuszczająca rodzinę zastępczą, rodzinny dom dziecka, placówkę opiekuńczo-wychowawczą, lub osoba opuszczająca warsztat terapii zajęciowej (WTZ),
- pełna zdolność do czynności prawnych,
- brak własnego, samodzielnego mieszkania w miejscowości realizowanej aktywności,
- przedstawienie umowy wynajęcia mieszkania spełniającego kryteria dostępności dla beneficjenta,
- zatrudnienie lub poszukiwanie pracy (także w trakcie trwania dofinansowania)

Wnioski odnośnie Modułu III można składać w formie elektronicznej za pośrednictwem Systemu Obsługi Wsparcia SOW oraz papierowo (w przypadku wykluczenia cyfrowego):

• od 2 kwietnia do dnia 4 grudnia 2026 r.

Więcej informacji uzyskać można pod numerem telefonu (44) 725 14 60 lub INFOLINIA SOW - 800 889 777 (połączenie bezpłatne)

Przypominamy, że osoby zainteresowane złożeniem wniosku w Systemie Obsługi Wsparcia (SOW) muszą posiadać profil zaufany lub podpis elektroniczny. Wszystkie osoby niepełnosprawne gorąco zachęcamy do założenia Profilu Zaufanego na platformie ePUAP. Złożenie wniosku o dofinansowanie w systemie SOW może być pierwszym, ale także ważnym krokiem zmierzającym do korzystania z zalet całej gamy usług i instrumentów dostępnych w przestrzeni publicznej dla posiadaczy podpisu elektronicznego/ Profilu Zaufanego na platformie ePUAP.

Sorry, taki mamy klimat! Meczu w Skierniewicach nie będzie. Ostatnie sparingi drużyn III ligi. Bedlno mistrzem

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na weekend 20-22 lutego zaplanowano pierwsze wiosenne mecze w II lidze. Lecz nie będzie pojedynku w Skierniewicach. Trzecioligowcy mają wystartować tydzień później.

Unia Skierniewice, która otwiera drugoligową tabelę miała rozpocząć wiosenną batalię o ligowe punkty 20 lutego (piątek) meczem na swoim stadionie z Zagłębiem Sosnowiec (godzina 18). Wiadomo już jednak, że do tego pojedynku nie dojdzie. Mecz, ze względu na zmrożone boisko, odwołano. Najprawdopodobniej rozegrany zostanie 17 lub 18 marca. Odwołano także pojedynek GKS Jastrzębie - Sokół Kleczew i zapewne to nie koniec. Drugi wiosenny mecz o punkty drużyna trenera Kamila Sochy powinna rozegrać 28 lutego (sobota) w Szczecinie ze Świtą (godz. 11.15). Dziś trudno powiedzieć, czy dojdzie do tego pojedynku. W pierw-



Piłkarze Unii Skierniewice (białe stroje) mieli w piątek zainaugurować wiosnę w II lidze pojedynkiem na swoim boisku z Zagłębiem Sosnowiec, ale mecz odwołano

szej rundzie Skierniewiczanie przegrali z tym zespołem na swoim boisku 1:2 (0:1).

III LIGA (GRUPA 1)

Wiosenna batalia o trzecioligowe punkty ma wystartować w weekend 28 lutego - 1 marca. Na najbliższą sobotę wszystkie zespoły naszego regionu rywalizujące w tej lidze zaplanowały mecze sparingowe. Lechia Tomaszów Mazowiecki (trener

Bartosz Grzelak) nawet dwa. Najpierw zmierzyć ma się z czołowym czwartoligowcem AKS SMS Łódź (godz. 11), a następnie z Hutnikiem Warszawa (godz. 13). Ten drugi zespół jest wiceliderem tabeli IV ligi mazowieckiej. W 17 meczach zgromadził 35 punktów. Prowadzi Victoria Sulejówek - 40. Widzew II Łódź (trener Paweł Ściebura) ma w planach pojedynek z Wdą Świecie. Przeciwnik Łódzian zaj-



GKLS Stalton Bedlno wywalczył mistrzostwo III ligi futsalu w porywającym stylu - triumfował w 11 meczach, raz zremisował i nie poniósł żadnej porażki

muje 10. miejsce w tabeli grupy drugiej III ligi. PGE GiEK GKS Bełchatów (trener Mateusz Mielczarek) czeka z kolei sprzeczanie z Legionovią Legionowo, zajmującą ósme miejsce w tabeli półmetka IV ligi mazowieckiej. Początek meczu o godzinie 12. Warta Sieradz (trener Marek Przybył) zmierzy się na sztucznym boisku stadionu MOSiR z czołowym czwartoligowcem GKS Orkanem Buczek (godz. 11), którego trenerem jest Marcin Węglewski, były szkolenio-

wiec między innymi Sieradzan. W zespole gości występuje od niedawna Filip Staniucha, który przyszedł z LUKS Bałucz, a jesienią strzelił 32 gole w Decathlon Klasie Okręgowej.

III LIGA FUTSALU

Do końca sezonu jeszcze jedna kolejka, ale mistrzem jest już Stalton Bedlno, który awansował jednocześnie do II ligi. Zgodnie z regulaminem, Stalton powinien walczyć jeszcze o awans w barażach (dwu-

mecz) z najlepszym trzecioli-gowcem z Warmii i Mazur. Tam jednak rozgrywki III ligi futsalu nie są prowadzone. ©©

Wyniki 13. kolejki (przedostatnia): Stalton Bedlno - Futsal Team Parzęczew 5:5, Tartak Futsal Opoczno - KAS Konstantynów 5:0 (walkower), Ławeczki Sieradz - Stefan Łączyński Łowicz 10:5.

1. Stalton Futsal Bedlno	12	34	70-30
2. Futsal Team Parzęczew	11	20	63-39
3. Ławeczki Sieradz	11	19	70-47
4. Stefan Łączyński Łowicz	11	18	51-48
5. Tartak Futsal Opoczno	11	15	44-47
6. KAS Konstantynów	11	6	35-72
7. Bingo Futsal Bełchatów	11	3	36-86

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl